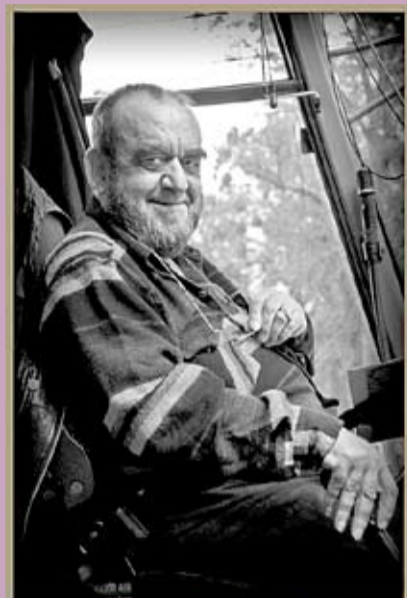


1290
ogłoszeń, w tym:
173 ofert pracy
konkursy
rozrywka



Igrają ze śmiercią

str. 4



Pociąg Jelenia Góra - Warszawa skreślony

str. 8



Odpowie za śmierć „Premiera”

str. 5

SKUP I SPRZEDAŻ PODRĘCZNIKÓW

- ul. 1 Maja (obok Urzędu
Statystycznego)
- ul. Długa nr 4/5 3 piętro
(Dom Handlowy - Dom
Dziecka)
www.doszkoly.com
792 852 083



Platu
Korepetycje

Zapisz się
teraz!

Dobre oceny to pewna przyszłość!

- Doświadczeni korepetytorzy z pasją
- Korepetycje ze wszystkich przedmiotów
- Kursy przygotowujące do egzaminów

Jelenia Góra- Konopnickiej, ul. M. Konopnickiej 21,
tel. 075/64 70 008

www.platu.pl



REKLAMA

DZIŚ W JELONCE

Igrają ze śmiercią

- str. 4

Odpowie za śmierć „premie-
ra” - str. 5Skrzyżowanie na którym
czai się śmierć

- str. 6

Neptun łączy góry z morzem

- str. 7

Kolorowa wieś Wieściszowi-
ce - str. 8

Na rybki w zbiornikach

wody pitnej

- str. 8

Porcja różnorodności

- str. 9

Poczet aktorów: Andrzej

Kęmpniński

- str. 10

Jeleniogórzanie swojego

miastu - odsłona pierwsza

- str. 11

Ugodzili w ojcowskie uczucia

- str. 12

W górach śpiewa się lepiej

- str. 13

Fotoreportaż z samolotowe-
go Pucharu Polski

- str. 14

Informator

- str. 15

Dodatek „Zdrowie”

- str. 18

Z lotu ptaka

- str. 20

Sportowe wieści

- str. 21-23

Cztery strony miasta

- str. 24

Dialogi Jelonki

str. 24-25

Koniec wakacyjnej laby

Już jutro, we wtorek pierwszego września uczniowie jeleniogórskich szkół usłyszą pierwszy dzwonek nowego roku szkolnego. Uroczyste jego rozpoczęcie z udziałem przedstawicieli władz miasta odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 6 o godzinie 10.00. Jak się jednak okazuje, powrót do szkolnych ławek tylko w nielicznych budzi optymizm. Większość od obowiązków szkolnych, woli wakacyjną labę.

Dwa miesiące wolnego czasu to wystarczająco dużo by odwy-
czaić się od rannego wstawania,
codziennego odrabiania lekcji,
kilkugodzinne siedzenia w
ławkach i stresu przed kolejnym
sprawdzianem - mówi Ewelina,
która w tym roku rozpocznie II
rok gimnazjum. Czy się ciesze z
powrotu do szkoły? Raczej nie.
Cieszę się z tego, że będę mogła
się tam spotkać z koleżankami i
powspominać to co działo się na
wakacjach...

A jest co wspominać. W Je-
leniej Górze dzieci i młodzież
w ostatnich dwóch miesiącach
skorzystały z mnóstwa atrakcji.
W Biurze Wystaw Artystycznych
zarówno mali, jak i więksi uc-
zniowie przez sześć dni uczest-
niczyli w „Indiańskim Lecie”,
inni wolny czas spędzali na
deskach teatru im. C.K. Norwida
czy Teatru Zdrojowego, gdzie
wzięli udział w teatralnych
warsztatach. Zajęcia nazwane
„Rycerskie Lato” oferował Dom
Kultury Muflon w Sobieszowie,
Prawdziwe „Wakacje bez nudy” i
„Akcję Słońce” wypoczywającym
nieletnim zafundował z kolei
Osiedlowy Dom Kultury na Za-
bobrze. Sportowo, artystycznie

i rekreacyjnie podczas spotkań,
wycieczek i warsztatów czas
spędzili młodzi koloniści Mł-
dzieżowego Domu Kultury.

W siedmiu miejscach Jeleniej
Góry i jej okolicach odbyły się
warsztaty w ramach „Skoku w
blok” zorganizowanego przez
Jeleniogórskie Centrum Kultury.
JCK prowadził też tematyczne
warsztaty: „Lalka teatralna”, „Co
w trawie piszczy” oraz „Owoco-
wy zawrót głowy”. W słoneczne
dni przez dzieci i młodzież oble-
gany był basen miejski przy ulicy
Sudeckiej.

W czym wybierać miały prze-
de wszystkim małe dzieci, gorzej
wyglądało zorganizowanie cza-
su dla młodzieży trochę starszej
- ocenia Natasza Sołtanowicz,
która w tym roku rozpocznie
naukę w liceum - niestety, poza
warsztatami teatralnymi, w
Jeleniej Górze, nic specjalnego
się dla nas nie działo.

Z mniejszym lub większym ba-
gażem wrażeń i wspomnień czas
odpoczynku i zabawy jeleniogór-
skim uczniom już się kończył.
Dzisiaj ostatnie przygotowania
do wyjścia do szkoły, podpisywa-
nie zeszytów i książek, ostatnie



zakupy oraz, jak powiedział
10 letni Marcin z Zabobrze,

mało optymistyczne podejście:
„powoli, powoli wrócimy ... do

szkolnej niewoli”.

Angelika Grzywacz



50 litrów oleju na ulicy

Przewód hydrauliczny, który wkręcił się w wał tira był przyczyną wycieku około 50 - 60 litrów oleju, do jakiego doszło w miniony piątek (28.08) przy ulicy Wojska Polskiego nieopodal urzędu miasta. Na szczęście kierowca natychmiast zauważył usterkę, zjechał na pobocze drogi i wyciek zasypał trocinami.

Kierowca jadący samo-
chodem ciężarowym volvo z
przyczepą pełną trocinami dojechał do Żar. Jak wynika
z ustaleń straży pożarnej, w
Jeleniej Górze przy ulicy Wojs-
ka Polskiego w wał pojazdu
wkręcił się przewód hydrau-

liczny. Przewód urwał się i
spowodował wyciek oleju.

- Na jezdnię wyciekło około
50 - 60 litrów, dokładną ilość
trudno jest określić. Kierowca
okazał się na tyle przytomny,
że zatrzymał pojazd na poboc-
czu w takim miejscu, które

mieszkańców o wcześniej-
szym zapaleniu się pojazdu.
Gdy TIR odjechał z miejsca
awarii, boczny pas pra-
woskrętu przy ulicy
Wojska Polskie-
go został

uprzątnięty i dopuszczony
do ruchu.

Angela



AWANS TYGODNIA



Jerzy Pokój,
szeryf Western City, przewodniczą-
cy Sejmiku Dolnośląskiego

Znany z pasji do jeździectwa, naprzeciw
Śnieżki postawił miasteczko które było jego
dziecięcym marzeniem. Był też ratownikiem,
jako naczelnik kierował jeleniogórskim GOPR.
Z równą pasją oddawał się polityce. Był we
władzach Karpacza, kolejną kadencję zasiada
we władzach samorządu wojewódzkiego.
Choć w naszym regionie nie pełni żadnej
funkcji, uważany jest za szarą eminencję PO.
To w Western City prowadzi się ważne rozm-
owy i podejmuje wiele decyzji. Po rozmowie w
naszym studio Jelonka.tv na forum rozpętała
się dyskusja między zwolennikami i przeci-
wnikami pana Jerzego. Sam zainteresowany, w
przeciwieństwie do wielu innych polityków,
nie obraża się na głosy krytyki, bo jak mówi,
ktoś kto zajmuje funkcje publiczne zawsze bę-
dzie atakowany. No chyba, że nic nie robi. Ale
tego Jerzemu Pokojowi zarzucić nie można.

(Mar)

PLUS TYGODNIA



Leszek Zbigniew,
(pierwsze imię, drugie nazwisko) pre-
zes Izersko - Karkonoskiego Towarzy-
stwa Kolarskiego.

Zapalony cyklista i społecznik. Od lat walczy o
to, by jeleniogórzanie i przyjezdni turyści mogli
zdrowo i bezpiecznie spędzić czas na rowerze. Stale
przypomina o potrzebie rozwoju, remontów i bu-
dowy nowych dróg rowerowych. Często swój wolny
czas poświęca na nadzorowanie prac budowlanych,
sporządza dokumentację zdjęciową uchybień i dopil-
nowuje, by zostały one usunięte. Jest konsekwentny
przez co przez wielu określany jako „upierdliwy”.
Ci, którzy widzą jednak efekty jego pracy, darzą go
ogromnym szacunkiem.

(Angela)



Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

Zaprasza na studia licencjackie i inżynierskie w roku akademickim 2009/2010

Wydział Humanistyczny

Filologia polska

specjalizacja: rzecznictwo prasowe

Filologia

specjalność: filologia angielska,

specjalizacja: translatoryka oraz nauczycielska

specjalność: filologia germańska,

specjalizacja: translatoryka

Historia

specjalność: archiwistyka,

zarządzanie dokumentacją i regionalistyka

Pedagogika

specjalność:

pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna

specjalność:

pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna,

specjalizacja: animacja kultury

oraz terapia kompensacyjna



Wydział Przyrodniczy

Fizjoterapia

Pielęgniarstwo

Pielęgniarstwo tzw. Pomostowe

Wychowanie fizyczne

Wydział Techniczny

Elektronika i telekomunikacja

Edukacja techniczno-informatyczna

Zarządzanie i inżynieria produkcji

Inżynieria bezpieczeństwa

(po otrzymaniu zgody MNiSW)



ul. Lwówecka 18, 58-503 Jelenia Góra, tel. (0-75) 64 53 300 www.kk.jgora.pl

RYTM TYGODNIA

Zanim kupisz, sprawdź towar

Od minionego poniedziałku, kiedy weszła w życie nowelizacja ustawy, konsumenci muszą ostrożniej robić zakupy. Jeśli zakupiony towar będzie uszkodzony i okaże się, że klient mógł zauważyć usterkę przy zakupie, odpowiedzialności nie poniesie sprzedawca, a kupujący. Po wyjściu ze sklepu buba nie będzie można ani oddać, ani zareklamować.

Wernisaże BWA w internecie

Dla tych, którzy nie dotarli na wernisaże Biura Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze, a chcieliby je obejrzeć przypominały, że relacje wideo z tych imprez można oglądać na stronie internetowej BWA i portalu You Tube. Znajdują się tam materiały z ostatnich dwóch lat, które przygotowuje i dodaje Maciej Bartkiewicz.

Poznają swoją „Małą Ojczyznę”

W minioną środę w Książnicy Karkonoskiej odbyło się spotkanie, na którym uzgadniano szczegóły realizacji autorskiego projektu Katarzyny Pitery, „Moja Mała Ojczyzna”, który będzie realizowany w jeleniogórskich szkołach ponadgimnazjalnych w najbliższym roku szkolnym. Dzięki niemu uczestnicy poznają zabytki i zakątki Dolnego Śląska.

Pies ugryzł przechodnia

200 złotych mandatu zapłaciła właścicielka psa, z którym wyszła na spacer bez kagańca i smyczy. Przy ulicy Noskowskiego zwierzę rzuciło się na przechodnia i ugryzło go. Pies został doprowadzony do weterynarza, gdzie został poddany obserwacji i badaniom. Kobieta będzie musiała dostarczyć strażnikom i poszkodowanemu kopię wyników tych badań.

Dwie awarie na Sudeckiej

Do późnych godzin wieczornych ekipy „Wodniaka” usuwały dwie awarie wody, które w minionym tygodniu pojawiły się przy ulicy Sudeckiej, na przeciwko stacji Statoi. Woda płynęła całą ulicą w niedzielę, a następnie w czwartek. Okoliczni mieszkańcy mieli problem z dostawą wody. Obecnie usterkę usunięto, czy ostatecznie, czas pokaże.

Pożar w piwnicy

Sporo strachu najedli się w miniony piątek przed godziną piątą rano mieszkańcy wielorodzinnego budynku przy ulicy Lipowej w Kowarach, gdzie zapaliły się stare meble i nagromadzone łatwopalne elementy. Na szczęście strażakom udało się szybko dojechać na miejsce i opanować żywioł. Straty oszacowano na pół tysiąca złotych.

(Angela)

Igrają ze śmiercią

Choć wzrok, słuch i refleks już nie ten co za dawnych lat, a i często trudno im się odwrócić by spojrzeć za siebie, wsiadają za kierownicę i wyjeżdżają na drogi – mowa o leciwych kierowcach, którzy wielokrotnie decydując się na prowadzenie auta, narażają życie własne, swojej rodziny i innych kierujących. Po każdym zdarzeniu z ich udziałem powracają pytania, kto odpowiada za ich „nieodpowiedzialność” i czy prawo nie powinno nakładać na nich obowiązku robienia częstych badań lekarskich.

W minionym tygodniu 79-letni mieszkaniec Podgórzyna mimo swojego wieku wsiadł za kierownicę „maluszka” i wraz ze swoją żoną ruszył w drogę do kościoła. Do celu jednak nie dojechał. Na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Bojki w Podgórzynie, wyjeżdżając z ulicy podporządkowanej nie ustąpił on pierwszeństwa prawidłowo jadącemu 66-letniemu mieszkańcowi Karpacza i doprowadził do zderzenia się pojazdów. Na miejsce wezwano policję, straż pożarną i pogotowie. 79-letni mężczyzna i jego pasażerka trafili do szpitala. Mimo błyskawicznej akcji ratowników niedługo później kierujący zmarł. Kobieta była w bardzo ciężkim stanie.

Dwa tygodnie wcześniej (14.08) tragedią niemal nie zakończyła się jazda 81-latką, który w Piechowicach na skrzyżowaniu

mieszkańców Karpacza, która w grudniu minionego roku wybrała się polonezem na przejażdżkę po mieście. Na ulicy Karkonoskiej przy Leśnym Dworcu 85-letni kierowca zasnął za kierownicą i stracił panowanie nad samochodem. Polonez na łuku jezdnym impetem uderzył w skarpe ziemi. Tam zatrzymał się, jednak do wydostania 72-letniej pasażerki potrzebna była pomoc straży pożarnej.

Strażacy otworzyli zakleszczone drzwi pojazdu i wydostali poszkodowanych, po czym do szpitala zabralo ich pogotowie – usłyszeliśmy w dniu kolizji od strażaków.

Na szczęście kierowca i pasażerka nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Zniszczone auto zabezpieczył zięć kierowcy, którego policja pouczyła, że kierowanie przez ojca samochodem, w tym



ulicy Pakoszowskiej i krajowej trójki wyjechał swoim renault kangoo z ulicy podporządkowanej, nie zatrzymał się przed znakiem stop i wjechał wprost pod koła kierującej peugeotem. Jak mówili świadkowie zdarzenia, siła uderzenia spowodowała, że renault przewrócił się na bok. Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało. Kierowca tłumaczył policji, że nie zauważył nadjeżdżającego pojazdu.

O prawdziwy cudzie może też mówić dwójka leciwych

wiek, jest niewskazane.

To tylko trzy z wielu wypadków, do jakich doszło w ostatnich latach na jeleniogórskich drogach z udziałem osób w podeszłym wieku. Przy każdym takim zdarzeniu powraca pytanie czy ludzie starsi powinni siadać za kierownicę i gdzie jest granica wieku dla kierowcy, której człowiek odpowiedzialny przekroczyć nie powinien. Wielu twierdzi, że w wypadkach czy kolizjach wiek nie ma większego znaczenia, bo mógł do nich



doprowadzić każdy kierujący. Trudno jednak wierzyć tu w przypadek, choć jak mówi Maciej Dyjach, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, nie wszyscy leciwi kierujący sta-

odpowiedzialność za tych kierujących ponosi rodzina i to ona powinna sprawować nad nimi opiekę. Dlatego apeluje on do rodzin osób starszych o dopilnowanie, by kierujący regularnie poddawali się badaniom i na pod-

osoby w starszym wieku na badania, jeśli kierujący bierze udział w wypadku czy kolizji – mówi. Ci, którzy nie są uczestnikami tych zdarzeń sami powinni poddawać się takim badaniom, a dopilnowanie tego ciąży na rodzinie. Trudno jest powiedzieć od jakiego wieku te badania powinny się przeprowadzać. Z pewnością za kierownicę nie powinny siadać – niezależnie od wieku – osoby, które mają poważne problemy ze zdrowiem, w tym zagrożone nagłą utratą przytomności, niedowidzące, mające problem z poruszaniem się itp. Należy też pamiętać, że reakcja u osób słabszych jest po prostu opóźniona.

MACIEJ DYJACH, NACZELNIK WYDZIAŁU RUCHU DROGOWEGO W JELENIEJ GÓRZE:
- APELUJĘ DO RODZIN OSÓB STARSZYCH O DOPILNOWANIE, BY KIERUJĄCY REGULARNIE POKLADALI SIĘ BADANIOM I NA PODSTAWIE WYNIKÓW PODEJMOWALI DECYZJĘ O TYM, CZY MOGĄ WSIĄŚĆ ZA KIEROWNICĘ CZY NIE.

nowią na drodze zagrożenie.

Jak pokazują statystyki skala powodowanych wypadków przez osoby w podeszłym wieku nie jest duża – mówi Maciej Dyjach. Wynika to przede wszystkim z tego, że niewielu leciwych kierowców decyduje się wsiadać za kierownicę. Spora część pozostałych kierujących w podeszłym wieku jeździ wolno i ostrożnie. Zdarzają się przypadki, że kierowcy nie dowidzą, niedosłyszą, a mimo tego decydują się prowadzić pojazd.

Jak mówi Maciej Dyjach,

stawie wyników podejmowali decyzję o tym, czy mogą wsiąść za kierownicę czy nie.

- Policja może skierować

Angelika Grzywacz



Zdaniem lekarzy i psychologów układ nerwowy u osób powyżej 65. roku życia jest mniej aktywny. Czas reakcji siedemdziesięcioletka jest prawie trzykrotnie dłuższy, a ostrość widzenia dwukrotnie mniejsza niż u trzydziślatka. Do tego należy doliczyć liczne choroby, jak cukrzyca, silne osłabienie wzroku czy słuchu, często występujące u osób starszych oraz łatwiejszą podatność na stres. Ograniczenia maksymalnego wieku kierowców są w kilku krajach Unii Europejskiej, takich jak Anglia, Islandia czy Irlandia. Na zielonej wyspie osoby powyżej 70. roku życia prawo jazdy dostają na 3 lata.



obracać by zobaczyć co dzieje się z tyłu, często niedowidzą i niedosłyszą, czym stwarzają zagrożenie nie tylko dla samych siebie, ale i innych uczestników ruchu. Często nie zdają sobie nawet z tego sprawy. W wielu krajach takie obowiązkowe badania już zostały wprowadzone i sprawdzają się. Warto byłoby je wprowadzić również w Polsce.

Okiem eksperta

Robert Tarsa, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Jeleniej Górze: Moim zdaniem, rozwiązaniem dla tego problemu byłoby wprowadzenie dla osób starszych w wieku od około 65 lat obowiązkowych, corocznych lub 2-3 letnich szczegółowych badań lekarskich. Nie odbierałbym natomiast takim osobom uprawnień do kierowania pojazdami. Wielu kierujących w wieku nawet po 80 – to może jeździć bezpieczniej i rozsądniej, niż pozostali. O tym, czy człowiek może jednak kierować w tak podeszłym wieku, czy nie, powinien decydować lekarz. Ludzie starsi nie mają już takiej zdolności poruszania się,

REKLAMA

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Odpowie za śmierć "Premiera"

Prokuratura rejonowa skierowała do jeleniogórskiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko 18-letniemu zabójcy Dawidowi K. Zamordowanie "Piekarza" – Roberta S. Wywołało w naszym mieście wielkie poruszenie. Nasz portal aż kipiał komentarzami na ten temat. Chłopak spieszącemu na nocną zmianę Robertowi S. zadał śmiertelny cios nożem, żeby odreagować rozstanie z dziewczyną. Prokurator uznał, że ten czyn zasługuje na szczególnie potężne potępienie. Zabójcy grozi od 8 do 25 lat pozbawienia wolności.



Przypomnijmy, do tragedii doszło w nocy z 06 na 07 maja tego roku Robert S. szedł do pracy do piekarni. Do celu jednak nie dotarł, bo na jego drodze pojawił się Dawid K. Jak czytamy w komunikacie prokuratury, zabójca "działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potężne potępienie polegającej na chęci odreagowania niepowodzenia uczuciowego spowodowanego rozstaniem z osobą mu bliską, idąc ulicą Moniuszki mijając idącego chodnikiem, nieznanego mu uprzednio pokrzywdzonego, zadał mu cios nożem w klatkę piersiową powodując

ranę kłutą po stronie lewej z uszkodzeniem worka

osierdziowego i ranę kłutą mięśnia prawej komory serca, skutkujące zgonem poszkodowanego". Tragedia wydarzyła się w okolicy Szkoły Podstawowej nr 11, gdzie oprawca wyjął z kieszeni spodni nóż i bez jakiegokolwiek powodu, nie sygnalizując wcześniej w żaden sposób swojego zamiaru, ugodził nim idącego z naprzeciwka Roberta S. Poszkodowany na skutek ciosu nożem po przejściu kilkunastu metrów od miejsca ataku, przewrócił

się i zmarł.

O popełnionej zbrodni wiedział Krzysztof N., który przez długi czas nie zgłosił sprawy na policję bo w okresie od 07 maja do czerwca br. Dawid K. kilkakrotnie go zastraszał. Groził mu, że zabije go jeśli ten cokolwiek powie policji. Jak wynika z opinii biegłych psychiatrów oraz psychologa, Dawid K. w chwili zabójstwa miał zachowaną pełną zdolność rozpoznania znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i może brać udział w

toczącym się przeciwko niemu postępowaniu.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Dawid K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. 18-letniemu zabójcy, który jest tymczasowo aresztowany, grozi kara pozbawienia wolności do 25 lat. Ze względu na to, że w chwili popełnienia przestępstwa Dariusz K. nie miał ukończonych 18 lat, sąd nie może orzec kary dożywocia.

Angelika Grzywacz

Przed sąd za zastrzelenie człowieka

W ubiegłym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Jeleniej Górze odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko obywatelom Białorusi, Aleksandrowi Cz. i Aleksandrowi M., oskarżonym o zabicie z broni palnej mieszkańca Jeleniej Góry. Sprawcom grozi kara od 8 do 25 lat, a także kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Obydwoj oskarżeni są o zlecenie zabójstwa mieszkańca Jeleniej Góry, Roberta Sz. Właściciela hurtowni budowlanej przy ulicy Wolności w Jeleniej Górze. Do tego tragicznego zdarzenia doszło 5 sierpnia 2003 roku w godzinach popo-

łudniowych na terenie owej hurtowni budowlanej. Jak ustalił Aleksander M., Aleksander Cz., Rafał Z. oraz Sławomir S. z dwóch pistoletów oddali do swojej ofiary co najmniej osiem strzałów. Robert Sz. doznał licznych ran postrzałowych nóg i

ram, a także pleców, kręgosłupa i innych części ciała, co doprowadziło do jego zgonu. Jeden ze sprawców – Sławomir S. został już za ten czyn skazany prawomocnym wyrokiem na karę 15 lat pozbawienia wolności, którą aktualnie odbywa. Natomiast co do pozostałych osób postępowanie było zawieszono, bo obaj obywatele Białorusi uciekli na Ukrainę. Tam dopuścili się kolejnych przestępstw i zostali tam skazani na więzienie. Dopiero po odbyciu kary zostali przekazani w ramach ekstrady-

cji polskim organom wymiaru sprawiedliwości. Aleksandra M. wydano w grudniu 2008 r., zaś Aleksandra Cz. w marcu 2009 r. Obaj oskarżeni nie przyznali się do stawianych im zarzutów. Twierdzą, że nigdy nie byli w Jeleniej Górze i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze nadal poszukuje listem gończym Rafała Zablockiego, ostatniego ze sprawców, który brał udział w tej zbrodni.

Angelika

Nowy sprzęt dla jeleniogórskiej policji.

Zestawy komputerowe, laptopy, aparaty cyfrowe, monitory, drukarki, kamery oraz sprzęt specjalistyczny za łączną kwotę 70 tysięcy złotych to oficjalnie przekazane w minionym tygodniu nowe wyposażenie jeleniogórskiej policji.



Symbolicznego i uroczystego przekazania sprzętu komputerowego dla garnizonu jeleniogórskiej policji, na ręce Komendanta Miejskiej Policji insp. Zbigniewa Ciosmaka, dokonał Prezydent Urzędu Miasta w Jeleniej Górze na kwotę 70 tys. zł. zakupiono kilka zestawów komputerowych, laptopy, aparaty cyfrowe, monitory, drukarki, kamery oraz sprzęt specjalistyczny, który ułatwi policji poszukiwanie ludzi zaginionych oraz , np. dalmierz, który będzie wykorzystywany do czynności podczas wypadków drogowych.

Zakupiony sprzęt ma istotne znaczenie dla pracy policji jeleniogórskiej, bowiem dzięki niemu obsługa interesantów jest szybsza, sprawniejsza, co przekłada się na poczucie bezpieczeństwa

wśród mieszkańców naszego regionu – mówił inspektor Zbigniew Ciosmak, Komendant Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

To nie jedyne wsparcie dla jeleniogórskich policjantów. Łącznie miasto przekazało w tym roku jeleniogórskiej policji 320 tys. zł, z czego kwotą 40 tys. zł dofinansowało zakup dwóch samochodów służbowych KIA, blisko 70 tys. zł przekazało na dodatkowe patrole piesze w mieście i finansowanie dodatkowych etatów dzielnicowych, 20 tys. zł na prewencję kryminalną, 94 tys. zł na remonty i modernizację budynków policyjnych, a także pieniądze na nagrody dla policjantów za szczególne wyniki w służbie.

Angela



NIELETNI WŁAMYWACZE ZATRZYMANI

Dwóch nieletnich wandalizacji z Mysłakowic, co najmniej sześć razy włamało się do różnych pomieszczeń, kradli i niszczyli cudze mienie. Czterech innych nieletnich dopuściło się piętnastu przestępstw. W końcu zatrzymała ich policja i w najbliższym czasie odpowiedzą przed sądem rodzinnym.

Jak ustalili funkcjonariusze, 15 i 17 letni chłopcy mają na swoim koncie sześć czynów, których dopuścili się w okresie ostatnich kilku tygodni. Kilka przestępstw popełnili w Mysłakowicach, m.in. kradzieże z włamaniem do dwóch pojazdów, a pozostałe w Jeleniej Górze. W stolicy Karłowoszy chłopcy włamali się do cukierni, skąd ukradli kasę fiskalną, oraz do kilku kiosków ruchu

– mówi Edyta Bagrowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

Czwórka innych nieletnich 15 przestępstw dopuściła się w Jeleniej Górze w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Grupa specjalizowała się we włamaniach do altanek, ale również do punktów handlowych i kiosków. Najczęściej ich łupem padały narzędzia ogrodnicze oraz drobne przedmioty metalowe. Policjanci ustalili również, że chłopcy są też sprawcami kradzieży z włamaniem lub usiłowania kradzieży z włamaniem do kiosków i placówek handlowych w mieście. Kradli tam papierosy, gazety, płyty DVD, słodycze i inne drobne przedmioty. Wszyscy zatrzymani przyznali się do zarzucanych im czynów, a teraz odpowiedzą za nie przed sądem rodzinnym.

Angela



Na początek trochę historii. Terminy łącznie rzymskie były jedną z tych budowli, która wyróżniała cywilizację rzymską z barbarzyńskiego otoczenia. Wszędzie gdzie postawił nogę rzymski legionista, budowano świątynie, akwedukty, drogi, amfiteatry oraz termy. Był to jeden z symboli kultury i panowania antycznego Rzymu nad światem. Dzisiaj ich ruiny znajdujemy od Wielkiej Brytanii po Afrykę Północną, od Portugalii na zachodzie po Bliski Wschód. Łącznie pełniły wtedy zarówno funkcje higieniczne jak i towarzysko-rozrywkowe. Mimo upadku kultury rzymskiej, wiele z tych obiektów funkcjonowało jeszcze bardzo długo. W Średniowieczu zaczęto budować łaźnie miejskie dla zachowania higieny i tak trwało to przez kilka wieków. Jeszcze tuż przed wybuchem I wojny Światowej były to bardzo popularne obiekty. We Wrocławiu zachowany jest budynek łaźni Miejskiej wybudowany pod sam koniec XIX wieku. W Jeleniej Górze łaźnia miejska funkcjonowała przy ulicy Poznańskiej długo po wojnie. Nadal w nazwach wielu miejscowości zachowało się echo funkcji jakie pełniły: Bath w Anglii, Baden-Baden w Niem-

czach, Karlove Vary w Czechach. To sąszyństwo nazwy związane z wodami. Dzisiaj jednak nikt już nie „jeździ do wód” jak mówiły nasze prababki. Dzisiaj najmłodniejsi kobiety korzystają ze SPA. Mało kto wie, że ta nazwa również pochodzi od miejscowości uzdrowskiej, tym razem położonej w Belgii oraz z łacińskiego skrótuzdania Sanitas Per Aqua czyli leczenie wodą. Czemu o tym wszystkim Państwu piszę? Toproście, nasze Cieplice mają stać się taką miejscowością. Bo w języku polskim cieplice to właśnie naturalne źródła gorącej wody. Oczywiście funkcja term przez tyle wieków zmieniła się. Przeszła to być obiekt służący wyłącznie higienie. Dzisiaj jest to obiekt łączący ze sobą funkcje uzdrowskie i rozrywkowe. I dlatego w trakcie mojej rozmowy z studi telewizyjnym Jelonki z Panią Grażyną Futerehendler, reprezentującą Hotel „Caspar” w Cieplicach, Panem Markiem Obrebalskim Prezydentem Jeleniej Góry, Panem Hubertem Papajem Przewodniczącym Rady Miejskiej oraz Panem Romanem Jałako Prezesem Uzdrowskiego Cieplice rozmawialiśmy o projekcie Term

CIEPLICE NADCHODZĄ

Ciepliki. A terma w języku polskim oznacza po prostu sztuczny odwiert tych źródeł. Terminy mają być perełką turystyczną dla naszego regionu i miasta. Jak zapewniali nas w rozmowie Pan Prezydent, 40 procent wartości tego projektu ma obiecać przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego ze środków unijnych. Obiecuje też, że nie zabraknie pieniędzy na inne ważne dla naszego miasta projekty. A ja mam nadzieję, że już za kilka lat, gdy ktoś w Polsce zapyta o najbardziej znane tego typu ośrodki, nasze Cieplice będą wymieniane obok tych najbardziej znanych term w Europie i że to nie odbędzie się kosztem innych projektów, np. obwodnicy południowej. Ponadto z moim Gościem - Sergiuszem Najarem w „Rozmowach Jelonki” rozmawiamy między innymi o wartościach lewicowych, o wynikach wyborów do Parlamentu, o „betonie” partyjnym i o tym, czy będziemy mieli „naszego” człowieka blisko Włodzimierza Cimoszewicza w Radzie Europy. O tym wszystkim w naszych najnowszych audycjach telewizyjnych. Zapraszam serdecznie.

Wasz Wiktor Marconi

6 WYDARZENIA



Skrzyżowanie, na którym czai się śmierć

Skrzyżowanie ulic Rataja i Cieplickiej kierowcy od dawna określali jako bardzo niebezpieczne. Szeroki łuk daje jadącym z Sobieszowa do Jeleniej Góry możliwość rozwinięcia znacznie większej prędkości niż dozwolona. I zmotoryzowani z tego korzystają, mimo że jest to bardzo zdradliwy łuk. Od kilku dni widoczność ogranicza blaszane ogrodzenie założone przez nowego inwestora.

Dlaczego nie rondo?

O przebudowie tego skrzyżowania mówili się od lat, pisma w tej sprawie składali kierowcy oraz rodzice uczniów z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 6. Dyskusje ożywały po każdym większym zdarzeniu drogowym, jednak już po kilku dniach, sprawa cichła. A sytuacja na drodze pozostawała bez zmian. Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Jeleniej Górze zapewniał, że skrzyżowanie zostanie przebudowane, jak tylko terenem na rogu ulic Rataja i Cieplickiej po dawnej szkole Fampowskiej, zainteresuje się jakiś inwestor. Nowy właściciel gruntu miał bowiem pomóc w opracowaniu rozwiązania dla tego skrzyżo-



wania i częściowo sfinansować jego realizację. W planach była budowa ronda, która wielu do dziś wydaje się być najbardziej rozsądnym rozwiązaniem. Niestety już wiadomo, że ronda w tym miejscu nadal nie będzie. - Przeprowadzona przez nas analiza wykazała, że nie ma tam technicznej możliwości zrobienia

ronda, jest po prostu za mało miejsca, a pozyskanie działek przyległych, które obecnie są własnością lokatorów pobliskich zabudowań, jest niemożliwe - mówi Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

Na argumenty, że w wielu innych miastach w Polsce i poza jej granicami budowane są ronda na wiele mniejszych powierzchniach, Jerzy Bigus odpowiada, że w Jeleniej Górze utrudniłoby to ruch autobusom komunikacji miejskiej i samochodom ciężarowym. Dodatkowo od ubiegłego tygodnia widoczność na tym skrzyżowaniu znacznie utrudnia ogrodzenie, które zostało założone przez inwestora budującego nowy market. Blachy wzdłuż ulicy całkowicie uniemożliwiły orientację na drodze tym, którzy jadą z ulicy Rataja i skręcają w Cieplicką i zmuszeni są przejechać przez pas, po którym samochody jadące z Sobieszowa potrafią jechać nawet 80 km/h. Rozmawialiśmy z jednym z inżynierów tej budowy, który zapewniał nas, że na wniosek kierujących w najbardziej newralgicznym miejscu blachy już zostały podniesione do góry.

Ogrodzenie to musieliśmy ustawić ze względu na bezpieczeństwo sprzętu i samej budowy. W poniedziałek podnieśliśmy do góry kolejny jego odcinek - zapewniał nas jeden z kierowników - staramy się robić wszystko, by nie utrudniać życia kierowcom i

mieszkańcom.

Do szkoły czas

Czy budowlancy dotrzymają słowa, sprawdzimy w poniedziałek. Natomiast rodzice, którzy

już od najbliższego wtorku będą musieli codziennie przejeżdżać tym skrzyżowaniem by dowieźć swoje pociechy do szkoły twierdzą, że w roku szkolnym problem w tym miejscu jeszcze bardziej się pogłębi. Zwiększy się tam bowiem ruch zarówno kierujących, jak i pieszych - przede wszystkim nieletnich. Dlatego zapowiadają, że sprawy nie odpuścą i będą składać pisma o rozwiązanie problemu.

- W najbliższym czasie nie planujemy tam żadnej przebudowy. Jest to sprawa ważna, ale my w swoim harmonogramie mamy zadania jeszcze ważniejsze. Wprowadziliśmy tam ograniczenie prędkości do 40 km/h. Kierowcom powinno to dawać do myślenia i skłonić do ostrożniejszej jazdy. Ustawiony został tam też duży znak "droga do szkoły". Jeśli kierujący będą się do tych znaków stosować, żadnego zagrożenia tam nie będzie - mówi Jerzy Bigus. Poza tym, policja zapewniała nas, że będzie to miejsce częściej kontrolować.

Problem w tym, że znaki i prawo to jedno, a zachowanie kierujących, drugie. Bez skutecznego rozwiązania i przebudowy skrzyżowania, problem nie zniknie. Tłumaczenie, że zarząd dróg i mostów ustawił tam znaki, do których kierujący powinni się stosować, a policja częściej kontrolowała w tym miejscu kierujących, nikomu życia nie zwróci.

Angelika Grzywacz

Droga rowerowa będzie dopilnowana

W miniony poniedziałek rozpoczęła się budowa traktu rowerowo - pieszego przy ulicy Wolności. Ich postępy na bieżąco śledzą cykliści. Zbigniew Leszek, który ich reprezentuje już na tym etapie prac wynotował kilka nieprawidłowości. Spotkał się z przedstawicielem zarządu dróg i mostów i pokazał mu uchybienia. Zgodnie z obietnicami zarządu dróg mają one zostać usunięte.



Stojące kałuże na budowanym trakcie oraz na jezdni graniczącej z nim, odrastające pnie ściętych drzew, które za jakiś czas będą niszczyły drogę, pozostawione stare obrzeża chodnikowe, brak możliwości odpływu wody do kratki ściekowej - to tylko niektóre z uchybień, które wynotowali jeleniogórcy cykliści na nowo budowanym trakcie pieszo - rowerowym przy ulicy Wolności. Prace są tam prowadzone na odcinku około czterystu metrów. W ostatnich dniach Zbigniew Leszek przygotował dokumentację zdjęciową "bubli budowlanych", które też przekazał przedstawicielowi Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

- Jeśli tak ma wyglądać budowanie "drogi" dla rowerzystów to my jako późniejsi jej użytkownicy dziękujemy temu wykonawcy oraz nadzorowi, który w taki sposób pilnuje wydawanie naszych pieniędzy - mówi Zbigniew Leszek, prezes Izerko-Karkonoskiego Towarzystwa Kolarskiego w Jeleniej Górze. Jeśli na odcinku niespełna 200 metrów jest

tyle błędów, to jak ma wyglądać budowa całego zadania? - pyta.

- Pan Fortuna obiecał, że wszystkie wskazane przeze mnie błędy zostaną usunięte - mówi Zbigniew Leszek - ja zapewniłem go natomiast, że sprawy nie odpuścę i prace będę kontrolować aż do ich zakończenia.

Wzdłuż ulicy Wolności, od Nadbrzeżnej do mostu na Kamiennej przebudowywany jest szeroki na 2,5 metra, chodnik na trakt rowerowo-pieszego. Na jego poszerzenie do wymiarów wymaganych dla dróg rowerowych, nie ma tam możliwości technicznych.

(Angela)



Z naszego forum internetowego

Maniekjg - Jak jeździć jak człowiek to nie ma tam żadnego zagrożenia. Takie bzdury opowiadają ci którzy nie ściągają nogi z gazu.

Betti - Przechodzę przez pasy za zakrętem (jadąc od strony Sobieszowa w kierunku WORD) codziennie w drodze do pracy i z pracy i mogę napisać tylko jedno - KOSZMAR! Wozeńniej przez chaszcze a teraz przez te ostony na płocie, które założył wykonawca robót nie widzę, czy przypadkiem z za zakrętu nie wyjedzie za moment jakiś auto. To, co napisał jeden z użytkowników, że nie da się w ten zakręt wjechać szybciej niż 60 km/h to bajki. Wielu jeździ tam szybciej a przecież nie powinno bo też nie wie czy za zakrętem nie ma na pasach pieszego... To skończy się kiedyś jakąś tragedią...

Daytona - po co robisz rondo jak już jest? wystarczy zaokrąglić wysepkę, przemalować linie i postawić stosowne znaki, że jest to skrzyżowanie o ruchu okrężnym... nie trzeba od razu ryc asfaltu i zamykać pół miasta na pół roku.

Jurbassteck - To skrzyżowanie jest faktycznie paskudne i niebezpieczne... Kiedyś, jak robiłem prawo jazdy i miałem egzamin w 1996r, trzykrotnie na nim oblałem, bo wymusiłem pierwszeństwo (rzekomo).

Max - wielbiciel spacerów

W tym tygodniu na swojego nowego właściciela w schronisku dla małych zwierząt czeka od 10 lipca 6 letni Max. Cieszy się z każdej chwili spędzonej na spacerze. Nie boi się wody i lubi ją pić ze szlauchu. Jest wesoły, choć czasem powarczy na współlokatora w klatce. Nigdy jednak nie rzuca się do ataku.

Każdy, kto chciałby zaopiekować się zwierzęciem może kontaktować się z kierownikiem schroniska dla małych zwierząt, które mieści się przy ulicy Spółdzielczej 33a w Jeleniej Górze. Telefon +48 (75) 6420156.

Biorąc psa ze schroniska pamiętaj jednak, że każde zwierzę to nie rzecz czy maskotka, którą można oddać lub zostawić w domu. Odpowiadasz za niego przez całe jego życie !!!



Obserwuj przyrodę i wygraj nagrody!

Redakcja tygodnika „Jelonka.com” przypomina dzieciom z powiatu jeleniogórskiego o wielkim wakacyjnym konkursie! Przedstawiamy pierwsze prace.

Tematem wiodącym jest obserwacja przyrodnicza. Zmaganiom patronuje Muzeum Przyrodnicze w Jeleniej Górze Cieplicach. Owoc Twoich obserwacji dostarcz nam do redakcji (58-500 Jelenia Góra, ul. Curie-Skłodowskiej 13/2 (I piętro) tel.: (075) 75-444-00; email: redakcja@jelonka.com

Wakacyjny konkurs dla dzieci trwa do 31 sierpnia. W konkursie może wziąć udział każde dziecko (górną granicą wieku to 12 lat) z powiatu jeleniogórskiego. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się na początku września w Muzeum Przyrodniczym.

(tejo)

ULUBIONY LOKAL, HOTEL, PENSJONAT

KUPON PLEBISCYTOWY

ULUBIONY LOKAL TO.....

Adres:.....

ULUBIONY HOTEL, PENSJONAT TO.....

Adres:.....

Dlaczego?.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres email.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r.(DzU nr 133, poz. 883)

Caspar coraz bliżej lidera

Dom Gościnny Villa Nova z 102 głosami poparcia prowadzi w naszym plebiscytcie. Hotel „Caspar” za liderem jest tylko kilka głosów i zgromadził 95 kuponów. 42 głosy padły ma Galerię Czekoladową. Restauracja „U Leszka” w Kamiennej Górze utrzymała dotychczasowy wynik: 23 głosy. 21 kuponów ma „Pasja”. Dalsza klasyfikacja: „Sonata” - 12, Hotel „Las” - 10, restauracja Sphinx, „Pyrna chata” - 8 „Old Pub” w Teatrze Norwida - 3. Brasto Miś, Hotel Jan - po 2 kupony. Pełne wyniki sondy mailowej i za pośrednictwem naszego portalu podamy w przyszłym tygodniu.

Zjadłeś gdzieś wystrzałowy obiad, spędziłeś miło wieczór, Twoi znajomi chwalą sobie wypoczynek w tym lub innym obiekcie? Wyróżnij go! Od poniedziałku rusza internetowa edycja naszej zabawy.

Redakcja

Neptun łączy góry z morzem

Nie obyło się bez oporów przed przystąpieniem do testu na wilka morskiego...



Władca mórz i oceanów przybywa ze swą nimfą i piratów.



Rytualny pocałunek w kolano neptunowej nimfy

Postać boga mórz i oceanów, której posąg jeleniogórzanie na co dzień mogą podziwiać na placu Ratuszowym, zmaterializowała się 23 sierpnia na plaży w Chłopach (zachodniopomorskie) podczas obchodzonego tradycyjnie w nadmorskiej osadzie Dnia Ryby. Neptun przyjął do grona wilków morskich kilkudziesięciu śmiałków, którzy pomyślnie przeszli serię trudnych prób.

Impreza była jednocześnie końcowym akcentem tegorocznych wakacji, które sporo

jeleniogórzan spędziło we wspomnianym kurorcie. Częściowo jeleniogórska była też załoga ratowników Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy przez całe lato czuwali nad bezpieczeństwem turystów. Jeden z woprowców wcielił się w postać Neptuna umacniając tym samym związki Jeleniej Góry z odległym o pół tysiąca kilometrów Bałtykiem.

(tejo)



Pasowanie trójzębem na wytrawnego człowieka mórz.

R E K L A M A



TANECZNY

powrót do szkoły

KONKURS

Do wygrania KINO DOMOWE
oraz 3 bony na zakupy

KOŁO FORTUNY

5 września 12.00-18.00

Gość specjalny - ZIBI - gwiazda YOU CAN DANCE

Kolorowa wieś Wieściszowice

Andrzej Lepper, szef Samoobrony był głównym gościem pierwszych zawodów rodeo, które odbyły się w minioną sobotę w Wieściszowicach na boisku, położonym obok Kolorowych Jeziorok.



Uczestniczyli w nich zawodnicy z całej Polski i Czech. Spora reprezentacja przyjechała z Wrocławia. Zawody wzbudzały zainteresowanie wśród mieszkańców i turystów, którzy licznie przejeżdżają do Wieściszowic, żeby zobaczyć to niezwykle urokliwe miejsce.

Zawody rodeo miały charakter promocyjny. Inwestor, Jerzy Nowak chce zwiększyć atrakcyjności tych terenów. W pierwszej kolejności zajął się usunięciem śmieci, wywieziono ich kilka ton. Postawiono także ławki w parku i wykonano ogrodzenie. W niedługim czasie mają powstać ścieżki edukacyjne dla młodzieży, na których uczniowie będą się jednocześnie bawić i uczyć fizyki oraz geologii. Zostanie wybudowany także nietypowy plac zabaw, dający możliwość chodzenia po drzewach i w tunelach. Jerzy Nowak podkreśla, że ma to być z założenia miejsce, z którego dzieci wychodzą brudne.

Kontrowersyjne inwestycje

Mieszkańcy Wieściszowic do inwestycji na terenie Kolorowych Jeziorok, podchodzą jednak sceptycznie. Obawiają się, że okolice jeziorok zostaną zniszczone. Największe zastrzeżenia mają do obniżenia płyty boiska, na którym do niedawno gra-



ła młodzież w piłkę nożną. - Ludzie boją się, że mogą zostać zalani, jeżeli wyjazd z boiska zostanie zasypany. Jest to miejsce, w którym zatrzymywała się woda podczas dużych opadów. - mówi Pani Irena, mieszkanka Wieściszowic. Inwestor uspokaja jednak, że nie takiego się nie stanie. Przekonuje, że po zawodach boisko zostanie z powrotem udostępnione mieszkańcom. Tłumaczy, że zależy mu jedynie na wypromowaniu tego regionu. Dlatego też chciałby, żeby imprezy odbywały się tutaj cyklicznie. - Wiem, że jest to teren o ogromnym potencjale, a Kolorowe Jeziorok przyciągają turystów. Trzeba je jednak wypromować i ja-

staram się to zrobić. Obecnie inwestuję w reklamę. Jeden billboard stoi już niedaleko Opola. Zależy mi także na tym, żeby w rozwój Wieściszowic zaangażowali się mieszkańcy. Chciałbym, żeby prowadzili gospodarstwa agroturystyczne i w ten sposób zarabiali. Mogliby podawać pyszne jedzenie, każdy z nich coś innego. Nie ma sensu budować ogromnego hotelu, który pół roku stałby pusty, skoro turystów mogą przyciągać miejscowi ludzie. Byłaby to kolorowa wioska. - mówi Jerzy Nowak.

W sobotę otrzymał on medal od Andrzeja Leppera, w związku z 15-leciem istnienia Związku Zawo-

dowego Rolnictwa Samoobrona. Jerzy Nowak nawet startował z listy Samoobrony do Sejmu, jednak bez powodzenia. Jak sam mówi, chciał walczyć o lepsze warunki pracy dla polskich rolników w tym planatorów tytoniu. Znany jest jednak bardziej, jako właściciel fabryki papierosów w Kamiennej Górze. Słynie z niekonwencjonalnych rozwiązań i oryginalnych pomysłów. Czy jego umiejętności i oryginalne podejście do wielu spraw wpłyną korzystnie na rozwój i promocję terenu, na którym położone są Kolorowe Jeziorok, przekonamy się za jakiś czas.

Ania

POCIĄG JELENIA GÓRA - WARSZAWA SKREŚLONY

Jedynie bezpośrednie połączenie ze stolicą ma funkcjonować jedynie do 1 września. PKP Intercity zdecydowało o likwidacji tego połączenia. Dalekobieżny pociąg „Karkonosze”, którego kilka wagonów dojeżdżało do Szklarskiej Poręby będzie teraz łączył Warszawę z Wrocławiem.

Tutaj podróżni będą się przesiadać do słynących z szybkości pociągów Wrocław - Jelenia Góra, lub wybiorą transport PKS lub innym przewoźnikiem.

Ludzie coraz bardziej cenią swoją wygodę i czas. Jeśli będą musieli jechać pociągiem i autobusem prawie 12 godzin, zaczną wybierać regiony z lepszym połączeniem.

PKP Intercity tłumaczy skrócenie trasy małą liczbą pasażerów. Do Jeleniej Góry dojeżdżało średnio 100 osób. Ale zdaniem fachowców puste wagony to wina Intercity, skoro do Jeleniej Góry jedzie aż 14 wagonów.

Do „Karkonoszy” dopłaca minister infrastruktury, ale za mało, by kurs opłacał się przewoźnikowi. Jeśli minister zapłaci PKP więcej pociąg może wrócić na tory z nowym, grudniowym rozkładem jazdy.

Jednak nie stanie się to bez walki mieszkańców i samorządowców.

Mar

Ci ostatni mogą to sprawić naprawiając fatalny stan torów z Wrocławia do Jeleniej Góry. Kolejarze modernizują linię po kawalku. W ubiegłym roku za ponad 33 miliony złotych poprawiono dojazd na trasie z Jaworzyny Śląskiej do Wałbrzycha.

Samorządcy i posłowie z naszego regionu już zapowiedzieli walkę o utrzymanie tego połączenia. Tak mówi prezydent Jeleniej Góry, Marek Obrębalski, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Jerzy Pokój, oraz poseł PO Marcin Zawiła i postanka PiS Marzena Machałek.

- To jest niezłe połączenie z Warszawą i jak widzę korzystają z niego mieszkańcy całego regionu, jadą długo, bo ponad 10 godzin, ale wygodnie i bez przesiadek - mówi Michał, student w Warszawie mieszkający w Jeleniej Górze.

FLESZ

Rozbawiony Bobrów

Mieszkańcy Wojanowa i Bobrowa bawili się w sobotę na II Rodzinnym Festynie Rozmaitości nad Bobrem. Zabawę zorganizowała Rada Sołecka Wojanów - Bobrów, Stowarzyszenie Sołectwa Wojanów - Bobrów oraz Gminny Ośrodek Kultury w Mysłakowicach. Spory udział w przygotowaniach imprezy mieli też mieszkańcy. Festyn rozpoczął się o godzinie 16:30 i zakończył późnym wieczorem. W ciągu dnia można było wziąć udział w grach i konkursach, loterii fantowej oraz postrzelać z łuku. Natomiast wieczorem odbyła się zabawa pod chmurką.

Podczas imprezy sprzedawano także pyszne, domowe ciasto. Wszystkie zgromadzone pieniądze zostaną przeznaczone na zbiorowe potrzeby sołectwa np. zakup sprzętu do utrzymania czystości i porządku.

Funkcjonariusze policji pokazywali młodzieży, jak prawidłowo oznakować a potem zabezpieczać rower i jak bezpiecznie dojechać do domu i szkoły.

niebezpieczny złom muszą odbierać od nas wszystkie placówki, które bateriami handlują oraz sklepy, których powierzchnia jest większa niż 25 metrów kwadratowych. Ustawodawca określając wielkość sklepu zaznaczył, że w grę wchodzi przestrzeń przeznaczona na handel. Przy określaniu powierzchni sklepu odlicza się wystawy, pomieszczenia socjalne, magazyn, korytarze.

Nowa ustawa nakłada na sklepy i hurtownie obowiązek nieodpłatnego przyjmowania starych ogniw. Jeżeli przedsiębiorcy nie będą przestrzegali

ustawy, grożą im bardzo wysokie kary - od tysiąca do 100 tysięcy złotych. Mandatu nie unikną też osoby wyrzucające zużyte baterie do śmieci

z trzech miesięcy złapanym za rękę delikwentom grozi grzywna w wysokości pięciu tysięcy złotych.

Jeżeli sklep jest zobowiązany do odbierania baterii, to nie może ukryć pojemnika gdzieś na zapleczu. Ma on być ustawiony w miejscu ogólnie dostępnym. Miejsce gdzie stoi pojemnik musi być w widoczny sposób oznakowane.

Baterii nie musi-

my oddawać w systemie sztuka za sztukę. Możemy przynieść dowolną ich liczbę do placówki, niezależnie od tego, czy chcemy kupić nowe, czy nie.

Obowiązek przyjmowania ich bez zapłaty mają też hurtownie handlujące bateriami i punkty serwisowe na przykład AGD. Nadal zużyte baterie

mogą zbierać szkoły i instytucje publiczne, jak urzędy miejskie i gminne, jednak prawdopodobnie będą to robiły rzadziej, ponieważ warunkiem będzie zawarcie pisemnej umowy z punktem zbierającym tego rodzaju odpady.

Można też oddać zgromadzone osobno baterie czy akumulatory firmie odbierającej z domu odpady komunalne. Przepisy nie mówią jednak o tym, że ma się to odbywać nieodpłatnie, trzeba więc liczyć się z dodatkową zapłatą.

Mar



Z naszego forum internetowego

~Sławek - I bardzo dobrze. W następnym etapie prosimy PKP aby zburzył dworzec , zabrał teren. Miasto wyda decyzję na kolejny supermarket (brakuje w Jelonce Real). To oczywiście żart. Na poważnie to zastanawiam się jak daleko sięgają granice absurdu w kolejowej Polsce. Na całym świecie linie tego typu (chodzi o połączenie dużych miast z regionami turystycznymi) się opłacają tylko u nas nie. U nas wciąż słychać o dopłatach, o braku rentowności. A może kolej podniostaby standard podróży jeżeli nie może skrócić czasu jazdy? Dwa albo trzy razy jechałem tym pociągiem do Warszawy. Dramat. Brudne toalety, wręcz śmierdzące. O siedzeniach w przedziałach nie wspomnę.

~Julian Potato - To przykre. Przez lata jeździłem do W-wy na studia tym pociągiem. To nigdy nie było dobre połączenie pod względem czasu przejazdu i jakości pociągu (złodziej i syf). Ale było. A teraz w przeddzień momentu, kiedy w kotlina ma szansę zacząć rozwijać się turystycznie, likwidują jedyne połączenie ze stolicy, w którym można położyć się wieczorem w W-wie a obudzić rano w górach. Lokalne lobby jest słabe jak kupa.

~Zdzich - No tak... Skoro Warszawa - Kraków, czyli niespełna 300 km pociąg pokonuje w 2,5 czy 3h, zaś Warszawa - Jelenia Góra, czyli niespełna 500 km pociąg przemierza w 10 czy 12 h to coś jest nie halo. Ale co by tutaj jednak nie mówić to brak połączenia ze stolicą to ruch genialny... Dobrze, że chociaż autobus został.

Na rybki w zbiornikach wody pitnej

Na „pilnie strzeżonych” zbiornikach ujęcia wody pitnej w Dabrowicy na co dzień wędkarze czekają na branie. Takie informacje przekazali nam czytelnicy, którzy są tym zaszokowani. - Przecież to niebezpieczne - argumentują. Ochrona zapewnia, że teren jest monitorowany i patrolowany.



Tak informowaliśmy tydzień temu. Mimo zapewnień ochrony nic się na tym terenie nie zmieniło. Oto zdjęcia wykonane przez naszego czytelnika, który jest lekceważeniem mieszkańców niezwykle

oburzony. - Gdy tędy przejeżdżam i widzę jak kolejni miłośnicy łatwej ryby moczą tutaj swoje kija to mnie szlag trafia - usłyszeliśmy - siedzą tam parę godzin i niech nikt mi nie

powie, że nie chodzą za potrzebą mniejszą czy większą. I gdzie je załatwiają czy aby nie do wody, która potem płynie do kranów na Zabobrze i części starego miasta?

Mar

**ODA OD MŁODOŚCI****King-Kong jest wśród nas**

Czegóż to nie można robić w kinie! - takie motto niewątpliwie przyswiewca niemałej części widzów jeleniogórskich kin, która zapewnia się po brzegi tylko wówczas, gdy w repertuarze pojawia się najnowsza część przygód Daniela Radcliffe'a brzydzącego się homofobią, w roli Harry'ego Pottera. Ale jeśli czasem jakimś cudem większość siedzonek w wielkiej sali (acz nie wszystkie, bo sam bym sobie zaprzeczal) zostanie wypełniona masą ludzką, to dziać się zaczynają rzeczy bynajmniej nie kojarzące się z kinem w pierwszej kolejności.

Niechaj anonimowym (i przypadkowym) kinomanem wziętym pod lupę będzie osobnik ukrywający się pod losowym zlepkiem liter: M, I, E, C, I, U.

Mieciu, jako miłośnik kina, postanowił w pewien piątkowy wieczór wybrać się do wspomnianej instytucji (miał do wyboru aż trzy, a jego upatrzonego film był spóźniony jedynie o cztery miesiące). Przy kasie musiał poczekać aż pani żująca gumę skończy rozmawiać z inną panią (która gumy jednak nie żuła) i zwróci w końcu na niego uwagę. Po zakupieniu biletu, na który dostał wielką zniżkę o wielkości 1 (słownie: jednego) złotego za swoją legitymację szkolną, musiał poczekać do ostatniego momentu, aż drzwi na salę się otworzą i ktoś mu porwie wejściówkę.

Po przepchnięciu się przez drzwi, Mieciu, niesiony przez tłum, dostał się pod automat do popcornu, gdzie każdy zakupił po wielkiej torbie tego strzelającego produktu. Jednak prawdziwa rozrywka rozpoczęła się dopiero po zajęciu miejsca tuż obok hot-doga pozostawionego przez widza po poprzedniej projekcji. Gdy tylko światła się przyciemniły (na co widownia zareagowała zgrzanym "loooo"), ktoś za Mieciem niemal nie położył mu nóg na czubku głowy, przewieszając je przez oparcie. Kiedy zakończył się seans reklam przed właściwym filmem, przez ekran zaczęły przelatywać

drobne czarne objekty, początkowo wyglądające na bliżej nieokreślone zakłócenia. Dopiero gdy Mieciu zjadł jeden z nich, gdy ten dostał się do jego ust podczas ziewania (to Mieciu ziewał, nie obiekt), zdał sobie sprawę z tego, że był to popcorn.

Gdy tylko się rozkręciła, do kina zaczęli ścigać spóźnialscy, w związku z czym na chwilę zapalono światła, co kompletnie zepsuło atmosferę. Mieciu zauważył jeszcze kilka zakłócających klimat. Część widowni bawiła się w dźwiękonaśladownictwo, na przykład robiąc głośne "ciam ciam!", gdy główny bohater się posilał. Druga część robiła głośne "ciam ciam!" gdy sama się posilała. Inni siorbali pijak wszelakie napoje (również wyskokowe).

Byli też tacy - o zgrozo! - którzy w ogóle nie interesowali się tym, co działo się na ekranie. Pomijając parki zasiadające w ostatnim rzędzie, inni znudzeni młodzieńcy umilali sobie czas grając na telefonach w pasjansa lub słuchając radia. Co bardziej zdesperowani i zdeorientowani śmiali się w kompletnie nieodpowiednim momencie. Mieciu zauważył widza tak zdeorientowanego, że zamiast wlepić ślepią w wielki ekran - ten zajmował się szydełkowaniem. Jego koledzy natomiast głośno komentowali zachowania dwuwymiarowych postaci. Na sam koniec ktoś stanął na siedzeniach i zaczął uderzać się w pierś z całej siły, udając tym samym King-Konga.

Chociaż film wcale nie był taki zły, Mieciu wyszedł z kina nie do końca usatysfakcjonowany. Jego nastrój popsuł nie swój popcorn w otworze gębowym, komentarze innych widzów, a w szczególności King-Kong. W związku z tym głośno wypowiedział życzenie, po odklejeniu gumy do żucia od spodni: niechaj nikomu więcej King-Kong nie przeszkodzi w oglądaniu filmu!

Konrad Lipiński**PLOTKI I FAKTY****Józef nie posłuchał**

Podczas spotkania jeleniogórzan w Książnicy Karłowickiej, którego duchem sprawczym był jeleniogórski hotelarz, Paweł Kucharski, na widowni zasiadł Józef Pawłowski, były członek zarządu miasta za prezydentury Józefa Kusiaka. Słuchał zarzutów pod adresem poprzednich władz miasta, w wiele spraw o których mówiono był osobiście zaangażowany. Zarzutów było sporo, ale ani razu nie podjął polemiki. Nie zdziwił dopiero, gdy obecny na sali przewodniczący rady miasta, Hubert Papaj, zaczął porównywać poprzednie nieudane rządy w mieście z obecnymi, które mają zrobić dużo więcej. Wstał i wyszedł, a za nim salę opuścił Andrzej Jawor. Gdzie ten dawny Józef, który godzinami prowadził polemikę z kupcami czy dyskutował zawzięcie z lokatorami czynszówek?

Lepper bez gazu

Tak jak Józef Pawłowski w Jeleniej Górze, Andrzej Lepper był mistrzem sporu, pyskówki i demagogicznych polemik. Przewodniczący Samoobrony bywa często widywany na Dolnym Śląsku i w kotlinie Jeleniogórskiej. Kilka tygodni temu był w Jeleniej Górze z Januszem Maksymukiem. Nie widziano z nimi słynnej jeleniogórzanki Sandry Lewandowskiej, a tak niedawno głośno było o ich wielkiej zażyłości. W miniony weekend Andrzej Lepper był gościem Jerzego Nowaka z Kamiennej Góry, który w pobliskich Wieściszowicach inwestuje w zagospodarowanie „kolorowych jezior”. Przewodniczący Samoobrony dostał medal z okazji 15 lecia powstania Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona. Medal odebrał, ale nie skorzystał z okazji, aby wygłosić mowę do licznie zebranych na festynie gości. Czyżby stracił wiarę w swoją moc trybuna ludowego?

(kram)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie nie poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

FOT. RYJUT



Czyżbym schudł w wakacje, że dali mi tę pajdę?



- To co Hubert po kęsiuku?



- Skoczę zobaczyć czy mają coś do tej kromeczki!

Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry i Hubert Papaj przewodniczący rady miejskiej.

kram**OKIEM NACZELNEGO****Paw narodów i papuga**

Niemal w przededniu 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej i dziewiątej wydarzeń z Sierpnia 1980 roku słyszę mimowolnie głośne przechadzki wykrzywane skrzecząco-mutacyjnym głosem pewnego siebie malolata. Wyrostek kroczy plażą zawiadującym tempem przyszedł macho z trzema rówieśnikami i chwali się, ile to razy policja odwoziła go do domu.

Raz jak rzuciłem butelkami w samochody, raz jak włóczyłem się po kilku piwach po ulicach, a raz... - dalej nie słucham przerażony echem pustki objadającym się w łepetynie młodziana. Z milczącego podziwu towarzyszy-

szących mu koleżanek wnioskuje, że znalazł posłuch. W ich ptasich główkach ów gówniarz urosnie do rangi bohatera współczesności, na jakiego zresztą bez żenady się lansuje.

Zaglądam na portal „Naszaklasa.pl”, który - oprócz niezaprzeczalnie pozytywnej roli integrującej więzi społeczne - dał okazję do lukrowania i podlewania nawozem z precukrzonych komplementów niedocenionej gdzie indziej miłości własnej. Innymi słowy pozwolił na niezawołane włazienie w dupsko niedowartościowanemu przez społeczeństwo jego użytkownikom. - Ślicznie wypoczywasz, jak pięknie wyglądasz, cóż za zgrana

rodzinka, jesteś boska, świetnie wyszedłeś - to tylko nieliczne komentarze, jakimi internetowe towarzysze wzajemnej adoracji się zaspęje.

Bo wszystko musi być glanc i cacy ku radości zamieszczających przesłodzone familijne ujęcia lub foto-postumenty własne (tylko cokolwiek brakuje). Niektóre aż obrzyd-

necie pułkownika Molibdena (tego z „Rozmów kontrolowanych”) wytapetowaną fotografiami. - Tu jestem z Gierkiem, tu z Gomułką, tu z Breżniewem, a tu...

Wynalazki współczesności a także rozluźnienie obyczajów - jedno zjawisko z całą pewnością wynika z drugiego - zdają się wymazywać z ludzkiej świadomości zachowania wymagające

myślenia nie tylko o własnych czterech literach. Nie bez powodu piszę na początku o sierpniowych wrześniowych rocznicach wydarzeń, które zmieniły bieg historii. Tej z przed lat i tej najnowszej. W obydwu przypadkach jednym z celów, o który walczyli rodacy czy to na wojennych frontach, czy

na strajkowych barykadach oraz później - pośród prześladowań - w obozach internowania, była wolność.

Wolność, za którą życie oddały miliony, a miliony przypłaciły walkę niemal dożywotnią traumą, nie jest już dziś fenomenem, o który walczyć trzeba. Jesteśmy wolni w stopniu, którego nigdy wcześniej historii nie doświadczaliśmy. Ten dar wielokrotnie nas przerasta, co przy wielu okazjach - nie tylko tych przytoczonych - widać. Polska współczesna wydaje się krajem rozpasania, w którym zadowoleni z siebie rodacy nie zauważają moralnego zagrzybnienia, tylko wolą - jak w piosence Młynarskiego - być babcią, której lepiej nie denerwować. Bo po co? Niech się cieszy.

Oczywiście to odniesienie do historii nie powinno wywoływać hysterii. Nie chodzi przecież o bicie się w piersi gołego torsu

Rejtana, walenie głową w mur i leżenie krzyżem za pokutę za grzechy nasze i wasze. Rzecz w zachowaniu umiaru i docenieniu przeszłości. Od zarania dziejów młodzi (i nie tylko) lubili rozrabiać. Od zawsze jesteśmy lasi na komplementy (nawet te fałszywe). No i w ludzkiej naturze leży wymazywanie z pamięci zjawisk budzących negatywne emocje. Jednak chyba dopiero w naszych czasach uchodzi chwalić się złem, pokazywać własną próżność na dostępnych powszechnie forach i lansować modę na niepamięć. Przy takim podejściu do życia może się bowiem okazać, że wieszczowe słowa Słowackiego o Polsce: „pawiem narodów byłaś i papugą” nie odnosiły się tylko do przeszłości, ale są ponadczasowe.

Konrad Przedzięk

FLESZ

„Perła Karkonoszy w oczach młodych artystów”

tak zatytułowana jest wystawa fotograficzna otwarta w Galerii Gminnego Ośrodka Kultury w Mysłakowicach. Na wystawie pokazano najlepsze prace, świeże, czasami zaskakujące. Wybrano z kilkuset innych, wykonanych w ciągu trzech miesięcy. Wystawione fotografie wykonali: Agata Dobrowolska, Małgorzata Ptak, Edyta Cincio, Bartek Kosik, Bartek Drak, Kamil Choragwicki, Kacper Madej, Rafał Szalek, Rafał Szynalski, Jacek Pawłowski i Grzegorz Truchanowicz. Ekspozycja będzie wystawiona do 7 września br. Można ją oglądać w godzinach od 8.00 do 19.00.

12 września odbędzie się wernisaz drugiej części wystawy. Hitem tego dnia będą także sztuki wieloryba grenlandzkiego, które zostaną pokazane w GOK w Mysłakowicach.

Wernisaże BWA na You Tube i w internecie

Dla tych, którzy nie dotarli na wernisaże Biura Wystaw Artystycznych w Jeleniej Górze, a chcieliby je obejrzeć przypominały, że relacje wideo z tych imprez można oglądać na stronie internetowej BWA i portalu You Tube. Znajdują się tam materiały z ostatnich dwóch lat. Zamieszczane na bieżąco wideorelacje tworzone są przez Macieja Bartkiewicza. Pierwszym materiałem jaki się pojawił na stronach w wersji wideo była trzyczęściowa relacja z 30 - lecia Biura Wystaw Artystycznych z 2007 roku. Wideorelacja z ostatniego wernisażu, który odbył się w lipcu br. (Adamczyk, Kowalczyk, Suchcicka), znajduje się pod adresem: <http://www.youtube.com/watch?v=mBrpFWF4c>

Pozostałe materiały, począwszy od Benefisu XXX - lecia BWA, są do obejrzenia pod adresem: <http://www.youtube.com/user/herbartnik#grid/user/CC-206B6EC1BBC53F>. Obecnie znajduje się tam około dwudziestu wideorelacji.

Haydn u Pankracego

W minioną środę odbył się znakomity koncert pod dyrygenturą Jerzego Swobody w wykonaniu solistów - studentów Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, chóru mieszanego „Ještěd” z Liberca oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej. Projekt miał na celu przygotowanie Oratorium „Pory roku” Josepha. W niedzielę, 30 sierpnia w Liberku odbył się finałowy koncert, w Kościele św. Antoniego gdzie odegrano wszystkie „Pory roku”.

Racjonalna asceza

Andrzeja Kępińskiego mogliśmy oglądać w wielu interesujących różnorodnych rolach, którymi zdobył sobie niebagatelną pozycję w Teatrze im. Norwida. W pierwszym okresie był pełnym rozterek natury etycznej młodzieńcem przenikniętym egzystencjonalnym niepokojem. Z biegiem lat zniknęła jego naturalna chłopięcość, a pojawiła się męska zaduma i wątpliwość.

Kiedy czternaście lat temu Andrzej Kępiński otrzymał angaż do Teatru im. Norwida od ówczesnego dyrektora naczelnego i artystycznego Andrzeja Bubienia, miał już wtedy za sobą ukończony wydział lalkarski we wrocławskiej PWST (rocznik 1993) oraz rolę w Teatrze Polskim w Szczecinie (1993-95).

Na deskach Teatru im. Norwida zadebiutował jako Hajmon, syn Kreona i Eurydyki, narzeczony tytułowej bohaterki tragedii antycznej Sofoklesa „Antygona” (1995) w reż. Andrzeja Bubienia, gdzie zagrał subtelnie i z dystansem. W roli anemicznego, zrzedłego i ciamajdowatego starego kawalera Podkolesina w satyrycznym spektaklu Mikołaja Gogola „Ożenek” (1997, 2002) w reż. Siergieja Fiedotowa był przekonujący, ale nazbyt jednowymiarowo safandulowaty, umiarkowanie śmieszny i delikatnie tragiczny. Kępiński zadbał jednak, by widz dostrzegł w jego kreacji wszystko to, co Gogol tak okrutnie wysmiał.

W spolszczonej przez Jana Andrzeja Morsztyna inscenizacji Torquata Tassa „Komedia pasterka” (1997) w reż. Adama Hanuszkiewicza oczarował publiczność kreacją zakochanego pasterza Amintasa. Nieco trudniejsze i bardziej odpowiedzialne zadanie miał w arcydramacie polskim Adama Mickiewicza „Dziady” (1998) w reż. Grzegorza Mrówczyńskiego (wtedy dyrektora teatru - przyp. red.), gdzie wystąpił w potrójnej roli; jako Jakub - więzień w celi Konrada, anioł oraz realna postać historyczna tego dramatu romantycznego - młody patriota Wysocki, przywódca podchorążych i organizator powstania listopadowego.

Fircyk z głębią

Został dobrze przyjęty w roli fircyka i lekkoducha Gustawa, który przeistacza się w przemysłowego i rozumnego spryciarza w komedii Aleksandra Fredry



„Śluby pannie” (1998) w reż. Andrzeja Hrydzewicza. Stworzył pogłębioną psychologicznie postać rozmarzonego i eterycznego pasterza Filona, który ujawnia wieść o zbrodni popełnionej na Alinie w dramacie Juliusza Słowackiego „Balladyna” (1999) w reż. Grzegorza Mrówczyńskiego, a swoją grą podkreślał atmosferę napięcia.

Jako wrażliwy racjonalista i ateista Iwan Fiodorowicz w sztuce Fiodora Dostojewskiego „Bracia Karamazow” (1999) w reż. Wiktora Terelii kreślił plastyczny wizerunek człowieka głęboko nieszczęśliwego, który odrzuciwszy Boga, nie zdołał niczym wypełnić pustki po Nim, a stając się nihilistą otworzył wrota do swego serca i umysłu szatanowi. Była to kreacja subtelnie wycieniowana, bez nadużywania gestu i mimiki, a jednocześnie przejmująca. A Kępiński w tej roli przerażał i jednocześnie budził współczucie.

Metamorfozy bez kamiennej twarzy

Swojej kolejnej roli Williama Peachuma, szefa organizacji kryminalnej w przedstawieniu Václava Havla „Opera żebracza” (2000) opartym na motywach sztuki Johna Gaya w reż. Andrzeja Krobę nadał głęboki ludzki wymiar. Mógł tym razem zaoferować widzom coś więcej niż kamienną twarz. Zupełnie inaczej zaprezentował się Kępiński we włoskiej komedii dell'arte, farsie Moliera „Szelmostwa Skapena” (2000) w reż. Aldony Figury, gdzie jako Leander,

syn Geronta w bogatej scenarii dokonał wprost cudownych metamorfoz, dał więcej niż popis aktorskiego rzemiosła i potrafił w komiczny sposób wyeksponować fizyczne charakterystyczne

Małżczaka (Aleks). W wartkiej intrydze jednej z najzabawniejszej i najbardziej błyskotliwych komedii w dorobku hrabiego Aleksandra hr. Fredry „Dożywocie” (2005) w reż. Andrzeja Sadowskiego zwrócił

W TEATRZE MOGĘ WZIĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA EFEKT SWOJEJ PRACY, W TELEWIZJI I FILMIE DOCHODZI TECHNIKA, NA KTÓRĄ NIE MAM WPŁYWU. I RZADKO MI SIĘ ZDARZA, BY ROLA EKRAWNA, KTÓRĄ GRAM, WYPADŁA TAK JAK TO SOBIE UMYŚLIŁEM, CHOĆ WKŁADAM W NIĄ OLBRZYMIĄ PRACĘ.

cechy. W inspirowanej antykiem tragedii „Elektra” (2001) według austriackiego symbolisty Hugo von Hofmannstala w reż. Mai Kleczewskiej budził zainteresowanie widza w roli Orestesa, syna Agamemnona i Klitajmestry, gotowego pomścić śmierć swego ojca.

Podziw budzi dyskretna użytych środków wyrazu, które świadczą o artyzmie Andrzeja Kępińskiego. Ta asceza w operowaniu głosem, mimiką, gestem, to wewnętrzne skupienie znalazło również doskonały wyraz w uwspółcześionym dramacie Juliusza Słowackiego „Kordian” (2001) w reż. Adama Hanuszkiewicza (jako podchorąży), przedstawieniu Tadeusza Różewicza „Kartoteka” (2002) w reż. Piotra Łazarkiewicza (gość w kapeluszu), odbiegającym od konwencjonalnych wystawień dramacie Antoniego Czechowa „Czajka” (2004) w reż. Mai Kleczewskiej (nauczyciel Miedwiedienko) czy czeskiej tragikomedii Petra Zelenki „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” (2004) w reż. Andrzeja

na siebie uwagę w dalszoplanowej roli Michała Lagena.

Wulkan możliwości

W tragedii szekspirowskiej „Romeo i Julia” (2006) w reż. Krzysztofa Rekowskiego zaistniał jako Samson, sługa Kapuleta. Na wyróżnienie zasługuje także jego rola życiowego niezdarzy i fajtlapy Ciunkały, odzianego w czerwony sweter, podkolanówki i krótkie spodnie w spektaklu mistrza parodii i groteskowego humoru Witolda Gombrowicza „Trans-Atlantyk” (2006) w reż. Bartłomieja Wyszomirskiego.

Lecz już kreacja księdza w dramacie Stanisława Wyspiańskiego „Kłątwa” (2007) nie tylko była wizerunkiem postaci mało efektownej, nie budzącej sympatii, ale też została chyba jednostronnie ukierunkowana przez reżysera Łukasza Kosa, który jakby z założenia zrezygnował

z dużo większych możliwości aktorskich Kępińskiego.

A że Kępiński dysponuje takimi, przekonywały wcześniejsze spektakle z jego udziałem, w tym sztuka Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata” (2002) w reż. Siergieja Fiedotowa, gdzie zagrał tytułowego mistrza - autora powieści o rzymskim piątym prokuratorze Judei - Poncjusz Pilacie/pacjenta szpitala psychiatrycznego oraz postaci wzorowaną na Jezusie Chrystusie - Jeszue Ha-Nocri, a także „Śmierć człowieka wiewiórki” (2007) Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk w reż. Natalii Korczakowskiej, w którym wystąpił w roli policjanta.

Wiedza do podziąłu

Andrzej Kępiński chętnie dzieli się swoim doświadczeniem zawodowym z dziećmi i młodzieżą. Wiosną 2006 roku w Niepublicznej Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Karpaczu prezentował wybrane formy sztuki parateatralnej adresowane do dzieci. A latem 2007 roku podczas XIV Spotkania Młodych Diecezji Legnickiej w Krzeszowie wraz ze swoją żoną, jeleniogórką aktorką Magdaleną Kuźniewską, i księdzem Arturem Kotrysem prowadził warsztaty teatralne.

Konrad Przedzięk**Przed kamerami filmowymi**

W dorobku artystycznym Andrzeja Kępińskiego widnieją kilka filmów. Jednak większość telewizyjnych ról, jakie kreuje, nie odpowiada jego talentowi. Przelotnie mignął w produkcjach telewizji Polsat, m.in. w serialu „Fala zbrodni” (2005, 2006), operze mydlanej „Pierwsza miłość” jako dostawca ze sklepu meblowego czy sitcomie „Świat według Kiepskich” (2007) w roli strażnika miejskiego. A jednak pozostał w pamięci widzów w najbliższych nawet kreacjach. Jako niebieskooki szatyn ma bowiem wyrazistą twarz i sylwetkę.

Z pięćdziesiątego szóstego odcinka dokumentalno-kryminalnego serialu TVP2 „Biuro kryminalne” (2007) - pt. „Staba plec” zapamiętamy go z sugestywnej niejednoznacznej roli Edwarda sklepu, który pada ofiarą napadu rabunkowego, w wyniku którego ginie zastrzelona z broni

palnej jego żona. I jak się potem okaże, maltretowany psychicznie i fizycznie przez swoją żonę Hubski, wobec nowych ustaleń policji będzie winny zabójstwa. Ale za tą rolę nie przyszły, niestety, inne, równie wartościowe. - Jeżeli ktoś gra po to, żeby zdobywać popularność i nagrody, może zrezygnować z zawodu. Mnie ta praca po prostu zajmuje i najbardziej interesuje mnie przede wszystkim kreowanie roli. W teatrze mogę wziąć odpowiedzialność za efekt swojej pracy, w telewizji i filmie dochodzi technika, na którą nie mam wpływu. I rzadko mi się zdarza, by rola ekranowa, którą gram, wypadła tak jak to sobie umyśliłem, choć wkładam w nią olbrzymią pracę. - wyjaśnia Andrzej Kępiński.

Aż wreszcie trafiła się Kępińskiemu propozycja z prawdziwego zdarzenia, w komediodramacie kinowym „Afonia i pszczoły” (2008) nakręconym przez Jana Jakuba Kolskiego, gdzie zagrał epizodyczną rolę kolejarza.



Indianie w BWA

W minionym tygodniu, przez 6 dni w Biurze Wystaw Artystycznych odbywał się projekt „Indiańskie Lato”, którego celem było urozmaicenie czasu naszym młodym mieszkańcom oraz zapoznanie się ze zwyczajami i tradycjami najliczniejszej i najbardziej zróżnicowanej grupy ludności tubylczej – Indian.



Zajęcia prowadziła Joanna Kowalczyk, studentka czwartego roku Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego, autorka wielu warsztatów twórczych.

Zastosowany został podział na dwie grupy, w których to pierwsza rozpoczynała pracę na godzinę 9.30, a druga na 12.00. Obie, choć bardzo liczne z dnia na dzień poszerzały się o nowych uczestników, chętnych do udziału w zabawach i ćwiczeniach o tematyce indiańskiej.

Na codziennych cyklach zajęć

warsztatowiczów opowiadała, który swoimi słowami zabierał słuchaczy w prawdziwą przygodę Indian, na prerie.

Podczas kolejnego etapu warsztatów odbywały się różnego rodzaju zabawy, zawsze sprowadzane do codziennej innej tematyki zajęć. A były to między gry w udawanie zwierzątek, tworzenie wielkiej pajęczyny z kłębka wełny, nauka Tańca Słońca oraz ćwiczenia na rozbudzenie zmysłów i ciała do pracy.

Na części plastycznej warsztatów



poruszano odrębny wątek indiańskich rytuałów i wierzeń. W dniu pierwszym skupiono się na tworzeniu własnych pióropuszków i malowaniu twarzy, w dniu drugim zapoznano się z indiańskimi mandalami i zasadami ich powstawania, w trzecim zajęto się zwierzętami występującymi w życiu Indian, w czwartym i piątym omówiono i zrealizowano prace o fabule snów, natomiast w szóstym i zarazem ostatnim dotknięto muzycznej strony indiańskich obyczajów.

Tradycją każdego dnia było zapoznanie się z indiańską legendą odczytaną przez pracownika Galerii Sztuki BWA – pana Grzegorza Jędrasiewicza, uwielbianego przez

wykonano wiele indiańskich rekwizytów, których posiadanie ma na celu przeistoczenie uczestników w prawdziwych i dzielnych Indian. Każdy warsztatowicz po 6 ciężkich dniach pracy stał się właścicielem wcześniej wspomnianego pióropuszu, mandali, łapacza snów, indiańskiej grzechotki i wielu innych elementów.

Wszystkie prace młodych Indian będących bohaterami warsztatów „Indiańskie Lato” będzie można obejrzeć już od wernisażu, który odbędzie się 31 sierpnia o godz. 17.00. Wystawa potrwa do 2 września w Galerii Sztuki BWA, ul. Długa 1.

Natasza



Jeleniogórzanie swojemu miastu – odłona pierwsza

Duch sprawczy spotkania, Paweł Kucharski, z niepokojem zerkał w drzwi wejściowe, gdy w miniony piątek, przed 17 w auli Książnicy Karkonoskiej siedziało zaledwie kilka osób. Ale o czasie i kilka minut po nim, ludzie zaczęli przybywać.

Pojawili się między innymi: przewodniczący rady miejskiej Hubert Papaj, Maciej Pawłowski z Politechniki Wrocławskiej, dyrektor DODN Zygmunt Korzeniowski, członkowie młodzieżowej rady miasta. Jak mówili zależy im bardzo na rozwoju naszego miasta, a futurystyczny tekst-felieton Pawła Kucharskiego, zamieszczony wiosną w Jelonce był dla nich bolesnym zderzeniem tego jak wygląda miasto z tym jakie mogłoby być.

- Witam wszystkich serdecznie i od razu chciałem sprostować, że nie przenoszę tutaj Obserwatorium Karkonoskiego z BWA – przywitał wszystkich Andrzej Więckowski - Paweł poprosił mnie, żebym poprowadził to spotkanie, które może przetrwać się w jakąś inicjatywę obywatelską. Być może jest to utopia, ale jakże piękna i potrzebna. Może powstanie z niego dokument, który będzie zawierał postulaty jakie wyłonią się z dzisiejszej dyskusji.

Głos przejął Paweł Kucharski i zaczął opowiadać, jak trafił do Jeleniej Góry, jak go zauroczyło to miejsce, jak wyczytał w miejscowych gazetach o planowanym rozwoju i co ma powstać w Jeleniej Górze i okolicach. Jak zaczął myśleć o obudzeniu tego co drzemie w jeleniogórzanach, co nie przekłada się na aktywność obywatelską.

- Czytałem cztery lata temu czytałem o planach i nadal czytam to samo, jak będzie pięknie, a rzeczywistość skrzeczy – mówił.

- Ja też czytam to samo od lat, jak lokalni politycy obiecują, że będzie lepiej i tylko obiecują – padł komentarz z sali

- Jelenia Góra, która jest skazana na turystykę musi zróżnicować swoją ofertę o kierować ją do ludzi o różnych poziomach założeń – tłumaczył dalej Paweł Kucharski – tutaj powinno być zaplecze miejsko-rozrywkowym dla mieszkańców całej kotliny i dla turystów. Tymczasem nie ma tutaj porządnego kina, atrakcyjnych lokali gastronomicznych. Jak się



mnie pytają moi goście, gdzie mogą się wybrać dobrze zjeść to co im mogę zaproponować? Łomnica, Stanisów, Pasja i koniec.

- Miasto takie jak Jelenia Góra, w którym mieszka ponad 80 tysięcy ludzi nie utrzyma się tylko z turystyki – odpowiedział Maciej Pawłowski – robiliśmy takie analizy i symulacje i każda pokazuje, że turystyka to tylko część potrzebnego potencjału. Muszą być inne dziedziny, ekologiczny przemysł. Brakuje też nam elementów które tworzą przyjazne życie. Jeśli nie wykonamy takiego wysiłku, mieszkańcy, przedsiębiorcy, urzędnicy miejscy, nasze miasto będzie coraz bardziej prowincjonalne.

- Rozumiem ten żal, że też uważam, że wiele lat zostało u nas zmarnowanych – odpowiadał Hubert Papaj – ale przez ostatnie lata mocno pracowaliśmy na to, żeby zaczęły się korzystne dla miasta zmiany. Zobaczycie państwo, jak wiele się poprawi w mieście za 2-3 lata.

- Miasto to nie kamienice, miasto to ludzie i od nich zależy bardzo wiele – kontynuował Zygmunt Korzeniowski – musimy sensownie wybierać naszych reprezentantów, że przecież to oni tworzą swoimi decyzjami dużą część naszej rzeczywistości. Mówił pan o miastach, gdzie samorząd sprzyja rozwojowi, Słupsk, Głogów. Ale czy wiecie państwo, jaka jest frekwencja wyborcza w najlepiej rozwijających się miastach i wsiach? Siedemdziesiąt, osiemdziesiąt procent. A u nas jest mniej niż 40 procent. Dlatego niejednokrotnie wybieramy miernoty, bo ktoś i tak zostanie wybrany. Do kogo możemy mieć

o to pretensje oprócz siebie?

Mówiono też o braku informacji o tym czym możemy się pochwalić, czyli wyremontowane centrum, kościoły o tym, że nawet jak jest okazja to miejscowi przedsiębiorcy nie chcą wydać 10 złotych rocznie za umieszczenie w internetowej i międzynarodowej bazie danych turystycznych.

Kierownik artystyczny teatru im. Cypriana Norwida tłumaczyła, że prawo pracy uniemożliwia grę zespołu w czasie sezonu letniego. – Już Alina Obidniak usiłowała funkcjonować latem i przepisy o zatrudnianiu aktorów to uniemożliwiały – tłumaczyła – miasto które nie jest przyjazne dla mieszkańców, nie będzie przyjazne dla turystów. To się ściśle ze sobą łączy. Miasto jest brudne, zabytki zaniedbane. To musimy zmienić.

Padła propozycja, żeby nie skończyć w wymienieniu tego co działa źle. – Niech pierwszym krokiem będzie sporządzenie listy miejsc szpetnych i obrzydliwych w naszym mieście – padła propozycja z sali – wtedy będziemy mogli z nią wystąpić do władz o poprawę sytuacji.

Zebrani zaakceptowali propo-

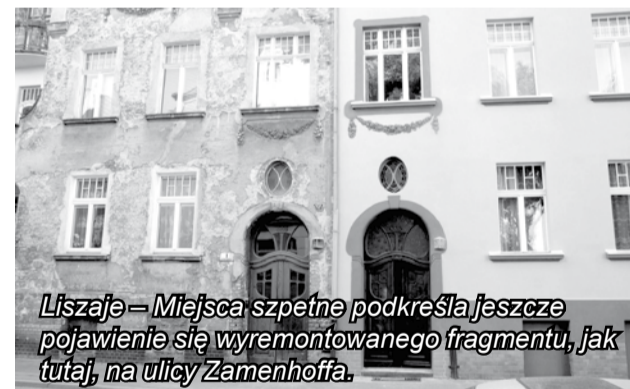
zycję i zadeklarowali udział w takim projekcie. Sporządzono listę imienną z kontaktem mailowym do każdego. Listę zabrał Paweł Kucharski i on będzie koordynował dalsze działania. Nasze łamy będą zawsze otwarte na każdy głos w tym pozytywnym działaniu.

- Łatwość komunikacji jest teraz wielką wycieczką na co dzień nasza inicjatywa może się porozumiewać wirtualnie – podsumował Andrzej Więckowski – możemy się też zbierać, tak jak dzisiaj, ale tylko jeśli będzie taka potrzeba.

- Już kilka razy brałam udział w takich działaniach, gdzie wspólnie pisano postulaty, manifesty, listy. To jest dość łatwe do zrobienia i zwykle nic z tego potem nie wychodzi. Ale życzę tej inicjatywie, żeby było inaczej – usłyszałem sceptyczny głos uczestnika spotkania.

Podobne opinie znalazły się też pod internetową relacją z tego spotkania. Ale ta inicjatywa ma właśnie pokazać, że jednak można również w Jeleniej Górze. Czy tak się stanie? Będziemy trzymać kciuki.

Marek Komorowski



Liszaje – Miejsca szpetne podkreśla jeszcze pojawienie się wyremontowanego fragmentu, jak tutaj, na ulicy Zamenhoffa.

Staszek i gitara

Staszek Nagajek, znany wszystkim jeleniogórzanom uliczny muzykant dostał drugą gitarę. Gdy z towarzystwem wybrał się na Woodstock i tam instrument gdzieś się zawieruszył w tłumie, napisaliśmy o niemym grajku na naszym portalu. Kilka dni później za naszym pośrednictwem pan Krzysztof podarował mu instrument po synu.

Ale kilka dni temu zadzwonił do naszej redakcji pan Wojtek z Opolą, który powiedział, że to on wyciągnął Staszka na Woodstock i czuje się w obowiązku odkupić mu gitarę. Jak powiedział tak zrobił i od minionego piątku Staszek Nagajek znowu będzie grał na pięknie brzmiącym instrumencie. By-

liśmy przy tym, gdy Staszek wybierał sobie w sklepie muzycznym przy ulicy Sudeckiej nową Małgorzatę. – Zawsze nazywam imieniem moje instrumenty i gitary mają na imię Małgorzata – powiedział Stachu i zaraz zaczął sprawdzać instrument.

Mar



Ugodzili w ojcowskie uczucia

Mieszkańcy kamienicy przy ulicy Szkolnej 3 w Piechowicach toczą sąsiedzka wojenkę z jednym z lokatorów. Andrzej Spólnik od lat nie może porozumieć się z pozostałymi lokatorami i toczy z nimi wojnę, której nie rozstrzygnął nawet sąd.

Czyja wina?

Wina w tej sprawie Andrzej Spólnik obarcza Wiesława Kondraciuka, byłego prezesa firmy Wspólny Dom, zarządcy nieruchomościami w Piechowicach.

- Dwie rodziny w bloku zachowują się tak, jakby mieszkali tutaj sami. W 2007 roku postarałem się o to, żeby na terenie posesji zorganizowano spotkanie z lokatorami. Miałem już dosyć głośnego zachowania niektórych mieszkańców domu oraz wulgaryzmów, jakimi obrzucano mnie niemalże każdego dnia - mówi Andrzej Spólnik - Niestety zamiast porozumienia spotkanie tylko wszystkich rozjątrzyło. Cudem udało mi się uniknąć ciosu w głowę, jaki chciał mi wymierzyć jeden z młodszych ode mnie i silniejszych sąsiadów. Całą sytuację obserwował prezes wspólnoty mieszkaniowej. Nie zareagował ani na napaść, ani na liczne wyzwiska, jakie padały w moim kierunku. Słyszę jakim jestem złym ojcem i beznadziejnym mężem. Nie rozumiem takiego zachowania. Dlatego też skierowałem sprawę na policję i do prokuratury.

Nikt nie poczuwa się do winy. Zeznania złożyli również sąsiedzi, którzy nie czują się winni. Uważają, że Andrzej Spólnik toczy z nimi wojnę, bo nie potrafi poradzić sobie z problemami rodzinnymi. Tak zeznali funkcjonariuszowi policji, który sporządził odpowiednią notatkę.

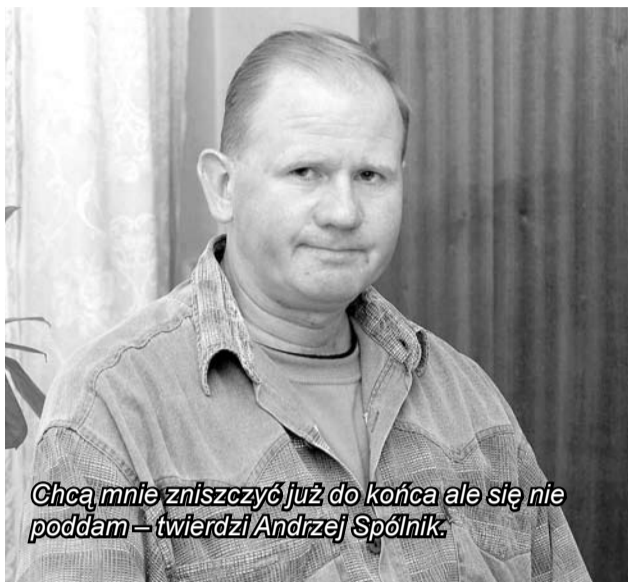
- Obecnie staramy się go unikać, nie dyskutujemy z nim, nie rozmawiamy, nie chcemy kolejny

raz rozmawiać z policją. Nic złego nie zrobiliśmy, ale sąsiad jest przeczułony na własnym punkcie. Nie może rozwiązać własnych problemów i doszukuje się wszędzie konfliktów. - mówi jedna z sąsiadek oskarżonych przez pana Spólnika.

Bolesna strata

Żona Andrzeja Spólnika w 2002 roku uciekła wraz z dwoma synami do Stanów Zjednoczonych. Dla ojca było to traumatyczne przeżycie, z którym nie pogodził się do dzisiaj. Z dziećmi rozmawia jedynie przez telefon, jeżeli uda mu się z nimi połączyć.

- Cały czas walczę w sądzie o kontakty z synami. Zamieniono mi spotkania osobiste jedynie na kontakty telefoniczne. Mimo wielu przeciwności losu i teścia, którego najlepiej żeby nie było, staram się, najlepiej jak potrafię, spełniać swoje ojcowskie obowiązki. - zapewnia



Chcę mnie zniszczyć już do końca ale się nie poddam - twierdzi Andrzej Spólnik.

winy lokatorów. Teraz część jego skromnych dochodów przejmuje komornik, bo nie stać go na pokrycie kosztów sądowych, ani wynajęcie prawnika.

Do winy w sprawie nie poczuwa się również Wiesław Kondraciuk. - Pan Andrzej Spólnik został ukarany w sądzie,

Małomiasteczkowy egoizm

Kłótnie sąsiedzkie mieszkańcom wsi i mniejszych miejscowości towarzyszą od lat. Nie są one jednak szkodliwe, gdy ludzie potrafią dojść do porozumienia i samemu zażegnać konflikt. Gorzej jednak jest, gdy każdy unosi się honorem i nie widzi błędów, jakie popełnia. W waśniach lokatorów na ogół każdy z nich „dolewa oliwy do ognia” i nawet nie próbuje szukać racjonalnych rozwiązań, bo w końcu „Wolność Tomku w swoim domku”.

- Pan Andrzej Spólnik od lat toczy spór z sąsiadami. Chciał, żeby gmina pokryła koszty sądowe, ale my nie czujemy się stroną w sprawie i odmówiliśmy. Ogólnie rzecz biorąc staramy się być obiektywni i nie faworyzujemy nikogo z mieszkańców. W tej sprawie zdajemy się na wyrok sądu. - mówi sekretarz Gminy Piechowice, Miłosz Kamiński.

Anna Pisulka

PAN ANDRZEJ SPÓLNİK ZOSTAŁ UKARANY W SĄDZIE, A SĄSIADÓW OD KŁÓTNI NIKT NIE JEST WSTANIE POWSTRZYMAĆ. OD LAT TOCZĄ ZE SOBĄ WOJNĘ. Nawet jedna z sesji rady miejskiej była poświęcona temu sąsiedzkiemu sporowi

Andrzej Spólnik. Sąsiedzi twierdzą, że to właśnie jest prawdziwy powód walki z nim. Uważają oni, że rozpad rodziny, wywołuje wręcz chorobowe stany u pana Andrzeja. Oskarżył ich w sądzie o prześladowanie. Przegrał ją, bo sąd nie dopatrzył się żadnej

a sąsiadów od kłótni nikt nie jest w stanie powstrzymać. Od lat toczą ze sobą wojnę. Nawet jedna z sesji rady miejskiej była poświęcona temu sąsiedzkiemu sporowi - tłumaczy były prezes firmy Wspólny Dom. Nic to nie dało.

„WZROK” W NOWYM MIEJSCU

Zakład Mikrochirurgii Oka „Wzrok” wypro-dostarczy wadza się ze Szklarskiej Poręby i przenosi doniezbędną Karpacza. Właściciele firmy wydzierżawili iację, pow- już budynek przy Centrum Pulmonologii itacje, pow- Alergologii. twierdzają- cą nakłady

Szybka przeprowadzka

W ubiegłym tygodniu ostatnie operacje oczu przeprowadzono w starej siedzibie. Za tydzień pacjenci znanej nie tylko w naszym regionie kliniki, będą leczyc się w Karpaczu. Firma Prestomax S. A., właściciel kliniki, nie chce już dzierżawić budynków od gminy Szklarska Poręba, ponieważ zaproponowany czynsz według zarządu spółki, jest zbyt wysoki. Wiadomo też, że firma w sądzie będzie ubiegać się o zwrot nakładów, włożonych w dzierżawione w Szklarskiej Porębie budynki. W Szklarskiej Porębie zostanie jeden budynek, będący własnością Prestomax-u. Zarząd firmy nie zdecydował jeszcze, na co go przeznaczy.

Czynsz był za niski

Władze Szklarskiej Poręby przekonują, że zwrócą należne firmie nakłady, jeżeli ta przedstawi odpowiednią dokumentację.

- Warunki dotyczące zwrotu nakładów określa umowa z 1994 roku, jest w niej napisane, że firma musi do Urzędu Miasta

poniesione na przeprowadzenie remontów. Między innymi, pozwolenia na przeprowadzenie prac budowlanych od właściciela budynków, czyli gminy. Uważam, że dostarczona do nas dokumentacja jest niekompletna i na jej podstawie nie możemy zwrócić żądanej przez firmę kwoty. Dobrze więc, że sprawa ta zostanie rozpatrzona na drodze sądowej. Decyzja będzie obiektywna i zgodna z przepisami prawa - wyjaśnia Arkadiusz Wichniak, burmistrz Szklarskiej Poręby. Prestomax S. A. ubiega się o zwrot poniesionych nakładów w wysokości jednego miliona ośmiuset tysięcy złotych.

Burmistrz dodaje, że sprawa dotyczy nie tylko kliniki „Wzrok”, ale 10 innych obiektów, którym dzierżawa również niedługo wygaśnie. Miasto uznało, że płacą one zbyt niskie czynsze, wynoszące średnio dwa złote za metr kwadratowy. Koszt dzierżawy, jaką obecnie płaci Prestomax S. A. został ustalony w drodze negocjacji.



Będą inne usługi lekarskie

- W maju tego roku wygasła umowa dzierżawy budynków. Zarządcy zwrócili się do nas z prośbą o jej przedłużenie do końca wakacji. Zgodziliśmy się. Czynsz dzierżawny został ustalony w drodze negocjacji, przez przedstawicieli Urzędu Miasta i kliniki „Wzrok”. Dwa budynki, w których mieściła się klinika zostaną przeznaczone na działalność medyczną, a trzeci z nich zostanie sprzedany. Budynek, znany w Szklarskiej Porębie

Ania

Klinika „Wzrok” będzie nie tylko dzierżawić budynek od Centrum Pulmonologii i Alergologii w Karpaczu, ale i współpracować z nim. Staje się więc miejscem, gdzie będzie można leczyć coraz więcej schorzeń. Czy tak będzie, przekonamy się w najbliższej przyszłości.

- Nie będziemy już w mieście pod Szrenicą, ale pod Śnieżką, co to dla nas oznacza dopiero się przekonamy. Syntent do Szklarskiej Poręby jednak pozostanie. To rozwijające się miasto, które przyciąga coraz większą liczbę turystów. - mówi Krzysztof Giertuga, przedstawiciel zarządu firmy Prestomax.

Wyremontują drogę w Jezowie Sudeckim

Starostwo jeleniogórskie planuje remont ulicy Długiej. Potrzebna do przeprowadzenia inwestycji dokumentacja, ma być kompletna do połowy września bieżącego roku.

Jednak nadal nie wiadomo, kiedy dokładnie rozpoczną się prace remontowe. Starosta jeleniogórski, Jacek Włodyga tłumaczy, że jest to uzależnione od budowy kanalizacji. - Najpierw powinno się zrealizować inwestycję związaną ze skanalizowaniem Jezowa Sudeckiego, a dopiero później rozpocząć remont drogi. W przeciwnym wypadku nie miałyby to sensu, chyba, że z projektu wynikałoby, że prace budowlane nie będą przebiegały wzdłuż ulicy Długiej. - mówi Jacek Włodyga.

Na remoncie ulicy Długiej zależy w Jezowie wszystkim. Od dawna zabiega o niego wójt gminy oraz jego zastępcy. Rada gminy zdecydowała nawet, że sfinansuje część remontu. Najpierw jednak starostwo musi zdobyć przynajmniej połowę środków na ten cel. Opracowanie samej dokumentacji kosztowało około 64 tysięcy złotych.

- Do końca września jest nabór wniosków do Ogólnonarodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Tak zwanych Schetyńówek. Starostwo musi go złożyć, żeby uzyskać 50 procentowe dofinansowanie remontu ulicy Długiej. Dopiero po uzyskaniu funduszy będzie można mówić o rozpoczęciu prac budowlanych. - mówi Stanisław Krasuski, zastępca wójta gminy.

Nie wiadomo jeszcze ile będzie kosztował remont drogi. Szacunkowa kwota to około 3,5 miliona

złotych. Jeden milion jest gotowa dołożyć gmina. - Zależy nam na remoncie ulicy Długiej i zrobimy wszystko, żeby doszedł on do skutku. Nie jest to niestety nasza droga, ale wiemy, że mieszkańcy chcieliby w końcu jeździć, po normalnej nawierzchni. - mówi Stanisław Krasuski.

Przy takich kosztach budowy maksymalne dofinansowanie to jeden milion siedemset pięćdziesiąt tysięcy złotych. Plus milion z kasy gminnej to razem 2.750 tysięcy. Starostwo musiałoby z własnej kasy wypłacić do pełnej kwoty 750 tysięcy złotych. Czyżby upór starosty, że najpierw ma być zrobiona kanalizacja, wynikał z braku tej kwoty? Jak wielokrotnie już zapewniał wójt gminy Jezów Sudecki, Edward Dudek, plany kanalizacji są już zrobione i dokładnie wiadomo, gdzie pod drogą ma przejść rura kanalizacyjna.

- To żaden problem, razem z budową drogi robimy przepusty kanalizacyjne i je zaslepimy. Gdy zaczniemy budowę kanalizacji tylko wepniemy je w powstającą sieć. Nie trzeba będzie niczego rozkopywać. Nie rozumiem tego uporu starostwa. Tymczasem nasza gmina w oczach turystów i mieszkańców wychodzi na nie potrafiącą dbać o swój interes - dodaje wójt.

Ania

Ukradli samochód i zostawili w lesie

Skradziony w Leśnej pojazd został znaleziony między miejscowościami Giebułtów i Augustów. O porzuconym w lesie aucie anonimowo poinformowano dyżurnego Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej.



Patrol, wysłany z Lubania bardzo szybko dotarł do samochodu i zabezpieczył go. - W wyniku przeprowadzonych czynności i sprawdzeń funkcjonariusze ustalili, iż pojazd figuruje w bazie danych jako utracony. Szacunkowa wartość znalezionej pojazdu wynosi 20 tysięcy

złotych - mówi kpt. SG Joanna Woźniak, rzecznik prasowy komendanta Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. Funkcjonariusze policji w Gryfowie Śląskim prowadzą dochodzenie i poszukują sprawców kradzieży.

RED

W górach śpiewa się lepiej

Z Januszem Niziołkiem, śpiewakiem operowym – basso profundo, rozmawialiśmy na temat organizowanego w Karpaczu Europejskiego Festiwalu Głosu i Muzyki. Opowiedział nam o tym, kiedy i jak całe przedsięwzięcie się rozpoczęło. Przekazał także wiedzę dotyczącą występów operowych i tego co trzeba zrobić, żeby dobrze wypaść. W pracy pomaga mu zdobyte wykształcenie i długoletnie doświadczenie. Na stałe mieszka w Monachium, ale do Polski przyjeżdża często.

Jelonka - Europejski Festiwal Głosu i Muzyki w Karpaczu odbywa się po raz trzeci, skąd wziął się pomysł na zorganizowanie go?

Janusz Niziołek W 2003 roku wybrano mnie do Związku Pedagogów Śpiewu w Niemczech. Zajmowałem się współpracą z Polską. Nawiazałem kontakt z

PSPS. Wtedy też padł pomysł na zorganizowanie festiwalu Liczrzepy. Ze względu na to, że miałem dostęp do materiałów nutowych, zaproponowałem swoją pomoc. Zapraszano mnie w charakterze nauczyciela do pierwszych edycji, później „poszedł on swoją drogą”. Wiele ludzi, których wówczas poznałem oraz osoby biorące udział w tym przedsięwzięciu, stwierdziło, że w Karpaczu mogłyby odbywać się dwa festiwale. Słyszałem głosy, że dobrze byłoby wypełnić całe lato. W 2007 roku przyjechaliśmy więc pod Śnieżkę z tym samym programem, z którym występujemy w Dusznikach Zdroju. Pierwszy raz zaśpiewaliśmy na przełomie roku 2005/2006. Z tym, że koncerty odbywają się tam w Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Jelonka - W ramach festiwalu odbywają się warsztaty, kto może w nich uczestniczyć i jakie warunki muszą spełniać chętni?

J. N. Są to warsztaty wokalne, podczas których nie skupiamy się tylko nad śpiewem. Młodzi muzycy uczą się podczas nich prezentacji dramatycznej – aktorskiej. Staram się przekazać im wiedzę, dotyczącą tego, co zrobić, aby zainteresować ważnych dla nas ludzi swoją osobą. Ogólnie rzecz biorąc zależy mi na tym, żeby wiedzieli wszystko, co jest potrzebne, żeby

po kilku minutach castingu zostać zauważonym. Wzorcem dla mnie samego jest profesor Elisabeth Schwarzkopf. Wiele osób uważa, że nie da się z nią pracować. Ja mam zupełnie inne zdanie. To dzięki niej zrozumiałem, że cały czas powinniśmy się dokształcać, bo nie ma występu, którego nie można wykonać lepiej. Staram się to przekazać swoim uczniom. Warsztaty, odbywające się w ramach festiwalu trwają 10 dni. Ich koszt, jak na warunki polskie jest dosyć spory, bo wynosi 2,5 tysiąca złotych. Należy jednak wziąć pod uwagę, że uczestnicy mają zapewnione pełne wyżywienie i zajęcia, które prowadzone są kilka razy w ciągu dnia. Ważne jest także samo miejsce. Wybieram zawsze czterogwiazdkowy hotel, bo mogę wówczas uczniom polecić różnego rodzaju zabiegi, jak chociażby masaż. Jest on często niezbędny, żeby rozluźnić poszczególne partie mięśni. Śpiewamy bowiem nie tylko strunami, ale całym ciałem. Co do osób, które biorą udział w warsztatach to staramy się, żeby prezentowały one wystarczająco wysoki poziom. Dzięki temu możemy zaproponować im udział w organizowanym w Polsce festiwalu, jak i stałą współpracę. W zajęciach uczestniczą również młodzi muzycy z problemami głosowymi i wokalnymi. Mam ogromną satysfakcję, kiedy po ich zakończeniu okazuje się, że ta osoba świetnie śpiewa. Efekty bywają tak piorunujące, że sami zainteresowani są w ogromnym szoku, a jedynym dowodem na szybkość zmian, są nagrania ich wcześniejszych występów.

Jelonka - Czy w występach operowych tak samo ważny jest śpiew, jak i wygląd oraz odpowiednia postawa?

J. N. Tak. Przy czym ważne jest



Foto Rylit

także to, gdzie występujemy. Inaczej odbierane są koncerty we Włoszech, Niemczech, w Polsce i pozostałych krajach słowiańskich. Sam uczyłem się w wielu państwach m. in. we Włoszech u Riny i Mario del Monaco. Później kształciła mnie profesor Elisabeth Schwarzkopf. Do dziś pamiętam słowa, jakie wygłosiła na pierwszym spotkaniu: „Bardzo mi miło, piękny głos, chętnie będę uczyć, ale drogie dziecko najpierw musisz otworzyć Ci uszy, bo to co zaśpiewałeś to było straszne, typowe, niechlujne, włoskie śpiewanie, a w Niemczech śpiewamy z kulturą”. Przez 6 lat nauki poznałem niemiecką kulturę. Zrozumiałem także, co trzeba zrobić, żeby występy podobały się w każdym kraju. Wiem, że należy wziąć pod uwagę także modę, bo niektóre trendy dostrzegalne są na całym świecie, ale wiele się różni w poszczególnych krajach. Przykładem mogą być Rosjanie, których od 80 roku rozpoznaje się po specyficznym stroju, dominują u nich ogromne futra, modny jest przepych. Śpiewacy ze wszystkich krajów muszą wiedzieć, że to co

wygląda dobrze prywatnie, nie zawsze świetnie prezentuje się na scenie.

Jelonka - Festiwal to duże przedsięwzięcie, którego organizacja wymaga wiele pracy. To także dość duże koszty. Wydatki pokrywa Pan z środków własnych, czy liczy raczej na pomoc sponsorów?

Przyjeżdżam do Polski i nie zapominam, że to ona mnie wykształciła. Cieszę się bardzo, że udało mi się uzyskać pomoc z Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu oraz ze strony Ośrodka Kultury i Sztuki. Swoje zainteresowanie wyraził także wicemarszałek Jerzy Łuźniak. Po pierwszej, udanej, rozmowie telefonicznej, żywię nadzieję, że współpraca będzie trwać dalej. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb. Za każdym razem podejmuję ryzyko finansowe i bez względu na koszty organizuję festiwal. Na ogół bywa tak, że po jego zakończeniu sam opłacam rachunki, będąc w ten sposób sponsorem. Jestem bardzo wdzięczny państwu Kucharskim, właścicielom Domu Gościńskiego

Villa Nowa w Osiedlu Czarnym w Jeleniej Górze. Goszczą u nich, zaproszeni przeze mnie Austriacy.

Jelonka - Festiwal w Dusznikach Zdroju cieszy się ogromnym powodzeniem, w Karpaczu też z roku na rok przybywa publiczności. Ma Pan jakiś sposób na sukces, czy za każdym razem jest Pan zaskoczony?

J. N. Wiem, że wiele osób cieszy fakt, że w Karpaczu mogą wysłuchać muzyki klasycznej. Wielu z nich chciałoby pojechać na koncerty do Wrocławia, ale ze względów zdrowotnych nie mogą. Dzięki organizowanym festiwalom, mogą posłuchać muzyki operowej na miejscu. W tym roku w festiwalu weźmie udział dziewięciu znakomitych młodych muzyków, w tym jedna śpiewaczka, pochodząca z Jeleniej Góry. Warto było przyjechać chociażby na jeden koncert, bo odbywały się one w różnych, pięknych miejscach, zawsze towarzyszyły im niesamowita atmosfera i wydaje mi się, że każdy znalazł w nich coś dla siebie.

Rozmawiała Anna Pisulska

Ruszy II etap kanalizacji

Pod koniec 2009 roku zakończy się I etap Karkonoskiego Sytemu Wodociągów i Kanalizacji. Obecnie trwają przygotowania do rozpoczęcia prac budowlanych związanych z wodociągami. Koszt samej dokumentacji to 1.690.000 euro.

W ramach pierwszego etapu skanalizowane zostaną Gmina Kowary, Podgórzyn, Mysłakowice i Szklarska Poręba, w której realizowane są jednocześnie dwa kontrakty. Pierwszy to kompleksowa modernizacja oczyszczalni ścieków, drugi to kanalizacja. Prace w Szklarskiej Porębie przedłużą się i potrwać najprawdopodobniej do lata 2010 roku. – Zakończenie robót budowlanych jest uzależnione od surowości zimy, ponieważ wiele z nich możemy wykonać wyłącznie w temperaturach plusowych. W chwili

obecnej mamy tam poślizg rzędu trzech, czterech miesięcy – mówi prezes KSWiK, Lesław Kowalczyk.

Wodociągi budowano także w Wodociągach i Dąbrowicy. Obecnie jest opracowywana dokumentacja, potrzebna do przeprowadzenia II etapu. Wykonuje ją

firma Scott Wilson, która zgodnie z umową zarobi owe 1.690.000 euro. Do Karkonoskiego Systemu

Wodociągów i Kanalizacji przystąpiła też gmina Piechowice. Zostanie ona skanalizowana w 2 etapie. Projekt budowlany został już złożony w jeleniogórskim starostwie. Przeprowadzenie prac wodociągowych będzie możliwe po zgromadzeniu przez spółkę niezbędnych funduszy. Dlatego też zamierza ona ubiegać się o dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Koszt realizacji drugiego etapu nie jest jeszcze znany. Zostanie oszacowany dopiero po wykonaniu dokumentacji. Wiadomo jednak, że część inwestycji będą musiały sfinansować gminy, które przystąpiły do KSWiK. Rozmów z gminami jeszcze nie ma, bo jak tłumaczy prezes spółki, byłyby to przedwczesne. Wiadomo gminy mogą zaciągnąć



pożyczki na budowę wodociągów co w wielu wypadkach wydaje się jedynym rozwiązaniem. Wodociąg zostanie doprowadzony w Kowarach na Osiedlu Krzaczyzna, gdzie latem ubiegłego roku brakowało wody i dowożono ją mieszkańcom w beczkach. Nad przystąpieniem do KSWiK zastanawia się także Gmina Jeżów Sudecki, która musi zostać skanalizowana. Obecnie

trwają rozmowy na ten temat. – Zastanawiamy się więc nad przystąpieniem do KSWiK, po tym, gdy współpraca z Wodnikiem okazała się niemożliwa. Wtedy inwestycja ta zostałaby bardzo szybko zrealizowana. – mówi Stanisław Krasuski, zastępca wójta gminy Jeżów Sudecki.

Ania

Drogi za pieniądze powodziowe

Droga powiatowa w Czernicy zostanie wyremontowana jeszcze w tym roku. Starostwo jeleniogórskie przeznaczy na ten cel środki powodziowe. Część kosztów pokryje także gmina Jeżów Sudecki.

Wyremontowane zostanie 1,8 km drogi, koszt inwestycji wynosił 1.200 tysięcy złotych, z czego 80 procent pochodzi z środków powodziowych. Przetarg w tej sprawie został rozstrzygnięty w poniedziałek i wygrała oferta o wartości 1.024 tysiące złotych. Czyli gmina dołoży około 200 tysięcy złotych. Planowany jest też remont drogi w Karpnikach oraz odbudowa mostu w Strużnicy. Koszt remontu 3 kilometrów drogi jest szacowany na około półtora miliona złotych.

Natomiast most ma kosztować około 800 tysięcy złotych. Już jest postawiona kładka przeznaczona dla pieszych. Starostwo zamierza przeprowadzić także prace budowlane w Przesieciu, tam, gdzie woda podczas powodzi uszkodziła drogę. Obecnie zakończył się drugi etap remontu drogi Łomnica – Bobrów, natomiast trwa remont drogi Dziwiszów-Maciejowa, do krajowej „3”.

Mar/Ania

– Gminy są zainteresowane przystąpieniem do II etapu, a my staramy się pozyskać fundusze na ten cel. We wrześniu zostanie ogłoszony nabór wniosków do NFOŚiGW. Chcielibyśmy uzyskać dotację z Unii Europejskiej na realizację 60 procent naszej inwestycji. Resztę środków będziemy musieli zgromadzić sami. – mówi Lesław Kowalczyk.

Puchar Polski finiszował w Jeleniej Górze



W miniony piątek i w sobotę na lotnisku aeroklubu jeleniogórskiego odbył się finał Pucharu Polski w lataniu precyzyjnym. Na starcie stanęło 30 pilotów, w tym kompletna, 11 osobowa kadra Polski

- Dla kadry jest to ostatni trening przed wylotem do Hiszpanii na siódme rajdowo-nawigacyjne mistrzostwa Europy. Na zawody leci siedem

polskich załóg. Zawody odbywają się od 5 do 13 września - wyjaśnia trener kadry narodowej, Andrzej Jassowski - wyniku pucharu zdecydują

kto pojedzie walczyć o europejskie trofeum.

Wszyscy byli ciekawi, czy zawodnicy powtórzą kolejność z rozegranych niedawno mistrzostw świata w Toruniu. Chociaż i w Jeleniej Górze potwierdziła się dominacja rodziny Wieczorków, to zdobywcą pucharu Polski w lataniu precyzyjnym okazał się Janusz Darocha, wielokrotny triumfator mistrzostw

świata i Europy. Drugie miejsce zajął również utytułowany Wacław Wieczorek, a trzecie miejsce, młode pokolenie tej



lotniczej rodziny, Michał Wieczorek. Tym razem zawodnicy walczyli przy idealnej pogodzie. Rozegrane wiosną mistrzostwa Polski przebiegły w dramatycznie złych warunkach

pogodowych. Walka lotników na jeleniogórskim niebie to jedno z nielicznych wydarzeń sportowych ogólnopolskiej rangi, jakie odbywają się w Jeleniej Górze.

Marek Komorowski

Foto: Mar Wiecek - Ania

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Amelia



Andrzejek



Kamil



Marta



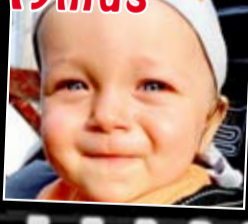
Oliwia



Oliwia



Tymuś



Wiktoria



Wiktoria



Zrezygnował z latania

Wacław Wieczorek, pilot Aeroklubu Krakowskiego, kapitan instruktor w PLL LOT oraz członek Samolotowej Kadry Narodowej i reprezentant Polski w lataniu rajdowym i precyzyjnym podczas sobotniej uroczystości wręczenia pucharu oficjalnie poinformował, że nie będzie już brał udziału w zawodach samolotowych. - Przychodzi taki czas w karierze, kiedy trzeba spasować. Nie można latać w nieskończoność. Mistrzostwa Europy, które odbędą się za kilka dni, będą ostatnimi, w których wezmę udział - mówi Wacław Wieczorek. Uważa się za szczęśliwca, bo jego pasja stała się jednocześnie zawodem, który wykonuje. Po trzydziestu latach kariery, jako pilot samolotów ma dobre i złe wspomnienia, związane z lotnictwem. - Pamięta się głównie miłe chwile, ale latanie wiąże się także z trudnościami, które trzeba pokonać, jak chociażby oblodzenia, turbulencje i burze. Z drugiej jednak strony to ciągle obcowanie z przyrodą. Dla mnie prawdziwy pilot to ten, który na początku swej kariery spędził mnóstwo godzin na lotnisku, bo znaczy ono dla niego znacznie więcej, niż miejsce, w którym zarabia na chleb. Aby osiągnąć sukces, trzeba być prawdziwym pasjonatem. - mówi Wacław Wieczorek. Na Mistrzostwach Świata, Europy i Igrzyskach Lotniczych zdobył kilkanaście medali indywidualnych. Był trzykrotnym Mistrzem Polski i wicemistrzem świata w lataniu precyzyjnym. W 2005 roku w lataniu rajdowym wraz z synem zdobył złoty medal.

Polscy piloci należą do najlepszych na całym świecie. Wacław Wieczorek tłumaczy, że pomaga im w tym ogólnonarodowa cecha, jaką według niego jest spontaniczność. Mówi, że w sporcie nie można bezwzględnie kierować się ustalonym harmonogramem, bo wystarczy, że jedna rzecz nie pójdzie zgodnie z planem, a zawodnik nie będzie potrafił wyjść z opresji.

Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Przyślij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: angelikakonik@wp.pl

Muzyczne obchody 300 lecia

Pierwszego września po raz dwunasty zacznie się festiwal Silesia Sonans. Do 16 października koncerty odbywać się będą w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze.

Koncert inauguracyjny rozpocznie się w najbliższy wtorek o godzinie 19.30. Będzie on jednocześnie promocją najnowszej płyty pod tytułem „300 lat muzyki w Kościele Łaski”. Publiczność wysłucha czterech utytułowanych artystów: Agnieszki Rehliś - mezzosopran, Wojciecha Wiczorka - skrzypce, Tomasza Strahla - wiolonczela oraz Jadwigę Delepaute - organy. Wszyscy muzycy rozpoczęli swoją karierę muzyczną w Jeleniej Górze. W programie pierwszego koncertu przewidziano wykonanie muzyki barkowej i współczesnej.

Organizatorzy festiwalu zachęcają do wysłuchania wszystkich koncertów, ale wyróżnili spośród nich występ Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą Agnieszki Duczmal,

zatytułowany „Cztery Pory Roku - Cztery Pory Życia”, rozpocznie się on 4 września o godzinie 19.30. Szczególną uwagę warto poświęcić o godzinie 20.00 sobotniej premierze przedstawienia „De Regeneration Powtórne Narodziny”, przygotowanego przez Zdrojowy Teatr Animacji. Ten misteryjno-oratoryjny spektakl pokazuje obrazy z życia Jakuba Boehme, śląskiego protestanckiego filozofa, jego ponadczasowe przemyślenia, chrześcijańską filozofię w swej istocie ponadnarodową i ponadkonfesyjną

W ramach festiwalu odbędzie się również Międzynarodowy Kurs Mistrzowski, który poprowadzi organista tytularny Katedry Notre-Dame w Paryżu, Olivier Latry. Udział w nim weźmie czterdziestu organistów wybranych spośród kandydatów ze

wszystkich uczelni w całej Polsce. 11 września o godzinie 20 odbędzie się koncert z okazji zakończenia warsztatów. Podczas niego Olivier Latry wykona m. in. „Salve Regina”.

Tegoroczna edycja festiwalu ma charakter szczególny. Zbiega się bowiem obchodami jubileuszu 300-lecia Kościoła Łaski w Jeleniej

Górze. - Festiwal SILESIA SONANS cieszy się rosnącym zainteresowaniem słuchaczy oraz przychylnymi opiniami krytyki muzycznej. Chwalą oni prezentacje arcydzieł muzyki organowej, kameralnej i oratoryjnej, a także jazzu, muzyki filmowej oraz nowatorskich form muzyczno-scenicznych.



Kino Grand proponuje:

„G. I. Joe- Czas Kobry” w reżyserii Stephena Sommersa. Elitarna jednostka wojskowa ma za zadanie unieszkodliwić handlarza bronią DESTRO i pokonać złowroga organizację Kobry. W tym celu musi udać się w góry Azji Środkowej, pustynię Egiptu i Paryża. Film obejrzymy od 4 do 10 września w godzinach: 16.00, 18.00 i 20.00.

W kinie LOT obejrzymy:

„Kac Vegas”: film wy-

reżyserowany przez Todda Phillipsa. Jest to komedia opowiadająca o czterech kolegach, którzy wybrali się na wieczór kawalerski do Las Vegas. Na drugi dzień każdego z nich męczył okropny kac, a pan młody znikł. W trakcie poszukiwań, imprezowicze dowiedzieli się, że jeden z nich poślubił striptizerkę, drugi miał kontakty seksualne z innym mężczyzną, a wszystkich ściga nieznany im bandyta. Film wyświetlany będzie do czwartku o godzinie 16.00 i 20.00.

„Operacja Dunaj” w reżyserii Jacka Glomba. Film w koprodukcji polsko - czechoskiej. W rolach głównych

zobaczymy Macieja Stuhra, Tomasza Kota, Zbigniewa Zamachowskiego oraz laureata Oscara za reżyserię, Jiri Menzla. Głównym motywem filmu jest zaginięcie w sierpniu 1968 roku „Biedroneczki”, wysłużonego polskiego czołgu podczas inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Seanse do czwartku o godzinie 18.00.

Kino Marysieńka zaprasza na seanse filmowe:

„Dla niej wszystko” reżyserii Freda Cavayé. Opowieść o szczęśliwym małżeństwie, mającym syna.

Jest to jednocześnie historia wielkiej miłości, ukazująca granice, jakie jest w stanie przekroczyć zakochany mężczyzna, żeby uratować wybraną osobę. Fantastyczny francuski thriller obejrzymy do czwartku o godzinie 17.00.

„Egzorcyzmy Dorothy Mills” w reżyserii Agn s Merlet. Młoda lekarka, której specjalnością jest psychiatria opiekuje się małą dziewczynką. W pewnym momencie odkrywa, że jest ona chora na tzw. zaburzenie mnogie i zaczyna przemawiać głosem zmarłego syna pani doktor. Film obejrzymy do czwartku o godzinie 19.00.

„Parada Rodzinna” dla wszystkich

Osoby spokrewnione, zakłady pracy i stowarzyszenia mogą zmierzyć się w „Paradzie Rodzinnej” organizowanej przez burmistrza Szklarskiej Poręby oraz Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej.

Impreza odbędzie się w najbliższą sobotę, 5 września. Rozpocznie się w Szkole Podstawowej nr 1 przy ulicy 1-Go Maja, gdzie jury oceni nakrycie głowy uczestników. Później nastąpi przejście na teren parafii p.w. M. Kolbe, gdzie około godziny 13.00 rozpocznie się część artystyczna. Organizatorzy przywitają gości i zostanie rozstrzygnięty konkurs na „Ciekawe Nakrycie Głowy”.

W ramach parady wystąpią: zespół folklorystyczny „Smolniczanie”, chór „Porębianki”, Orkiestra Dęta z Lubania, Zespół młodzieżowy „DAYBREAK”. Dodatkowymi atrakcjami będą: plener malarski dla dzieci, poprowadzą go pra-

cownicy Karkonoskiego Parku Narodowego, wędrowni po KPN, stoiska ze zdrową żywnością, akcja „Książka za złotówkę” samochody MZG-u, które zostaną udostępnione dzieciom oraz stoisko MOKSiAL.

Idea „Parady Rodzinnej” jest integracją i prezentacją społeczności lokalnej Szklarskiej Poręby oraz przede wszystkim dobra zabawa. Warto się zastanowić nad uczestnictwem w imprezie, ponieważ na zwycięzców konkursu czekają atrakcyjne nagrody - zachęca Grażyna Biedermann z wydziału promocji miasta. Organizatorami są: burmistrz Szklarskiej Poręby oraz Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej.

Poznają muzykę Afryki

MOKSiAL w Szklarskiej Porębie organizuje warsztaty w ramach których osoby chętne nauczą się grać na bębnach „djembe”, basowych „dundun” oraz grzechotkach „djabara”.



Uczestnicy zajęć poznają muzykę Zachodniej Afryki. Dla najmłodszych uczniów przewidziano dodatkowo zabawę rytmiczną. Warsztaty poprowadzi Mariusz Raźny, muzyk z zamiłowania, bębniarz Bractwa Walońskiego. Zajęcia dla grup w różnym wieku prowadzić od 5 lat. Sam był uczestnikiem zajęć, prowadzonych przez

mistrzów djembe m. in. Namory Keita i Abubakara Diakite z Gwinei, oraz Wojtka Pęczka. To doskonała okazja dla miłośników dobrego rytmu, wciągającego do wspólnej zabawy. Może absolwentów warsztatów będzie można posłuchać na przykład na placu ratuszowym w Jeleniej Górze?

Ekspresja w Casparze

Do 10 września będzie można obejrzyć wystawę malarki polskiego pochodzenia Maugi Houba-Hauserr w Hotelu Caspar w Jeleniej Górze. Obrazy artystki charakteryzuje oryginalne połączenie barw. Zobaczymy na nich zarówno postacie ludzkie, jak i architekturę oraz krajobraz. Wstęp wolny.

Wrzesień 1939

- Chwała Bohaterom

To tytuł wystawy, jaką będziemy mogli obejrzeć na terenie Skansenu Uzbrojenia WP przy ulicy Sudeckiej. Wernisaż odbędzie się 1 września o godzinie 16.00. Ekspozycja została zorganizowana przede wszystkim dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Jeleniej Góry i okolicy. Będzie można ją zobaczyć do 30 września.

„XXX Eskapada Rodzinna w Góry”

Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” zaprasza na imprezę jubileuszową, która rozpocznie się 5 września o godzinie 12.00 na Górze Szybowcowej. W ramach eskapady zaplanowano ognisko turystyczne, konkurencje sprawnościowo - rekreacyjne oraz konkurs

Nowości ze świata muzyki

ROBIN TROWER - „What Lies Beneath” wydawnictwo: Rock Serwis

Jeśli spojrzymy na brytyjską scenę rockową lat 60 i 70 to z pewnością wśród najważniejszych zespołów tamtego czasu wymienimy jednym tchem Procol Harum, Jethro Tull czy Cream. Z tymi trzema zespołami poniekąd miał związek nasz dzisiejszy bohater znakomity gitarzysta urodzony w Londynie Robin Leonard Trower. Wniósł do muzyki rockowej bardzo wiele i to w okresie współpracy z Gary Brooker'em jak również w ramach współpracy z muzykami Jethro Tull, perkusistą Clive'em Bunker'em, basistą James'em Dewar'em w zaistniałej na krótko formacji Jude. W 1973

ENGINEERS - „Three Fact Fader” wydawnictwo: Rock Serwis

Zespół powstał w 2003 roku w Londynie. Jego styl określaną bywa różnie, choćby jako „mieszanka psychodelii, muzyki shoegaze'owej i post rocka” czy też „rozmaity pop rock”. Nazwa grupy wzięła się stąd, że podchodzą do komponowania muzyki niczym zawodowi inżynierowie - dokładnie konstruują swoje ściany dźwięku. Pierwszy projekt w postaci EP-ki „Folly” pojawił się w 2004 roku i zawierał m.in. cover: „If I Were A Carpenter” Tima Harbina. Ta interpretacja

roku wraz z basistą James'em Dewar'em i perkusistą Reg'em Isidore'em powołał do życia własny zespół Robin Trower Band. Rok później ukazała się debiutancka płyta „Bridge of Sighs”(74), którą wyprodukował organista Procol Harum, Matthew Fisher. W 1980 roku powstała kolejna muzyczna efemeryda tym razem supertrio BLT /Jack Bruce/Bill Lordan/Robin Trower/. W tej pierwszej konstelacji powstał album „BLT” a po odejściu Lordana jego miejsce zajął Reg Isidore z którym nagrano krążek „Truce”. W ostatnich latach Robin Trower nagrał kilka albumów z udziałem basisty Jack Bruce'a i klawiszowca Gary'ego Husband'a. Po sukcesie tej współpracy z Jackiem Bruce'em, która zaowocowała studyjnymi i koncertowymi nagraniami, legendarny Robin Trower przygotował tym

razem płytę studyjną, na której znalazło się 11 kompozycji. Album otwiera przepiękny temat „Wish You Were Mine” a po nim następuje perelki w które zanurzamy się bez wahania w tytułowy „What Lies Beneath”, „As You Watch Each City Fall” (w dwóch częściach), „Freefall”, „Once The Spell Is Broken”, „Sleeping On The Moon”, „Time And Emotion”, „Skin And Bone”. Trower podąża też na tej płycie w kierunku wysmakowanego bluesa czego najlepszym przykładem jest „Buffalo Blues”. Całość zamyka „Find A Place”. Brzmienie całości nadał Livingston Brown, pełniący na albumie również rolę basisty. Trower wziął na siebie obowiązki gitarzysty, a także wokalisty. Z obu tych zadań wywiązał się znakomicie. Te Trower'owe kompozycje to nic innego jak przepiękne piosenki, które

zycy udowodnili, że sami również posiadają zdolności remikerskie, przygotowując remis kompozycji Stevena Wilsona „Abandoner” z debiutanckiej solowej płyty lidera Porcupine Tree „Insurgentes”. Steven odwzajemnił przysługę, remisując ich piosenkę „Sometimes I Realise”, która znalazła się na najnowszej płycie zespołu „Three Fact Fader”. Obok tego utworu znalazło się jeszcze 12 innych piosenek wyprodukowanych przez Ken'a Thomas'a (Figur Ros,Maps) poczynając od „Clean Coloured Wire”, „International Dirge”, „Helped By Science”, „Brighter As We Fall”, „Hang Your Head”, „Crawl From The Wreckage”, „Three Fact Andy”, „Emergency Room”, „The Fear Has Gone”, „Be What You Are” aż



Andrzej Patlewicz

się w większości łagodne, eteryczne, pełne ciepła, emocji i mają szansę spodobać się zarówno starszym fanom, jak i młodszemu pokoleniu admiratorów Robina Trower'a.



po „What Pushed Us Together”. Dzięki niemu znajdujemy na tej płycie bogactwo dźwięków nawiązujących do dokonania Dennica Wilsona, Davida Crosby'ego, elementy ambientu i muzyki neoklasycznej, psychodelii w stylu Panda Bear.



krajoznawczy pt. Kotlina Jeleniogórska. Osoby, które chciałyby uczestniczyć w zabawie muszą się wcześniej zapisać. Będą musieli uiścić także opłatę w wysokości 10 złotych.

Joga dla początkujących

Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze zachęca do uczestnictwa w zajęciach jogi. Rozpoczną się 1 września br o godzinie 19.00., a zakończą 30 czerwca 2010 roku. Zajęcia będą odbywać się dwa razy w tygodniu po 1 godzinie.

Uroczystość patriotyczna

Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Miasto Jelenia Góra oraz Orkiestra Dęta przy Filharmonii Dolnośląskiej zapraszają na Uroczystość patriotyczną z okazji 70 rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. Odbędzie się ona 1 września o godzinie 12.00 pod mieczami piastowskimi przy ul. Cervii.

Góry widziane oczami sąsiadów

Do 15 września można obejrzeć wystawę dziesięciu czeskich fotografików w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Ich prace zostały wykonane w ciągu ostatnich kilku lat i przedstawiają Góry Izerskie, które w większości leżą po czechkiej stronie.

„Inspiracją może być wszystko”

Amerykańska grupa The Killers była gwiazdą pierwszego dnia Coke Live Music Festival w Krakowie. Z tej okazji Ronnie Vanucci Jr., perkusista zespołu, opowiedział między innymi o koncertach i muzycznych inspiracjach.

Co czujesz, będąc znowu w Polsce?

Ronnie Vanucci Jr.: Jestem bardzo szczęśliwy, że mam możliwość ponownie zagrać dla polskiej publiczności.

Czy pamiętasz cokolwiek z koncertu w 2005 roku?

Ronnie Vanucci Jr.: Tak, tak, pamiętam, że koncert... To był 2005 rok? O, kurcze. To było z U2? Była wtedy wielka ulewa i sporo wyładowań atmosferycznych. Pamiętam, że zwłaszcza Brandon kilka razy odczuł te wyładowania, w związku z czym musieliśmy skrócić koncert, bo zrobiło się niebezpiecznie. Ale wszyscy świetnie się bawili, więc koncert chyba był sukcesem.

Jakie czynniki są Twoim zdaniem kluczowe dla zagrania udanego koncertu?

Ronnie Vanucci Jr.: Ogólnie rzecz biorąc, niezbędna jest publiczność: na ogół jest to dobre narzędzie, z którym może pracować wykonawca. Ważny jest też odbiór: jesteśmy zespołem, który dobrze funkcjonuje, jeżeli nawiązuje się obustronna relacja ze słuchaczami, kiedy zachodzi interakcja. I wreszcie budowanie nastroju chwili - to

pewnienia ludziom dobrej zabawy. Kiedy to już się stanie, klimat sam się tworzy. To świetna sprawa.

Czy pamiętasz, gdzie zagraлиście swój najlepszy koncert w karierze?

Ronnie Vanucci Jr.: Powiedziałbym, że wszystkie dotychczasowe koncerty były dobre z różnych powodów. Może ostatni koncert? Był naprawdę niezły. Zagraлиśmy go w Chicago, w ramach Lollapalooza Festival. Było tam bardzo, bardzo, ale to bardzo gorąco. Wilgotność powietrza i temperatura były niebotycznie wysokie - było chyba sto stopni i wilgotność też musiała być stuprocentowa. Ale publiczność dopisała i wszyscy świetnie się bawili, to było magiczne, wyjątkowe.

Czy obecnie, będąc w trasie, piszecie jakieś nowe utwory?

Ronnie Vanucci Jr.: Tak. Będąc w trasie, zastanawiasz się nad tym, co będzie dalej. Owszem, coś tam piszemy, mamy jakieś pomysły...

„Day & Age” był bardzo żywiołowym, chwytliwym albumem, a singiel „Human” stał się wielkim hitem. Jaki jest następny krok? Co dalej?

Ronnie Vanucci Jr.: Następnym krokiem jest skomponowanie nowych utworów i zarejestrowanie ich, potem wybór najlepszych - i wydanie ich na płycie.

A czy nie odczuwacie żadnej presji przed wydaniem nowego albumu?

Ronnie Vanucci Jr.: Presja będzie nam towarzyszyć zawsze, ale moim zdaniem jedynym jej źródłem jest nasza własna psychika. W zespole jest czterech gości, z których każdy chce podnieść poprzeczkę i nie zejść poniżej poziomu naszych dotychczasowych osiągnięć. To dobrze, trzeba sobie stawiać wymagania. Wracając do tematu, jest to zdecydowanie presja, którą sami sobie narzucamy.

Czy w zespole zdarzają się kłótnie?

Ronnie Vanucci Jr.: Pewnie. Jasne, że tak.

O co się kłócicie? O muzykę czy o zwyczajną głupotę?

Ronnie Vanucci Jr.: Zazwyczaj to niewielkie, okazjonalne sprzeczki. Nie jest to na szczęście nic regularnego, nawracającego.



spół zaraz po zejściu ze sceny? Czy dyskutujecie może o tym, co było dobre, a co złe w waszym występie, czy po prostu świętujecie?

Ronnie Vanucci Jr.: To bardzo miłe uczucie, kiedy wszyscy schodzimy ze sceny i w każdym z nas pobrzmiwają te same emocje. Ciekawie jest również wtedy, kiedy ty osobiście czujesz, że zagrałeś akurat zły koncert, albo wręcz odwrotnie - czujesz, że wypadłeś naprawdę dobrze. Tak, to też jest interesujące. Często prowadzimy w naszym gronie takie małe dyskusje. Czasami wygląda to jak sesja muzyków tuż po koncercie.

Czy wasze inspiracje zmieniają się z czasem, czy pozostają te same?

Co robi ze- Ronnie Vanucci Jr.: Oczywiście,

że inspiracje zmieniają się i cały czas wpływają z innych źródeł. Inspiracją może być wszystko. Może to być oczywista inspiracja, jak twórczość innego zespołu, a może też być to coś wyszukanego, jak widok chmury na niebie - chociaż mnie osobiście chmury nie inspirują. Owszem, U2, The Rolling Stones - każda formacja, która funkcjonuje tak długo i wciąż pisze świetną muzykę, jest inspiracją i modelem, do którego można aspirować.

Czy wokół The Killers kręci się dużo grupies?

Ronnie Vanucci Jr.: Nie, zupełnie nie.

Jest Ci z tego powodu smutno?

Ronnie Vanucci Jr.: Jest mi smutno. Czy to przeze mnie? Czy coś

zrobiłem nie tak?

A może to któryś z kolegów bierze wszystkie grupies, i dla Ciebie nic już nie zostaje?

Ronnie Vanucci Jr.: Może. Właśnie. Ostatecznie tak jest chyba dobrze, bo jestem żonaty. Tak jest OK. Brandon też jest żonaty, Dave i Mark są singlami. To znaczy, nie mają żon.

To ważna informacja dla fanek...

Ronnie Vanucci Jr.: Poważnie? Myślałem, że to muzyka jest ważna.

Dziękuję za rozmowę.



na nas spoczywa zadanie za-

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbujecie się szczęścia na trudniejszych planszach. Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

6			9	1				
		5		8				7
8					2	1	6	3
2							5	1
3	5	4				2		
			9					
							1	4
		1			5	9	8	
			4	7				6

Rozwiązanie krzyżówki

Imię _____

Nazwisko _____

Kontakt _____

Rozwiązanie krzyżówki prosimy dostarczyć do redakcji dnia 04.09.2009. Kupon można wysłać lub dostarczyć osobiście pod adres: Tygodnik Jelonka ul. Skłodowskiej Curie 13/2; 58-500 Jelenia Góra. Do wygrania zaproszenia o wartości 50 zł na obiad lub kolację w restauracji - pizzerii Da Cordo mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 5a w Jeleniej Górze."

Co robi ze-

Nagła zmiana miejsca	Może być bosa	Barwy w obrazie	"Aida" lub "Tosca"	Cytrynowy Pierzynka cytrynka	Sypialnia nisza	0,2 grama	Licznik w taryfie	Wynik rozważań	Sadzone a nie rosline	16	
Drzewo z Tołą i Olkiem			12	Starcie na macie	Czasem porusza lawinę	17	Nad nią Werona	1	27	4	43
	9		32	Z rana odłamania	33	3	Końcowy stan konta			6	31
Zrzuca je jeteń				Jeden z symboli niewoli	20		Lepszy z songu Klich			26	21
Bryka w Zodiaku	Babcia zrobi go z wełny	37	Błady Jego-mość	Dolar Europy	But na upalne dni	W nim stajemy, gdy kupujemy	Okryj-bieda	Najlepsi na kabaret		29	
Stan prawny		38		34	41	Osiem rogów		Kroczy za plugiem		Łysieje na drodze	11
Przywódca	Bankiet		23	Szarża Kartka z kotami	13	28	25	Wiruje, gdy pracuje		Typ typu	2
		42		10		Chrust nie dla ust	7	Stary wyga, cwik			... kowie śmierć
Rodzaj zapory				Pies Flintstonów	39	24	Gotowy do mowy				
Ma dwa ogniska Kłótnia			19			Stółek w biurze		Metal z oficyny	18	15	
				Bycza sto-tówka	40		Po nim tak jest			14	35

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie - przysłowie duńskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



Rozmawia dwóch maniaków komputerowych:
- Co byś zrobił, jakbyś niespodziewanie zobaczył super dziewczynę?
- Natychmiast bym ją ściągnął z sieci i zapisał na dysku!

- Jasiu - pyta nauczyciel. - Jaki to będzie przypadek, jak powiesz „lubię nauczycieli”?
- Bardzo rzadki, panie profesorze.

Lekarz w szpitalu psychiatrycznym bada trzech swoich pacjentów.
- Ile jest dwa razy dwa? - pyta pierwszego.

- Pięć tysięcy - pada odpowiedź.
- Ile jest dwa razy dwa? - pyta drugiego.
- Piątek - odpowiada chory.
- Ile jest dwa razy dwa? - pyta zupełnie zrezygnowany trzeciego pacjenta.
- Cztery.
- Świetnie! - wykrzykuje uradowany lekarz. - Proszę powiedzieć, w jaki sposób uzyskał pan ten wynik?
- To proste - odpowiada chory. - Podzieliłem pięć tysięcy przez piątek.

- Dlaczego nie wstajesz? - pyta Jasia w autobusie starsza pani i spogląda na niego karcąco.
- Już ja dobrze panią znam! Ja wsta-



nę, a pani zajmie mi miejsce.

- Baco, macie w waszej miejscowości jakieś atrakcje dla turystów?
- Mieliśmy, ale niedawno wyszła za mąż.

Idzie Adam z Ewą przez Raj. Ewa pyta Adama drżącym głosem:
- Adamie, kochasz ty mnie?
Adam odpowiada:
- A kogo mam kochać?

Wędkarz poszedł na ryby. Jak zwykle złapał złotą rybkę.
- Zapomnij o trzech życzeniach - mówi rybka - ale mogę dać ci jedną radę...
- Wal śmiało!
- Rzadzij tu przychodź.... roga-czu...

W przedszkolu Jasiu zaczyna zrzucac na podłogę wszystkie zabawki z półek. Pani go pyta:
- Co robisz, Jasiu?
- Bawię się.
- Ale w co?
- W „cholera, gdzie są klucze do samochodu!”.

Jaś z tatą są w operze. Jaś pyta:
- Tato, czemu ten pan grozi tej pani kijem?
- On jej nie grozi, on dyryguje.
- To czemu ta pani krzyczy?

- Zabraniam ci używania brzydkich słów! - strofuje ojciec syna.
- Ależ tato, tych słów używał Mikołaj Rej!
- No więc już więcej się z nim nie baw!

- Mamo, ile jest pasty do zębów w tubce?
- Nie mam pojęcia, syneczku.
- A ja wiem! Od telewizora do kanapy!

Na egzaminie profesor zwraca się do studentów:
- Mam tylko dwa pytania: Jak ja się nazywam i z czego jest ten egzamin?
Studenti patrząc po sobie:
- Cholera! A mówili, że z niego jest



taki luzak!

Pijany mąż wraca do domu. Zona od progu krzyczy:
- Gdzie byłeś?!
- Na cmentarzu.
- A kto umarł?!
- Nie uwierzysz - tam wszyscy umarli...

Mąż przerywając czytanie gazety:
- Kochanie, mówiłaś coś?
- Tak, ale to było wczoraj...

Dziadek pyta wnuczka:
- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego... Kiedy ja byłem w szkole, też szukałem wspólnego mianownika. Że też nikt go do tej pory nie znalazł!



PLOTKI



Robert Downey Jr. de-mentuje plotki

W ostatnich dniach media poinformowały, że aktor wcieli się w postać wampira Lestata de Lioncourta w filmie będącym następcą dzieł „Wywiad z wampirem” oraz „Królowa potępionych”. Robert Downey Jr. zaprzeczył jednak, jakoby dołączył do obsady ekranizacji kolejnej powieści o wampirach Anne Rice. Również przedstawiciel aktora zdecydowanie zdementował te doniesienia.

Robert Downey Jr. pojawi się na polskich ekranach 8 stycznia 2010 roku w filmie „Sherlock Holmes”...

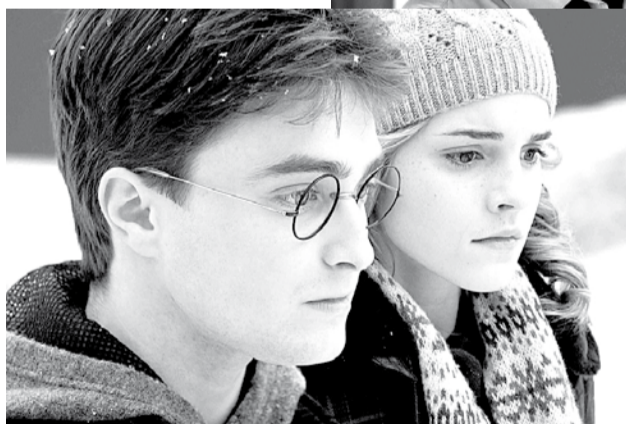
Gillian Anderson: trzecia część „Archiwum X”

Znana z roli agentki Scully Gillian Anderson przyznała, że trwają rozmowy odnośnie kolejnego filmu z cyklu „Archiwum X”. Podobno zdjęcia mogłyby się



rozpocząć w 2012 roku.

„Trwają rozmowy na ten temat. Nie wiem, czy projekt dojdzie do skutku, czy nie. Nie ma powodu, dla którego nie miałby powstać - oświadczyła aktorka. - To dobra zabawa i jednocześnie ciężka praca. Z całą pewnością jestem związana z ekipą „Archiwum X”. Wciąż lubimy razem kręcić, więc chętnie spotkamy się ponownie na planie”.



Gillian Anderson w rolę agentki FBI Dany Scully wcieliła się na małym ekranie w serialu „Z archiwum X” w latach 1993-2002..

Daniel Radcliffe nie zagra hobbita

W ostatnich dniach media poinformowały, że Daniel Radcliffe, znany z serii o Harrym Potterze, jest jednym z kandydatów



do głównej roli w nowym obrazie Guillermo del Toro, jednak aktor nie jest zainteresowany rolą Bilbo Bagginsa w filmie „Hobbit”.

„Pochlebiamy mi to, ale nie, dziękuję - oświadczył Radcliffe. - Nikt i tak nie proponował mi tej roli, to plotka. Wydaje mi się, że produkcje „Hobbit” i „Harry Potter” są do siebie zbyt podobne. Zresztą, nie zamierzam więcej grać w filmach, w których pojawiają się jacykolwiek czarodzieje”.

Premiera pierwszej części ekranizacji powieści Tolkiena planowana jest na grudzień 2011

roku, a sequela - na grudzień 2012 roku.

Ostatni film z udziałem Daniela Radcliffe'a to „Harry Potter i Książę Półkrwi”.

Kate Winslet: rola w miniseriale

roku, a sequela - na grudzień 2012 roku.

Ostatni film z udziałem Daniela Radcliffe'a to „Harry Potter i Książę Półkrwi”.

Kate Winslet: rola w miniseriale

Kate Winslet zagra główną rolę w miniseriale „Mildred Pierce”. Telewizyjny projekt powstanie w oparciu o powieść Jamesa M. Caina, którą po raz pierwszy przeniesiono na ekran w 1945 roku. Joan Crawford, odtwórczyni głównej roli, otrzymała wówczas za swoją kreację statuetkę Oscara.

„Mildred Pierce” to opowieść o znużonej życiemi gospodyni domowej, która rozpoczyna błyskotliwą karierę restauratorki. Miniseriał wyreżyseruje Todd Haynes.

Dorobek Kate Winslet zamyka rolę w dramacie „Droga do szczęścia”.

HOROSKOP

BARAN

Przed tobą sporo uczuciowych wzruszeń. Pamiętaj jednak, że miłość to nie tylko patrzeć na księżyc wieczorową porą w objęciach ukochanego. To również troska o znalezienie dobrej przystani. Jeśli jesteś singlem i nie masz jeszcze nikogo, to nie znaczy, że czas będzie mniej udany. Rysuje się dużo okazji do poznania ciekawych osób.

BYK

Pieniądze i uroda nie gwarantują jeszcze szczęśliwego związku. Niby dobrze o tym wiesz, ale przez chwilę może się wydawać, że to wystarczy. Fascynacja szybko mija. Daj sobie trochę czasu na refleksję. Przynajmniej nie zbudzisz się w łóżku z kimś obcym.

BLIŹNIĘTA

Krew zaczyna coraz szybciej krążyć w twoich żyłach. W stałych związkach warto, korzystając z dobrej atmosfery, wrócić do starych, dobrych czasów. Na wspomnianiu nie powinno się skończyć. Możesz również liczyć na jakiś nowy rozdział w uczuciowym życiorysie. Pamiętaj jednak, że zbyt duża beceremonialność, jeśli idzie o seks, może spłoszyć partnera.

RAK

Choć nie możesz liczyć teraz na szalone porwy serca, w twoim związku panować będzie zgoda i spokój. Jeśli jesteś miłośnikiem stabilizacji, nie będzie powodów do narzekań. Nawet jeśli ta rada wydaje ci się dość banalna, kup sobie modny ciuch, wybierz się do fryzjera i zabierz swoją drugą połowę na wycieczkę, do kina lub choćby na spacer.

LEW

Randka zaaranżowana przez znajomych? Wydaje się, że to ryzykowny pomysł, ale wbrew twoim obawom wyślij może nadspodziewanie dobrze. Warunek: nie uszytniajcie się niepotrzebnie, może warto z tej sytuacji poartować? Dla osób z II dekady znaku spełnienie miłosnych tęsknot, ale dla Lwów z III dekady - jeszcze trochę pod górkę.

PANNA

W najbliższych dniach uczucia znajdują się na drugim planie. Osoby bez pary, którym w sierpniu zabrakło refleksu, teraz nie będą miały zbyt wielu szans na zawarcie bliższej znajomości z kimś interesującym, a jeśli nawet, nie będzie to jeszcze bliższa zażyłość. Nie narzucaj zbyt szybkiego tempa.

WAGA

Jesteś spragniony prawdziwej miłości, ale tym razem przyda się odrobina twojej wrodzonej dyplomacji. Nowa znajomość, zanim wyjdzie na prostą, musi pokonać kilka mniejszych i większych zakrętów. Wygląda na to, że ta druga osoba ma za sobą jakąś uczuciową kolizję i odruchowo naciska na hamulec.

SKORPION

Nawet jeśli jesteś całkowicie pewien, że masz rację, posłuchaj, co ma do powiedzenia druga strona. Warto wyjaśnić sobie wzajemne oczekiwania w spokojnej, rzeczowej rozmowie. Temperatura uczuć w nowych związkach będzie się w najbliższym czasie wahać. To falowanie może być nawet dość interesujące, ale nie przesadzaj.

STRZELEC

Serce w rozterce? Z jednej strony przyzwyczajenie i błogi spokój, ale uczucia jakby trochę wykalkulowane, z drugiej - uniesienia, ale brak pewności, czy ta miłość będzie trwała lata, czy może tylko chwilę. Zastanów się, na czym bardziej ci zależy. W związkach, które nie znalazły się na rozdrożu, trochę małych uszczypliwości.

KOZIOROŻEC

Codziennie sprawy mogą odsunąć uczucia na drugi plan, ale lic się z tym, że partner potrzebuje twojego zainteresowania. Nie zapomnij o choćby drobnych dowodach uczucia. Jeśli jesteś wolny, możesz teraz spotkać kogoś, kto ofiaruje ci pomoc i przyjaźń. Ta znajomość z czasem może przerodzić się w miłość.

WODNIK

Niemal już jesienne słońce również potrafi osłepić, więc dokładniej przyjrzyj się obiektowi swoich westchnień. Może zobaczysz wtedy to, co widzą inni, że ten ktoś traktuje waszą znajomość jako miły epizod, ale wcale nie ma zamiaru się zdeklarować. Lepiej zbroisz, nie angażując się zbyt mocno.

RYBY

Nowe uczucia mogą wydawać ci się trochę skomplikowane. Poczekaj, aż wszystko się wyjaśni. W stałym związku lepiej nie przeciągać struny. Prowokacje mogą zakończyć się burzliwą sceną zazdrości. Szykują się partnerskie nieporozumienia, a nawet sercowe komplikacje. Nic nie jest stracone, ale postaraj się spojrzeć na swój związek bardziej wnikliwie.



REKLAMA

**Świadczenia w ramach NFZ oraz pełnopłatnie****Kompleksowa opieka nad pacjentem
Nowoczesna aparatura medyczna
Szybka profesjonalna diagnostyka****Poradnie Specjalistyczne****Badania USG Doppler**pełny zakres badań
badania płodu 3D/ 4D**Diagnostyka kardiologiczna**echokardiografia serca
próby wysiłkowe na bieżni
Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
kontrola rozruszników serca
EKG, spirometria**Diagnostyka neurologiczna**badania EMG, badania EEG
Doppler tetnic**Video- gastroscopia**Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
Rejestracja telefoniczna:
Tel. 075 64 52 003,
www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

Podczas letniego opalania nie wolno zapominać o zdrowiu. Zbyt duża ilość promieni słonecznych może przynieść nie tylko brązowy kolor skóry, ale przede wszystkim poważne negatywne konsekwencje dla organizmu, jak poparzenia, udary, a nawet zmiany nowotworowe skóry.

Umiejętne korzystanie ze słońca może być nie tylko źródłem przyjemności, ale także zdrowia. Promieniowanie słoneczne jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Słońce ma korzystny wpływ na samopoczucie, aktywność fizyczną, pobudza wydzielanie wielu hormonów, przyczynia się do produkcji witamin z grupy D. Słońce pomaga leczyć wiele groźnych chorób. Ma znamienity wpływ w leczeniu i profilak-

PORADNIK PACJENTA KCM**BEZPIECZNI W SŁOŃCU**

tyce depresji, bulimii, krzywicy, ale również nowotworów piersi czy prostaty. Jednak oprócz jego dobroczynnego działania, promienie UV mogą wywoływać też wiele objawów niepożądanych, niekiedy tragicznych dla organizmu. Skutki promieniowania ultrafioletowego emitowanego przez słońce to m.in: oparzenia słoneczne, przedwczesne starzenie skóry czy wystąpienie ciężkich schorzeń skóry i tkanki podskórnej np. toczni. Aby uniknąć oparzeń i innych powikłań towarzyszących opalaniu, np. nowotworów skóry, należy ją chronić zarówno od zewnątrz, jak i od wewnątrz.

Opalenie skóry wywołuje emitowane przez Słońce promieniowanie ultrafioletowe (UV). Dzieli się ono na trzy główne zakresy o różnych efektach biologicznych: UVC, UVB i UVA. Najgroźniejsze promieniowanie UVC jest niemal w całości pochłaniane przez atmosferę. UVC jest zabójcze dla organizmów żywych, do tego stopnia, że jest stosowane do sterylizacji narzędzi chirurgicznych. Pozostałe dwa zakresy promieniowania, chociaż osłabione, docierają do powierzchni Ziemi. Natężenie promieniowania UV zależy od wielu czynników. Najważniejsza jest wysokość Słońca nad horyzontem. Im wyżej znajduje się Słońce, tym silniejsze promieniowanie UV. Największe natężenie występuje latem w godzinach południowych. Natężenie promieni UV rośnie wraz z wysokością, jako że im wyżej, tym cieńsza jest warstwa atmosfery, która pochłania część promieniowania. Dlatego w górach bardzo łatwo spiec się na czerwono. Sporo promieni UV pochłaniają chmury oraz para wodna i zawieszona w powietrzu pyły. Piasek, skały, woda, a zwłaszcza śnieg, odbijają sporą część promieniowania UV, tak więc na plaży czy wysoko w górach jesteśmy narażeni na działanie nie tylko promieni padających z góry, ale i odbitych

przez powierzchnie terenu. Natomiast teren pokryty roślinnością pochłania promienie UV prawie zupełnie. Do oparzenia słonecz-

nek tytanu, krzemionka, kaolin. Drugie, tzw. chemiczne, pochłaniają energię promieniowania i są bardzo wydajne. Pochłaniają



nego może dojść nie tylko wtedy, gdy przebywamy bezpośrednio w promieniach słońca. Taki sam skutek mogą mieć kąpiele słoneczne odbywane podczas lekkiej mgiełki, mimo że człowiek odczuwa wówczas tylko miłe ciepło. Natężenie promieniowania UV nie zależy bowiem od temperatury powietrza, dlatego do oparzenia słonecznego może dojść w chłodny, ale słoneczny dzień. Dla określenia natężenia promieniowania UV stosuje się tzw. indeks UV. Jest to jednostka miary promieniowania UV, określająca wielkość jego oddziaływania na skórę człowieka (rumień wywołany przez UV).

Jak się przed tym ustrzec przed niebezpiecznymi konsekwencjami opalania? Wyróżnia się dwa rodzaje filtrów zależne od mechanizmu działania: pierwsze, tzw. fizyczne, jedynie odbijają promienie słoneczne i mają małą siłę działania ochronnego. Do nich należą np. tlenek cynku, tle-

nawet do 97 procent promieniowania słonecznego! Skupmy się zatem na tym optymalnym rozwiązaniu, czyli kosmetykach zawierających filtry chemiczne.

Każdy preparat kosmetyczny, mający na celu ochronę skóry przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych musi posiadać odpowiednią „moc” działania ochronnego. Siła działania ochronnego przed promieniowaniem typu UVB /opisywany jest na opakowaniu jako SunProtectionFactor/ waha się od 2 do 100. Skróć ten określenie, ile razy dłużej możemy przebywać bezpiecznie, czyli bez oparzenia skóry, na słońcu. Przykład: pierwsze oznaki oparzenia, rumień, pojawiają się na naszej skórze po 15 minutach. Stosując krem ochronny oznaczony SPF 15 możemy, teoretycznie, przebywać bezpiecznie, a więc bez oparzenia 15 razy dłużej. W tym konkretnym przypadku 15 minut x SPF15 = 225 minut.

Oznacza to, że dopiero po ok. 3 godzinach /225 : 60minut/ ciągłego przebywania na słońcu wystąpi rumień. Stopień ochrony przed promieniowaniem UVA jest bardziej skomplikowany. Nie ma standardowych metod oceny stopnia ochrony przed UVA. Dlatego są dwa parametry wyszczególnione na opakowaniu kosmetyku: IPD zakres wartości 10 do 90 lub IPPD zakres wartości od 2 do 28.

Aby nasz letni wypoczynek nie stał się jedną wielką frustracją związaną ze szkodliwym działaniem słońca warto zapamiętać kilka rad. Podstawą bezpiecznego korzystania z kąpeli słonecznych jest znajomość swojego fototypu, ponieważ to na jego właśnie podstawie dobieramy odpowiednio wysoki filtr przeciwsloneczny.

O czym nie można zapomnieć wystawiając ciało do słońca:

- 1. Przed opaleniem dokładnie należy pokryć nasze ciało filtrem właściwym dla twojego typu karnacji.**
- 2. Kupując kosmetyki do opalania się sprawdzaj datę ważności.**
- 3. Stosuj kremy do opalania, które chronią przed działaniem promieni UVA i UVB.**
- 4. Nie opalaj się między 11 - 15 godziną. W tych godzinach słońce świeci najmocniej!**
- 5. Chronić oczy przed działaniem promieni UV nosząc okulary przeciwsłoneczne.**
- 6. Chcąc korzystać z kąpeli musisz smarować się kremami wodoodpornymi, albo po każdej kąpeli na nowo smarować się zwykłymi.**
- 7. Podczas opalania się nie zapominać o piciu wody mineralnej. W upalny dzień Twój organizm traci duże ilości wody.**

Pierwsza pomoc choremu na padaczkę

W Polsce około jeden procent Polaków choruje na padaczkę, a zaledwie znikomy odsetek społeczeństwa wie czym w ogóle uzewnętrznia się ta choroba i jak pomóc osobie podczas napadu epilepsji. Tymczasem zwykły napad padaczki bez szybkiej pomocy może zakończyć się dla chorego tragicznie.

Padaczka zwana inaczej epilepsją to jak mówią lekarze to choroba mająca wiele przyczyn i towarzysząca wielu schorzeniom ośrodkowego układu nerwowego. W Polsce choruje na nią około jeden procent Polaków. To najczęstsza choroba układu nerwowego u dzieci i jedna z najczęstszych u dorosłych. W 80% przypadków ujawnia się przed 20 rokiem życia. Cechą charakterystycznych tej choroby jest pojawianie się napadów padaczkowych. Napad padaczkowy jest wyrazem przejściowych zaburzeń czynności mózgu wskutek nadmiernych i gwałtownych wyładowań bioelektrycznych w komórkach nerwowych. Te

wyładowania rozprzestrzeniają się w mózgu powodując napad padaczki. Jak wygląda napad padaczkowy?

Mogą ona przebiegać w różny sposób. Dramatycznie wyglądają tzw. duże napady. Są to uogólnione napady toniczno-kloniczne, z nagłą utratą przytomności, upadkiem, gwałtownym napięciem mięśni całego ciała. Chory przestaje oddychać i sinieje. Po kilkunastu sekundach rozpoczynają się drgawki całego ciała. W tym czasie chory może przyciągnąć sobie język, bezwiednie oddać moc. Po chwili około 5 minut napad ustaje, oddech powraca, chory jest senny i splątany, nie wie, co się dzieje wokół niego.

Innym rodzajem napadów są tzw. małe napady. Mają one formę krótkich napadów nieświadomości. Taka osoba na chwilę przerywa wykonywaną czynność, „wyłącza się”, nie ma drgawek ani upadku. Po ustaniu napadu kontynuuje przerwaną

czynność i zwykle nie zdaje sobie sprawy z chwilowego zaniku świadomości. Innym rodzajem napadów są napady miokloniczne, podczas których zazwyczaj bez utraty przytomności dochodzi do kilku zrywań niektórych grup mięśniowych.

Napad padaczkowy - pierwsza pomoc.

Co należy zrobić, kiedy zauważymy osobę z napadem padaczki?

Osobę mającą napad padaczkowy należy ułożyć na boku, aby zapobiec zakrztuszeniu lub zadławieniu, szczególnie w razie wymiotów. Trzeba chronić głowę chorego podtrzymując ją i podkładając coś miękkiego. Poza tym należy rozpiąć choremu kołnierz koszuli, aby ułatwić oddychanie i zachować spokój. Jeżeli po 2-3 minutach atak nie mija, należy wezwać pogotowie ratunkowe. Po ataku należy pomóc choremu usiąść lub dość do łóżka by odpoczął.

Czego robić nie należy:

Choremu podczas napadu nie należy podawać nic do picia, powstrzymywać na siłę drgawek, nie wkładać niczego między zęby, szczególnie nic twardego - na pewno nie własnych palców! - grozi to odgrzyzieniem palca. Nie wolno też otwierać zaciśniętych szczęk, ani ograniczać jej ruchów, np. chwytając ręce czy nogi i przyciskając do podłogi, nie powinno się jej nigdzie przemieszczać (wyjatek to niebezpieczne miejsce, np. droga lub schody). Wbrew pozorom nie trzeba od razu wzywać pogotowia. Należy to zrobić wówczas, jeśli wiadomo, że był to pierwszy napad padaczkowy w życiu danej osoby, jeżeli drgawki trwają dłużej niż 5 minut lub dłużej niż zwykle oraz gdy napad pojawia się jeden za drugim, a chory nie odzyskuje przytomności lub odniósł obrażenia.

REKLAMA

mała ratata

38 zł

...wiele możliwości

SKOK KOPERNIK

Jelenia Góra
ul. 1-go Maja 28, tel. 75/ 752 40 47

15 URODZINY SKOK im. M. KOPERNIKA



Dzisiaj to jest trochę zapomniany zakątek Cieplic. Ale już za dwa lata, jak zapowiada w tym numerze Jelonki prezydent Marek Obrebski, Termy Cieplickie przyjmą pierwszych gości. Termy staną na pustym placu obok hal PMPoland. Wtedy też wzrośnie wartość jeszcze niezabudowanych działek naprzeciwko. Czy tutaj będzie pierwsze jeleniogórskie centrum rozrywkowe? Warunki są, teraz wszystko zależy od władz miasta i samych mieszkańców.

Mar



Echa gonitwy



Niespełna dwa tygodnie temu w „Złotym Potoku” odbyła się „IX Wielka Gonitwa Chłopska”. Wśród uczestników i publiczności jest wiele osób, uważających, że podczas zawodów panowała „niezdrowa rywalizacja”.

W Gonitwie Koni Szlachetnej Półkrwi wzięły udział zawodniczki, reprezentujące „Agroturystykę u Luizy w Mysłakowicach”: Luiza Dyrschka startowała na klaczy Cesja oraz Marzena Grzyb na koniu Megan. Na starcie musiały pokonać małe problemy, ponieważ drogie zablockowały im trzy rywalki. Później myslakowiczanki nie miały sobie równych i jako pierwsze dobiegły do mety. Zostały jednak zdyskwalifikowane za przerwanie taśmy, jaką umieszczono wzdłuż trasy biegu. Zawodniczki nie zgadzają się z zarzutami i uważają, że zostały w ten sposób skrzywdzone.

– Dwa dni wcześniej przyjechaliśmy do „Złotego Potoku” i trenowałyśmy przed gonitwą. Fakt, trasa została w ostatniej chwili zmieniona, co nie powinno mieć miejsca, ale mimo to pobiegłyśmy prawidłowo. – mówi Luiza Dyrschka. Poza tym to, jak jechałyśmy, wiedzieli jedynie nasi rywale, którzy nie należeli do bardzo kulturalnych. W trakcie zawodów usłyszałyśmy od nich wiele wulgarnych słów

pod naszym adresem i tego nie zweryfikowano. Zresztą nie można było tego dokonać, bo w trakcie zawodów nikt nie obserwował całej trasy. Myślałam jednak, że to ma być dobra zabawa, a nie niezdrowa rywalizacja. Nie mówiąc już o tym, że jedna osoba zajęła miejsce na podium, mimo iż całkowicie zjechała z trasy.

Organizatorzy imprezy nie potwierdzają tej informacji. Twierdzą, że gonitwa przebiegała zgodnie z regulaminem, z którym zapoznawał się każdy z zawodników. – Dwie osoby kontrolowały przebieg gonitwy, jedna z nich stała w takim miejscu, w którym widziała całą trasę, jaką przemierzali zawodnicy. Nie dopuszczaliśmy w ogóle do takiej sytuacji, żeby któryś z zawodników miał wpływ na to, kto wygra. – mówią organizatorzy, czyli przedstawiciele Klubu Jeździeckiego Jedenastka Izerska.

I miejsce w „Gonitwie Koni Szlachetnej Półkrwi” zajął Łukasz Żołądziejewski, startował na koniu wabiącym się Bajer, ze stajni

Henryka Słomianego w Kopańcu. Tuż za nim do mety dobiegł Adrian Wołoszyn na koniu Debet z Klubu Jeździeckiego Jedenastka Izerska. Trzecie miejsce przypadło zaś Adamowi Kozdrowskiemu na klaczy Dobra, również z KJ Jedenastka Izerska.

Natomiast Luiza Dyrschka z klaczą Cesja otrzymała nagrodę Wielkopolskiego Związku Hodowców Koni za wystawienie w gonitwie koni tej rasy. Podczas „IX Wielkiej Gonitwy Chłopskiej” w „Gonitwie dla Młodych Jeźdźców” startował także jeleniogórzanin, Kamil Dudkiewicz na koniu Birma ze stajni Jankowicz – Świerczyńska w Zaciszu. Zajął trzecie miejsce.

Z przebiegu imprezy nie są jednak niezadowolone tylko zawodniczki z Mysłakowic, krytycy znaleźli się również wśród publiczności. – Jestem zbulwersowana przebiegiem gonitwy. Uważam, że zawodniczki z Mysłakowic zostały bezpodstawnie zdyskwalifikowane. To im należały się miejsca na podium. Szkoda, że podczas zawo-

dów zapomniano o dobrej zabawie i przestrzeganiu podstawowych zasad. W ten sposób fantastyczną, według mnie, imprezę zamieniło się w nieczystą grę. – mówi Pani Małgorzata z Wrocławia – prosiła o niepodawanie pełnych danych osobowych- obserwowała przebieg gonitwy. Oburzenie jeźdźców z Mysłakowic jest tym większe, że w ubiegłym roku podobny do nich los spotkał zawodniczkę z Milkowa, która stratowała w „Gonitwie dla Młodych Jeźdźców”. Została zdyskwalifikowana za nieprzeskoczenie przeszkody.

„Wielka Gonitwa Chłopska” to jedna z tych imprez, która ma promować jazdę konną. Gieszy się dużym powodzeniem wśród wielu hodowców, dlatego też dobrze byłoby, żeby z jej przebiegu byli zadowoleni wszyscy zawodnicy i publiczność. Liczy się przede wszystkim dobra zabawa i sam udział w zawodach. Nadmierna rywalizacja i kłótnie między zawodnikami powodują tylko niepotrzebne napięcie i sprawiają, że imprezę źle odbiera nawet publiczność.

Ania



Kochają Jelenią Górę i ...rowery



Fot. Robert Ignaciak

W niedzielę Jelenia Góra pokazała, że należy jej się miano kolarskiej stolicy Polski. Plac Ratuszowy szczelnie wypełnili rowerzyści z całego kraju. W dziewiątej Parady Rowerów wzięło udział dwa tysiące śmiałków!

Wczoraj nie było ważne, kto ile ma lat, ile jeździ na rowerze, jakim pojazdem się porusza. Cel był jeden: dobra zabawa na dwóch kółkach. Tegoroczna trasa biegła z jeleniogórskiego rynku do Placu Piastowskiego w Cieplicach.

Na starcie dziewiątej parady stawili się cykliści nie tylko ze stolicy Karkonoszy, ale także m.in. z Bogatyni, Bolesławca, Wrocławia, a nawet z Włoch i Kanady. Nie mogło

zabraknąć kolegów z zaprzyjaźnionego Jablonca. Pogoda także nas nie zawiodła, jazdę umilało łagodne słońce.

Impreza zorganizowana przez Muzyczne Radio i Urząd Miasta Jelenia Góra to doskonała promocja sportu rowerowego, a co za tym idzie zdrowego stylu życia i wspólnego rodzinnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

Aldona Hawer

Lotnik pucharowym rywalem Karkonoszy

Po wygranej Karkonoszy 3:0 nad Łomnicą przyszedł czas na drugą rundę Pucharu Polski OZPN Jelenia Góra. Tym razem rywalem biało-niebieskich będzie dobrze znany zespół z Jeżowa Sudeckiego.

II runda Pucharu Polski OZPN JG:
Lotnik Jeżów Sudecki - Karkonosze Jelenia Góra
Piaśt Dziwiszów - Olimpia Kamienna Góra
Woskar Szklarska Poręba - Gryf

Gryfów Śląski
Nysa Zgorzelec - Twardy Świątoszów
Chmielanka Chmieleni - Łużyce
Lubań
Włóknierz Mirsk - Granica Bogatynia

Piaśt Zawidów - Chrobry Nowogrodzic
GKS Tomaszów Bolesławiecki - GKS Raciborowice
Wszystkie mecze odbędą się w środę 9 września o godzinie 17:00.

Info dla kibiców biathlonu

MKS „Karkonosze” Sporty Zimowe Jelenia Góra zawiadamia kibiców biathlonu, że nasza zawodniczka Agnieszka Grzybek w miesiącu maju 2009 r. zmieniła stan cywilny i obecnie nazywa się Agnieszka Cyl.

Podczas Mistrzostw Europy w letnim biathlonie (Nove Mesto Czechy 12-18.08.2009 r.) zawodniczka MKS „Karkonosze” Sporty Zimowe Jelenia Magdalena Nykiel zdobyła srebrny medal w biegu sztafetowym mix.

Magda i Agnieszka oraz jeszcze sześciu zawodników/ek wystartuje w Mistrzostwach Polski Seniorów w letnim biathlonie, które odbędą się w dniach 04 - 10 września 2009r w Dusznikach Zd.



IV liga dolnośląska

Niestety nie powiodła się najdalsza w tym sezonie wyprawa Karkonoszy do Kłodzka. Nasz zespół uległ Nysie 1:4. Jedyną, honorową bramkę dla jeleniogórczan zdobył Daniel Kotarba w 81 minucie. Chwilę później ten sam piłkarz nie trafił karnego.

Przedstawiamy sobotnie wyniki V kolejki IV ligi dolnośląskiej.
Sobota 29.08

Konfeks Legnica - Ślęza II Wrocław 3:3

Nysa Kłodzko - KS Karkonosze 4:1 (3:0)

Kuźnia Jawor - BKS Bobrzańskie Bolesławiec 2:2

Twardy Świątoszów - Polonia Środa Śląska 9:0

GKS Kobierzyce - Lechia Dzierżonów 0:2

Jeleniogórska liga okręgowa

Wyniki sobotnich spotkań:

Olimpia Kowary - Granica Bogatynia 1:4 (0:2)

Jawa Otok - Łużyce Lubań 0:1 (0:0)

Włóknierz Mirsk - Victoria Ruszów 0:3 (0:0)

Czarni Lwówek Śląski - Woskar Szklarska Poręba 4:0 (1:0)

Piaśt Zawidów - Nysa Zgorzelec 1:1 (1:1)

III kolejka Ligi Dolnośląskiej Juniorów:

Chrobry Głogów - Górnik Wałbrzych 2:6 (1:2)

Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin 2:2

Karkonosze Jelenia Góra - Pogoń Oleśnica 3:1 (2:0)



Fot. Robert Ignaciak

Karkonosze Cup - pogoda nie zawiodła

Tym razem pogoda nie zawiodła! W minioną niedzielę na boisku w Zajeździe u Wojciecha na Podzamczu odbyły się, przeniesione z dnia 28 czerwca, drugie zawody w piłce siatkowej amatorów z cyklu „Karkonosze Cup” 2009 organizowane przez Okręgowe TKKF Karkonosze.

W zawodach wystąpiło 6 zespołów.

Pierwsza faza turnieju - rozgrywki grupowe.

Grupę I utworzyły zespoły:

WSCHODZĄCE GWIAZDY; TKKF „ORLE”; FAMILY

Wyniki spotkań I GRUPY

WSCHODZĄCE GWIAZDY - FAMILY 1 : 1 (14:15 ; 15:12)

WSCHODZĄCE GWIAZDY - TKKF „ORLE” 2 : 0 (15:7 ; 15:10)

TKKF „ORLE” - FAMILY 1 : 1

(15:12 ; 9:15)

Tabela

Lp. Nazwa zespołu Punkty Sety

1. WSCHODZĄCE GWIAZDY 5 3 : 1

2. FAMILY 2 2 : 2

3. TKKF „ORLE” 2 1 : 3

Grupę II utworzyły zespoły:

STYL, CAFFE BAR, GOGARAS TEAM

Wyniki spotkań II GRUPY

STYL - CAFFE BAR 0 : 2 (9:15 ; 12:15)

STYL - GOGARAS TEAM 0 : 2 (2:15 ; 12:15)

GOGARAS TEAM - CAFFE BAR 1 : 1 (15:10 ; 14:15)

Tabela

Lp. Nazwa zespołu Punkty Sety

1. GOGARAS TEAM 5 3 : 1

2. CAFFE BAR 4 3 : 1

3. STYL 0 0 : 4

Druga faza turnieju
Dwa najlepsze zespoły z poszczególnych grup zagrały w meczach półfinałowych a zespoły które zajęły 3 miejsce w grupie zagrały o miejsce 5,6

W meczu o 5 miejsce STYL przegrał z TKKF „ORLE” 0 : 2

(13:15 ; 12:15)

W meczach półfinałowych zespół FAMILY pokonał GOGARAS TEAM” 2 : 0 (15:11; 15:9) zaś zespół CAFFE BAR zwyciężył WSCHODZĄCE GWIAZDY 2 : 0 (15:13 ; 15:9)

W meczu o 3 miejsce GOGARAS TEAM pokonał WSCHODZĄCE GWIAZDY 2 : 0 (16:14 ; 16:14)

W wielkim finale FAMILY zwyciężył CAFFE BAR 2 : 0 (15:9 ; 15:12)

Tabela końcowa turnieju

1. FAMILY

2. CAFFE BAR

3. GOGARAS TEAM

4. WSCHODZĄCE GWIAZDY

5. TKKF Z”ORLE”

6. STYL

Zwycięzcy wystąpili w składzie:
1. Izabela Nowacka - kapitan zespołu

2. Wojciech Zaremba

3. Maciej Cholewiński

W imieniu organizatorów Turnieju Okręgowego TKKF „KARKONOSZE” dziękujemy właścicielom Zajazdu „U WOJCIECHA” za udostępnienie boiska Puchary dla zwycięskich

zespołów w turnieju zostały ufundowane przez Wójta Gminy Podgórzyn Panią Annę Latto

KLASYFIKACJA w cyklu „Karkonosze Cup” 2009

1. GOGARAS TEAM - 20

2. TKKF „ORLE” - 15

3. WSCHODZĄCE GWIAZDY - 13

3. FAMILY - 13

5. CAFFE BAR - 12

6. KARKONOSZE CUP - 6

7. STYL - 4

8. JELONKA - 3

9. CIENIASY - 1

Zaki Karkonoszy są najlepsi!

W minioną niedzielę (23.08) Karkonosze zwyciężyły w Turnieju ORLIK CUP 2009 w kategorii żaków. Młody zespół żaków (rocznik 2000/2001) uczestniczył w Turnieju organizowanym przez UKS ZSOiZ Gryfów.

Rozgrywki toczyły się systemem „każdy z każdym” 2x8 minut.

W Turnieju brały udział następujące drużyny:
1 UKS ZSOiZ I Gryfów
2 UKS Skorpiony Lubań
3 LKS Świecie Leśna
4 UKS ZSOiZ II Gryfów
5 Karkonosze Jelenia Góra

Nasz zespół wystąpił w składzie: Karol Gaździcki, Piotr Gawrych, Oskar Aleksiejew, Alan Sadkowski, Sebastian Sikorski, Kamil Łącki, Kuba Zawadzki, Michał Młynarczyk, Hubert Świętoń, Patryk Mroczkowski.

Rezultaty:
UKS ZSOiZ I Gryfów - Karkonosze Jelenia Góra 0-1
bramka: Kuba Zawadzki

LKS Świecie Leśna - Karkonosze Jelenia Góra 1-4
bramki: Kuba Zawadzki 2, Sebastian Sikorski, Alan Sadkowski

Karkonosze Jelenia Góra - ZSOiZ II Gryfów 5-0
bramki: Kuba

Zawadzki 2, Sebastian Sikorski 2, Michał Młynarczyk

UKS Skorpiony Lubań - Karkonosze Jelenia Góra 1-2
bramki: Kuba Zawadzki, Kamil Łącki.

Dobra gra zaowocowała zwycięstwem w Turnieju. Królem strzelców został Kuba Zawadzki, konkurs rzutów karnych wygrał Alan Sadkowski.

Podsumowanie

Turniej w Gryfowie był podsumowaniem okresu treningowego w miesiącu sierpniu. Udało się zrealizować większość założeń taktycznych, które zostały określone. Cieszy dobra gra w nowym ustawieniu 1-2-3-1, któremu było poświęcone kilka treningów. Zespół przesuwał się w kierunku piłki co stanowiło duże ułatwienie w grze. Pozostałe zespoły nie grały w wypracowanych ustawieniach przez co ich gra była pozbawiona pomysłu, ograniczając się do dalekich wybić. Jakość gry Karkonoszy umożliwiła budowanie wielu akcji ofensywnych począwszy od bramkarza kończąc na napastniku.



W I rzędzie od lewej siedzą: Denis Nowak, Alan Patlewicz, Trener Marek Siatrak, Karol Gaździcki, Patryk Mroczkowski, Marcin Romanowski
W II rzędzie od lewej siedzą: Michał Błażejczyk, Piotr Gawrych, Grzegorz Bajak, Sebastian Sikorski, Maciej Wilk, Kamil Łącki
W III rzędzie od lewej siedzą: Alan Sadkowski, Mateusz Jusziewicz, Sebastian Arkeljan, Hubert Świętoń, Oskar Aleksiejew, Kuba Zawadzki

Trener naszych żaków Marek Siatrak składa podziękowania organizatorom Turnieju, gdyż stanęli oni na wysokości zadania organizując m.in.: loterie

fantową dla zawodników rodziców, poczęstunek w formie grila, konkurs rzutów karnych oraz inne ciekawe atrakcje. Całość była podsumowana przez spikera zawodów, który

wywołał na scenę zawodników drużyn. Karkonosze przywiozły z tej wyprawy piękny puchar oraz dyplom a zawodnicy otrzymali medale oraz getry.

Młodemu trenerowi i jego zawodnikom serdecznie gratulujemy!

Aldona Hauer

MBK Ružomberok zdominował turniej

Trzecie, przedostatnie miejsce zajęły koszykarki MKS MOS Karkonosze w Turnieju Koszykówki Kobiet Polska Basket Jelenia Góra 2009 o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry będący jednocześnie III Memoriałem Mariana Koczwary. Zawody wygrał wicemistrz Słowacji MBK Ružomberok.



Wyniki meczów:

MKS MOS Finepharm Karkonosze Jelenia Góra - CCC Polkowice 53:76 (15:15, 16:23, 7:20, 15:18)
MBK Ružomberok - Odra Brzeg 70:49 (23:12, 17:7, 14:16, 16:14)
MKS MOS Finepharm Karkonosze Jelenia Góra - Odra Brzeg 79:60 (15:16, 17:20, 27:18, 20:6)
MBK Ružomberok zwyciężył z CCC Polkowice 63:57 (11:12, 26:12, 7:17, 19:16)
MKS MOS Finepharm Karkonosze - MBK Ružomberok 53:108 (13:28, 20:28, 11:28, 16:24)
CCC Polkowice - Odra Brzeg 76:74 (22:17, 25:17, 6:18, 15:16, dogrywka 8:6)

Klasyfikacja Turnieju:

1. MBK Ružomberok
2. CCC Polkowice
3. MKS MOS Karkonosze Finepharm Jelenia Góra
4. Odra Brzeg

Do pierwszej piątki Turnieju wybrano następujące koszykarki: Pawlukiewicz Joanna - Finepharm-Karkonosze, Małaszewska Natalia - Odra Brzeg, Weronika Bortelova - CCC Polkowice, Chabádova Monika - MBK Ružomberok, Podesvova Simona - MBK Ružomberok.

Królową strzelczyń została.. i tu miła niespodzianka - Martyna Mićków z jeleniogórskiego zespołu! Martyna zdobyła łącznie - 57 pkt.



Termy Cieplickie coraz bliżej

W studio filmowym Jelonki spotkali się: właścicielka hotelu Caspar, Grażyna Futerhendler, prezydent Jeleniej Góry, Marek Obrębalski, prezes uzdrowiska Cieplice, Roman Jałako i przewodniczący rady miejskiej Hubert Papaj. Rozmawiano o coraz bliższej realizacji Term Cieplickich i ich znaczeniu dla miasta i regionu.

Jelonka.com - Dzisiaj porozmawiamy o Termach Cieplickich, a właściwie o Dolnośląskim Centrum Rekreacji Wodnej.

Grażyna Futerhendler - Nazewnictwo należy do pana prezydenta, ale dla mnie jako architekta ważny jest każdy szczegół i według mnie to powinny być Termy to jest kwintesencja przedsięwzięcia, ponieważ będą

funkcjonować dzięki wykorzystaniu wód termalnych.

Jelonka.com - Wokół tego projektu jest trochę niejasności i niedomówień. Ludzie nadal nie wiedzą, czy będziemy budować termy, czy aquapark. Co wyjdzie z tego przedsięwzięcia?

Marek Obrębalski - Ja nigdy nie nazywałem tego przedsięwzięcia aquaparkiem, natomiast Termy Cieplickie to zespół basenów rekreacyjnych z wykorzystaniem wód termalnych. Cieplickie wody termalne nigdy jeszcze nie były wykorzystywane na cele rekreacyjne. Dlatego z wielkim zadowoleniem przyjąłem decyzję ministra rozwoju regionalnego przyznającego nam 40 procentowe dofinansowanie do kosztów całego przedsięwzięcia. Całość to prawie 50 milionów złotych z czego 20 milionów dostaniemy z europejskiego funduszu rozwoju regionalnego. Pozostałe 60 procent będzie pochodzić z budżetu miasta. Te pieniądze na pewno się znajdą. To jest tak ważne przedsięwzięcie z powodów społecznych, z powodów ekonomicznych również. Jest wielkie zapotrzebowanie na takie usługi i musimy je zrealizować chociażby z tego powodu.

Jelonka.com - Panie Hubercie wpisanie projektu na listę podstawową to znaczy, że pieniądze już są nasze? Czy trzeba coś jeszcze zrobić?

Hubert Papaj - To jeszcze nie są pieniądze, ale to najważniejszy sygnał, jak wszystko zrobicie jak należy, złożycie kompletną dokumentację to macie te pieniądze. Teraz prezydent i urząd musi wykonać montaż finansowy całego przedsięwzięcia, przedstawi cały projekt i wyliczenia radzie, a radni przyjmą go, ewentualnie ze swoimi sugestiami i poprawkami. Podpisaliśmy już umowę między gminą a PMPoland o przejęciu tego terenu, bo bez tego nie moglibyśmy występować o jakiegokolwiek pieniądze na to przedsięwzięcie. Za 1,5 miliona złotych kupiliśmy jedną hałą



z przyległym terenie i na nim będzie wszystko zlokalizowane.

Roman Jałako - To jest bardzo długo oczekiwana inwestycja przez mieszkańców i naszych gości. Będzie miało olbrzymi wpływ na rozwój usług turystycznych i uzdrowiskowych. W tej chwili bez wykorzystania wód termalnych nie sposób mówić o pełnej i atrakcyjnej ofercie turystyczno-uzdrowiskowej. Będzie miało to olbrzymi wpływ na rozwój usług uzdrowiskowych. Bez tego typu obiektów nie można mówić o oferowaniu atrakcyjnego produktu dla kuracjuszy, żeby oni chcieli do Cieplic przyjeżdżać. Na tym, myślę, powinno zależeć i nam i miastu.

Hubert Papaj - Mamy jeszcze drugą inwestycję, która będzie realizowana razem z Termami, czyli rewitalizacja parku zdrojowego. Te dwa przedsięwzięcia ogromnie podniosą atrakcyjność Cieplic.

Jelonka.com - Czy to wystarczy pani Grażyno?

Grażyna Futerhendler - To jest realizacja naszych wieloletnich marzeń. A wiem, że już teraz przyjeżdżają do nas ludzie z całego świata. Zdziwiłam się bardzo, gdy się dowiedziałam,

że tylko w lipcu odwiedzili nasz hotel ludzie z 19 krajów. Oni już wiedzą, że warto przyjechać do Jeleniej Góry i Cieplic, ale nie mamy magnes, żeby ich tutaj zatrzymać na dłużej. To są zwykle pobyty krótkoterminowe. Dlatego budowa takiego centrum rekreacyjnego z ciepłymi wodami w naszym chłodnym klimacie jest naszym marzeniem.

Hubert Papaj - A to jest pierwszy etap, otwarcie i rozpoczęcie wykorzystywania wód termalnych. Docelowo centrum może się rozwinąć w tej lokalizacji. Przecież w ścisłym sąsiedztwie funkcjonuje zakład o produkcji ciężkiej. Miasto może firmie zaproponować nową, bardzo atrakcyjną lokalizację, a w opuszczonych halach rozbudować centrum rekreacyjne.

Marek Obrębalski - Dlatego połączyliśmy Termy i rewitalizację, bo to znacznie poniesie wartość terenów sąsiadujących. W listopadzie nastąpi podpisanie zasadniczej umowy na budowę Term i wiosną przyszłego roku będą mogły ruszać prace przy budowie. Sądzę, że pod koniec roku 2011 inwestycja będzie gotowa. Taki jest cykl budowy z wykorzystaniem pieniędzy unijnych.

Jelonka.com - Ale nie tylko Termy nas czekają. Jest jeszcze obwodnica południowa, są inne przedsięwzięcia. Czy wystarczy pieniędzy na wszystko?

Marek Obrębalski - Już nie raz mówiłem, że miasto jest dobrze przygotowane na ten okres. Prowadziłem oddłużanie miasta po to, żeby można było korzystać z różnych źródeł, również z kredytów. Mamy długoletnie symulacje finansowe które wskazują, że w każdym wypadku nie przekroczymy dozwolonego prawem poziomu zadłużenia miasta. To daje nam spory komfort w planowaniu kolejnych inwestycji, nawet dużych.

Roman Jałako - W tej chwili wykorzystanie wód termalnych to najwyżej 10 procent, czyli to jest skarb prawie niewykorzystany. Jeśli je uruchomimy do dostaniemy do rąk wielki magnes przyciągający tutaj ludzi. W tej chwili w Polsce żadne uzdrowisko nie wykorzystuje wód termalnych o takich parametrach. Będziemy pierwsi, a to zawsze procentuje. To będzie podstawą rozwoju uzdrowiska, ale też całej Jeleniej Góry.

Grażyna Futerhendler - W tej chwili z wód termalnych korzysta w ograniczonym zakresie tylko uzdrowisko i wody są dostępne tylko dla kuracjuszy. Gdy będą dostępne dla wszystkich wtedy dopiero będzie można mówić o pełnym ich wykorzystaniu. Na przykład będą mogły przyjeżdżać dzieci.

Hubert Papaj - Do tego dochodzi jeszcze modernizacja Teatru Zdrojowego, który za dziesięć milionów złotych odzyskuje dawny blask i zyskuje nowoczesne funkcje. Będzie kolejnym elementem podnoszącym atrakcyjność Cieplic. Wykorzystanie wód termalnych to dopiero początek. My teraz chcemy pokazać, że ona są, że można z nich korzystać.

Roman Jałako - Gdy już będzie szeroki dostęp do wód termalnych możemy rozwijać ofertę skierowaną do bardzo różnych grup wiekowych, również w celach relaksacyjnych, tak modnych obecnie. Mamy opracowany program wykorzystania wód termalnych dla różnych klientów, również dla tych którzy zapłacą duże pieniądze, ale żądają usług na bardzo wysokim poziomie. Musimy być konkurencyjni, wtedy skorzysta ją wszyscy.



Dialogi Jelonki



Sergiusz Najar dylematy po wyborach

W kolejnym odcinku rozmów z cyklu Dialogi Jelonki, nasz wydawca, Wiktor Marconi rozmawia z z Sergiuszem Najarem, członkiem który negocjował przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, byłym wiceministrem finansów, kandydatem do parlamentu europejskiego.

Wiktor Marconi - Jeszcze do niedawna straszyl pan z billboardów w całym mieście i co nie udało się wejść do europarlamentu. Co dalej?

Sergiusz Najar - Widocznie słowo straszyl było właściwie użyte, skoro się nie udało. No nie udało się, widać elektoraty partyjne, bo przypomnę, że niewielu Polaków i Polek poszło do urn, zdecydowały się popierać swoich kandydatów w takiej kolejności jak zapisano na listach wyborczych. Głosujący uznali, że skoro kandydaci na pierwszych miejscach zostali namaszczeni przez partię to im się należy poparcie. Ja przypomnę startowałem z ostatniej pozycji na liście, która w innych krajach uważana jest za bardzo dobrą. Ale prawie wszędzie przeszły „jedyński”

tylko lokalnie i incydentalnie gdzieś prześlizgnęli się kandydaci z miejsc innych niż pierwsze.

Wiktor Marconi - Szkoda, bo choć nie jestem wielkim fanem SLD to pańska kandydatura, przynajmniej na waszej liście, była bardzo merytoryczna.

Sergiusz Najar - Dziękuję bardzo za uznanie, ale widać inni tak nie uznali i muszę uznać wyrok wyborców. Ale wybory odbywają się w pewnej konwencji. Niedawno przegrałem zakład z Jackiem Protasiewiczem, który w programie wyborczym umieścił wybór profesora Jerzego Buzka na przewodniczącego parlamentu europejskiego. To nie jest merytoryczny argument. Głosowanie na PO z tego powodu, że Jerzy Buzek zostanie przewod-

niczącym nie ma nic wspólnego z rozsądkiem i argumentami. A tymczasem zakład przegrałem i musiałem obieć dookoła ratusz wrocławski. To pokazuje, że nieistotne argumenty okazały się istotne w tych wyborach. To jest symbol tych wyborów. Sprawy ważne dla Polski, istotne argumenty i rzeczy do zrobienia w europarlamencie były nieistotne, zwyciężyły symbole i sprawy trzeciorzędne. Z tego punktu widzenia mogę mieć satysfakcję, że moje kompetencje i tak nie były brane pod uwagę.

Wiktor Marconi - A czy wybór Włodzimierza Cimoszewicza na stanowisko sekretarza generalnego Rady Europy będzie ważniejszy?

Sergiusz Najar - W tym sensie

Everest zdobyty!

W pierwszych tygodniach wiosennego zdobywania Everestu baza żyła zimowym zdobyciem góry. Zawada nie tylko znakomity organizator ale też niezrównany gawędziarz godzinami z humorem opowiadał o perypetiach zimowych zmaganiach. Jednym z najbardziej tragicznych momentów naszej wyprawy była kradzież młynka modlitewnego z domu naszego Serdara.

Na Everest zimą czy wiosną?

Młynek miał 200 lat. Podwędził Go jeden z uczestników Wyprawy zimowej. Młynek znalazł się w jego plecaku dopiero w Katmandu, w hotelu, po rewizji, którą zarządził Andrzej Zawada. Szerpa Pemba Norbu pierwotnie posadził o kradzież mojego kolegi księdza

Kardasza z Torunia. Wiosenne zdobywanie Everestu przebiegało w cieniu zimy. W Polsce zapanowała euforia. Agencja Reutersa wiadomość o polskim zdobyciu góry roztrząsała na cały świat. Reuter podawał: 17 lutego 1980 roku przejdzie do historii alpinizmu polskiego i światowego jako jedna z najważniejszych. PZA zalewane było tysiącami depesz gratulacyjnych. To zimowe wejście, znakomite zresztą Cichego i Wielickiego padło w sposób naturalny cieniem na wiosenne zmagania everestowskie. Tymczasem wiosenna wyprawa na Everest zgromadziła śmietankę polskiego himalaizmu: Wojtek Wróż, Genek Chrobak, Andrzej Czok, Jerzy Kukuczka, Waldemar Olech, Andrzej Heinrich, Ryszard Gajewski, Rusiecki i pozostali. Wszyscy chcieli wejść na Everest. A był jeszcze w zapasie Janusz Kuliś i Krzysztof Cielecki. Nielatwe zadanie miał Andrzej Zawada. Interesy wyprawy kłóciły się z interesami jej uczestników. Na początku Zawada

zapowiedział, że przy sprzyjających warunkach wszyscy będą mogli wejść na szczyt. Najbardziej napaleni na górę: Chrobak i Wróż byli wg Zawady wolniejsi od Czoka i Kukuczki. Dyskusje i kłótnie kto pójdzie i kiedy trwały cały czas trwała też ciężka i mozolna praca zaporczerwania nowej drogi na szczyt.

Kto wejdzie?

Z upływem czasu i harówki całego zespołu uformowano kolejną na szczyt; Andrzej Czok i Jurek Kukuczka, Genek Chrobak i Wojtek Wróż, w końcu pozostali. Kolejka była długa.

Ten dzień, 19 maja 1980 roku razem z Krzyskiem Cieleckim nocowałem w obozie pierwszym. Mieliśmy ze szczeliny lodowca w Kotle Zachodnim pobrać próbki śniegu dla jakiegoś laboratorium. Wstaliśmy tuż przed świtem. Wyszukanie miejsca zabrało nam dwie godziny. Szczelina była wielka i głęboka, ale za to znakomicie uwarstwiona. Zgraliśmy w papier



Ludzie, Góry, Samochody

i nożyce. Zjazd wypadł na Krzyska. Wbiłem w zbity śnieg dwa czekany, założyłem stanowisko zjazdowe, nastawiłem radio i uruchomiłem butan. Krzysiek potrzebował dużo picia. Byliśmy na wysokości 6.500 metrów nad poziomem morza. Na otwartym, bardzo nasłonecznionym terenie. Absorbująca praca przy wydobyciu próbek, dodatkowo musieliśmy to robić w specjalnych, niewygodnych sterylnych rękawiczkach, wyłączyła nas z otoczenia i z tego co robią koledzy w górze. Radio milczało.

Już na górze

Inagle! usłyszałem głos Andrzeja Czoka; liderze jesteśmy na szczycie, zdobyliśmy Mount Everest nową drogą!! Andrzej był bardzo podniecony. I głos miał bardzo donośny aż jak na tak ciężkie podejście za donośny. Była godzina 14 lub coś koło tego. Kiedy Andrzej się wykrzyczał zaległa chwila cisza no i potem gratulacje od każdego kto miał radio. No i potem znowu zaległa cisza. Wrzasnąłem w szczelinę: Krzysiu! Andrzej i Jurek są na szczycie! Ychy. Doleciało z dołu. Cielecki do najrozmowniejszych nie należał. Pakowaliśmy sprzęt, popijaliśmy ostatnią lurę, kiedy nagle znowu odezwało się radio Uwaga! Uwaga!! Grzmiało to groźnie. Mówi Lider głos Andrzeja był zdeterminowany. Wyprawa osiągnęła wielki sukces, cele wyprawy zostały osiągnięte. Wyprawa może schodzić tylko w dół nie będzie wejść dodatkowych.

Gorycz odwrotu

W krótkich logicznych słowach Zwada uzasadniał swoje racje. Obiektywnie były nie do podważenia. Kiedy Lider skończył, przez moment była cisza a potem ruszyło. Gadali wszyscy na raz. Leciły ostre gorzkie, nieparlamentarne słowa. Niektórzy byli już pod szczytem i w obozach niżej. Czekali w kolejce na wejście. Decyzja Zawady pokrzyżowała ich życiowe plany. Decyzja Zawady być może pochopna była nieodwołalna. Słuchaliśmy z Krzyskiem tej radiowej dyskusji siedząc już na plecach. Odezwał się wreszcie niemowa Cielecki - lepiej popatrzyć na to - machnął ręką, co oznaczało koniec jego bardzo długiego przemówienia. Rzeczywiście scenaria Kotła Zachodniego w zachodzącym słońcu przyprawiła o zawrót głowy. Wieczorem już w śpiworze zdałem sobie sprawę jaką przedepałem ścieżkę, gdzie doszedłem. Znad Niegocina, gdzie się wychowałem, pod Everest. Miałem być marynarzem, całe moje dzieciństwo i młodość temu przyszłemu zawodowi poświęciłem. Stało się inaczej. Zwyciężyła krew góralski beskidzkiej. Tej nocy nie udało mi się zasnąć.

Polityka zwyciężyła

Kilka dni później witaliśmy w bazie zwycięzców wiosennego Everestu. Wydany przez Lidera bankiet podlewany mocno czangiem nie ugasił wojowniczych nastrojów. Nie po raz pierwszy

interesy przywódcy nie szły w parze z interesami jego podwładnych. Czang podsycił płomienie żalów i pretensji. Z Bombaju do Polski wracałem samolotem. Samochód wracał statkiem. Samochodu nie od razu udało się z portu odebrać, bo port strajkował. O wyprawie też już nikt nie chciał pisać bo szło nowe i powstawanie pierwszej Solidarności było najważniejsze. Znakomity polski sukces wiosennego zdobycia Everestu przeszedł bez echa. Może i dobrze. Pod Everestem, po raz drugi, miałem się znaleźć w moje pięćdziesiątce do czego namawiał mnie Genek Chrobak. Niestety przejściowe kłopoty zdrowotne zatrzymały ten wyjazd. W tej wyprawie zginął Genek i Andrzej Heinrich. Obaj chcieli koniecznie wejść na Mount Everest w 1980 roku.

Dla zainteresowanych tematem, na naszej stronie internetowej www.ratowys.com uruchamiamy: alpinistyczne ciekawostki 70 lecia.

Marian Sajnog



będzie to ważniejsze, porównując te dwa przypadki, że stanowisko w Radzie Europy jest reprezentowaniem wartości europejskich, a funkcja przewodniczącego to zarządzanie pracami parlamentu. Funkcja sekretarza byłaby ważniejsza o tyle, że rada jest symbolem w szerokim znaczeniu, dbałość o prawa obywatelskie, wolność i standardy europejskie.

Wiktor Marconi - Czy będzie pan nosił teczkę za sekretarzem Włodzimierzem Cimoszewiczem?

Sergiusz Najar - Noszenie teczek za Cimoszewiczem na pewno by mi nie przyniosło żadnej ujemy jak i wielu innym politykom. Czy będę współpracował z nim, jeśli obejmie ten urząd? Nie wiem, nie rozmawia-

liśmy o tym jeszcze, ale zawsze dobrze mi się z nim współpracowało. Czy będę pamiętał o naszym regionie? Oczywiście, zawsze pamiętam o miejscu gdzie żyję. A jeśli dostanę taką propozycję to się poważnie zastanowię. Nie ukrywam, że to nie jest moja wymarzona funkcja, mam inne kompetencje i inne umiejętności. Może powinienem wyciągnąć lekcję w wyborów i dać sobie spokój z polityką o czym też poważnie myślę. Zajmę się wtedy tym na czym się znam i przez wiele lat robiłem.

Wiktor Marconi - Coteraz pan zamierza? Nadal pracuje pan w Czechach w bnku?

Sergiusz Najar - Poklosie tych wyborów jeszcze jest przed nami, te wybory niewiele zmieniły, za-

mroziły wiele układów i pokazały też bezradność, również wyborców. Badania opinii publicznej pokazują, że według ludzi niewiele się zmieniło a tymczasem rzeczywistość znacznie się zmienia. Gdybym mógł coś zmienić, to bym wymagał od SLD, które jest główną siłą lewicy, czego się spodziewa od przyszłości, czy stawia jakieś wyzwania, czy planuje istotne ruchy na scenie politycznej. Czy woli propagandę, zachowanie pozycji i opowiadanie, że wprawdzie wiele straciliśmy, ale jeszcze sporo możemy. Wtedy być może wycofałbym się z wyborów, gdybym widział ten wielki potencjał zachowawczy i sentymentalno-obronny, a nie ma tam woli proponowania rzeczy nowych. Zamierzam być osobą przydatną,

kierować się ideami lewicowymi, które zawsze wspierałem. Przy okazji można zobaczyć słabość socjalistów w całej Europie i wybory wypadły marnie dla nich. Stracili i Hiszpanie i Szwedzi co może częściowo usprawiedliwiać słabość SLD. Ale nie możemy nie wskazywać naszym obywatelom lewicowych sposobów rozwiązywania problemów, których mamy dużo więcej niż starzy Europejczycy.

Wiktor Marconi - To może lekka zmiana sztandarów lewicy, już nie ekologia, nie prawa dla gejów i lesbijek?

Sergiusz Najar - Pytanie czy to są problemy którymi żyją ludzie, czy o nich się dyskutuje w domach. Jeżeli tak to te rozbieżności powinny być jakoś nazwane. Natomiast jeśli nie,

to ta polityka pokazywania się, propagandy będzie trwała aż do momentu gdy zaboli. Zaboli utratą pracy, kosztami energii zagrożenie wolności osobistej i wtedy potrzebne będą lewicowe rozwiązania ale też i prawicowe. Bo nie tylko lewica ma tu kłopot. Gdybym się dzisiaj zapytał kto to jest prawica, czy PO czy PiS, czy może partia Prawica. Czy może prawdziwi liberalowie spod znaku Unii Polityki Realnej, czy może partie nietolerancyjne i populistyczne

które się w Polsce pojawiają od czasu do czasu. Ja ideologicznej piany produkować nie będę, interesuję się tylko rozwiązywaniem problemów ważnych dla ludzi.



RESTAURACJA
DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29
CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

MiraNo **USŁUGI**
MOTORYZACYJNE
OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
• Blacharstwo
• Lakiernictwo
• Bezdotykowe Mycie Samochodów
• Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284 Fax 075 / 64 21 411

AUTO KOMIS firma handlowa
ROBERT
ul. Wolności 59 Jelenia Góra
0 695-605-069
0 75 642-02-80
AUTO HANDEL

Kurzak i Zamorski
Szkoła Tańca
zaprasza na
Naukę Tańca
rozpoczęcie zajęć
3 września
dzieci - godz. 18.00, dorośli - godz. 19.00
TAŃCE TOWARZYSKIE: standardowe, latynoamerykańskie
TAŃCE DISKOTEKOWE i Hip Hop
TAŃCE: brzucha i flamenco
tel. 075 76 718 95
ORGANIZUJEMY: wesela, studniówki, imprezy dla szkół, bale maturalne, dyskoteki

AUTO BANASIAK
Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

Restauracja
Przycup w Dolinie
Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34
www.przycupwdolinie.pl
Kuchnia polska

AUTO - CAMPING PARK
Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62
POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

AUTO KOMIS
PE-TER
UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU
58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

TELEFONY KOMÓRKOWE
OFERUJEMY:
• telefony nowe i używane
• duży wybór akcesoriów
• serwis pogwarancyjny
• simloek polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!
Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego
Tel. 075 64 72 111

MONT-SAT
Sprzedaż, Montaż,
Serwis Anten Satelitarnych
i Zbiorczych Instalacji TV-SAT
(domki, hotele, pensjonaty)
Zadzwoń po Fachowców z 14 letnią praktyką!
Autoryzowany Przedstawiciel
televizja na karcie **CYFRA+**
ul. Wolności 52 (obok małej poczty) 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 28 588
ul. Jagiellońska 19 (Cieplice) 58-560 Jelenia Góra tel. 075 64 28 699

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Łośna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22
OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM
Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe
Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,
DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!
www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

Twoje źródło informacji
Jelonka.com

stypendia dla bezrobotnych
www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000
AP EDUKACJA
szkoły policealne
licea dla dorosłych
gimnazjum dla dorosłych
kursy maturalne i zawodowe
Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10
tel. (75) / 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28

informatyka, grafika komputerowa
prawa i administracja, bhp
hotelarstwo i turystyka, taniec
reklama i multimedia, fotografia
psychologia i socjologia, opieka
kosmetyka i fryzjerstwo, wizaż
elektronika, mechanika, elektryka
architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta
projektowanie wnętrz, budownictwo
finanse i ekonomia, rachunkowość
gastronomia, kelner, kucharz, logistyka
geodezja, optyka, i wiele innych...

Ponad 100 zawodów i specjalności
GADZETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA

Czesne Ozi*
10 czesne 1 rok gratis dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 05.09.2009 r.
BEZ WPISOWEGO
*Dotyczy pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051
SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPŁATY, SPROWADZANIE Z UNII

SKLEP WĘDKARSKI
Adam Hołysz
ZAPRASZAMY!
pon.-pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00
58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/11
tel. 506 932 336, 501 525 902

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
KASY
FISKALNE
KKF
KOMPUTERY
KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)

HOTEL **Halny**
PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
tel.fax +478 75 761 93 63
www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

RESTAURACJA HEXA 66
Góra Szybowcowa
ORGANIZUJEMY:
- imprezy integracyjne dla firm - obsługa cateringowa imprez
- imprezy okolicznościowe - możliwość noclegu
- imprezy plenerowe
Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60

SOMBIN
Skład Opału, Materiałów Budowlanych i Nawozów
Stanisław Tyrła Spółka Jawna
Oferujemy w ciągłej sprzedaży opału do pieców tradycyjnych i kotłów grzewczych nowej generacji.
POLECAMY
■ węgiel
■ koks
■ ekogroszek (pieklorz, retopal)
■ ekogroszek workowany (40kg/szt)
■ miął węglowy
■ olej opałowy (ekoterm plus)
■ piaski
■ żwiry
■ cement
■ wapno
biuro@sombin.pl, www.sombin.pl
ZADZWOŃ
■ Jelenia Góra, ul. Łomnicka 075 752 40 91
■ Jelenia Góra – Cieplice, ul. Dworcowa 075 755 15 27
■ Wień, ul. Lipowa 075 713 64 35

34 OGŁOSZENIA



Uwaga studenci - od 20 września do wynajęcia mieszkanie willowe - cały parter domu dla 4-5 osób. Dwa duże pokoje, łazienka, kuchnia. Wszystko w pełni umeblowane - cena od 1 osoby - 300 zł. - 075 75 215 89

KAWALERKA - na Zabobrze - tanio - 796 220 317

KAWALERKA - na Zabobrze I piętro 700 zł.+ liczniki - 511 330 757

KAWALERKA - od września, 27 m2, umeblowane, Różyckiego, Zabobrze I, 670 zł + media (zdjęcia na email) - 502 206 565

KAWALERKA na Morcinka - mała, niski parter. Opłata 650 zł + prąd + woda - 504 131 604

KAWALERKA na Zabobrze - 700 zł. + liczniki (kaucja 700zł.) - 796 292 545

KAWALERKA od 1 września - przytulna 30 m2 w ścisłym centrum Jeleniej Góry, umeblowana, pełne AGD. Cena 900 zł do negocjacji w tym czynsz, woda, CO oraz TV. Dodatkowe opłaty tylko za prąd i gaz. e-mail: kuba.zawadzilo@gmail.com - 798 523 528

KAWALERKA od zaraz - Jeleniej Góry, w cenie 600 zł. - 694 582 833

KAWALERKA parter - około 32 m2, umeblowana, Internet w cenie czynszu 500 zł. + liczniki - po 18 tej - 601 169 691

KAWALERKA Piechowice - ciepła, 600 PLN z rachunkami, osobne wejście, wszystkie wygodny, 100 m czerwony autobus - 694 741 103

KAWALERKA w centrum - posiadają do wynajęcia kawalerkę w centrum. Mieszkanie kompletnie umeblowane, 34 m2, balkon. cena 750 + media - 691 240 110

KAWALERKA Zabobrze - od połowy IX, umeblowana. 1 duży pokój, osobna kuchnia, łazienka z WC, m. przedpokój, d. balkon. Opłaty: 800 PLN wynajem + 150 czynsz, prąd, gaz, woda. kontakt: polk-polk@wp.pl

KAWALERKA Zabobrze I - umeblowana 600 zł. +150 zł. czynsz + media, kaucja zwrotna 800 zł. - 693 934 900

KIEPURY 2 pokojowe - od września 52 m2, częściowo umeblowane - cena 800 zł. + opłaty + kaucja miesięczna - bez pośredników - 504 073 359/ 608 283 691

KIOSK - z możliwością przeniesienia nieduży, dla zdecydowanych do odsprzedaży - 693 517 026

KIOSK w Złotoryi - w bardzo dobrym miejscu około 6 m2. Ma przyłącze wodne, elektryczne, klimatyzację. Nadaje się na handel i małą gastronomię. Miesięczny czynsz to 700 zł. - 697 939 966

LOKAL - usługowy, powierzchnia 2 X po 65 m2 z witryną. NS 10171 - 508 240 826

LOKAL 80 m2 - blisko centrum - 506 094 004

LOKAL biurowy 16 m2 centrum - po pośrednictwie kredytowym, czynsz 790 zł. w tym VAT, co, energia, woda, wspólna poczekalnia, kuchnia, WC - 510 243 264

LOKAL na biuro - kancelarię na ul. Bankowej: 1 piętro, 44 m2, 2 pomieszczenia, WC. W czynszu są wszystkie opłaty. Właściciel - 501 450 406

LOKAL na Wojska Polskiego - 80 m2, do remontu, dobre miejsce na sklep lic.7867 - 514 600 105

LOKAL na zakład fryzjerski - elegancki lokal 120 m2 na salon fryzjersko-kosmetyczny, częściowo wyposażony przy głównej ulicy w Jeżowie - 693 100 000

LOKAL o powierzchni 209 m2 - Świeradów - Czerniawa Zdrój - 500 257 372

LOKAL usługowy - 135 m2, cena 4500 zł. brutto. - 508 240 826

LOKAL w Biedronce - handlowo - usługowy na Zabobrze Nr licencji 7867 - 514 600 102

LOKAL w centrum - dwa wyjścia, duża witryna wystawowa, 85 m2. lic.5627 - 514 600 103

LOKAL w Piechowicach - 155 m2, na magazyn, hurtownię, biuro, blisko drogi na Szklarską Porębę lic.7867 - 514 600 105

LOKALE - biurowe i handlowe w Jeleniej Górze i Cieplicach - 508 240 823

LOKALE w Złotoryi - mam do wynajęcia nr 7867 - 514 600 108

LUBOMIERZ - mieszkanie 4 pokojowe, umeblowane na I piętrze 930 + liczniki - Nr.licencji 7867 - 514 600 102

ŁADNE dwupokojowe - mieszkanie 60 m2 umeblowane i wyposażone z ogrodem. Cena 100 zł. Nieruchomości Żebrowscy Lic 9549 - 509 156 552

MAGAZYN 111 m2 - na terenie byłej jednostki pod Jeleniami ul. podchorążych - 111 m2 - 601 571 241

MIESZKANIE - 80 m2 w Cieplicach, umeblowane za 1100 + rachunki - 514 600 102

MIESZKANIE 2 pokojowe - centrum Jeleniej Góry, mieszkanie po remoncie, ogrzewanie sieciowe, po remoncie, umeblowane, z balkonem - 692 061 900

MIESZKANIE 2 pokojowe Zabobrze - 2 pokojowe (49 m2) mieszkanie na Elsnera. W pełni rozkład oddzielna kuchnia i duży balkon, umeblowane, agd. Nowe okna, budynek ocieplony, czysta klatka schodowa, miejsca postojowe. Idealne dla studentów. Cena najmu:1100+liczniki - 604 241 560

MIESZKANIE 3 pokojowe - w okolicy „Małej Poczty„ - 1400 + liczniki - cena do negocjacji. Jeldom Lic3059 - 668 667 637

MIESZKANIE 3 pokojowe Cieplice - świeżo po remoncie - 100% wyposażone, CO gazowe. Do dyspozycji garaż i piwnica. 60 m2, 1000 zł. + opłaty - 793 585 822

MIESZKANIE 3 pokojowe Kiepur - umeblowana i wyposażona kuchnia, pokoje nie umeblowane. 1000 zł + media + kaucja. - 501 167 262

MIESZKANIE 42 m2 - od zaraz umeblowane mieszkanie 42m na Zabobrze. Cena 800 zł. + opłaty - 605 308 619

MIESZKANIE blisko centrum - mieszkanie dwu pokojowe + kuchnia + łazienka nie umeblowane od zaraz. Po remoncie co gazowe - 507 136 306

MIESZKANIE M2 - umeblowane, znajduje się na Zabobrze II na parterze, dwa niezależne pokoje, jasna kuchnia, duży przedpokój - 601 514 375

MIESZKANIE za 850,00 - kawalerka, całkowicie umeblowana w okolicy ul. Transportowej. Nr licencji 7867 - 514 600 102

MIESZKANIO 2 pokojowe - na Różyckiego 2 pokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym i łazienką, po remoncie. Umieblowane 750 zł. + czynsz 180 zł. + rachunki, kaucja zwrotna 990 zł. Do 3 osób. - 607 929 466

NOWY dom - komfortowo umeblowany i całkowicie wyposażony, z ogródkiem i garażem - 514 600 108

OBROŃCÓW pokoju - 55 m2, nowe budownictwo, komfortowe, 2 pokoje, przedpokój, łazienka, toaleta, balkon - 505 070 066

ODSTĄPIĘ pub - z powodu wyjazdu odstąpię pub wraz z wyposażeniem! Idealna lokalizacja przy turystycznym szlaku - 669 754 903

POKOJE - tanio - 2-osobowy i 1-osobowy w Cieplicach. 250 zł./os. - 075 75 524 65

POKOJE - trzy pokoje z osobnym wejściem oraz wspólną łazienką i kuchnią - tanio - 075 75 520 70

POKOJE - w centrum Jeleniej Góry pokoje do wynajęcia dla studentów - 501 662 442

POKOJE - w cichej dzielnicy Cieplic z widokiem na góry, dostęp do Internetu, ogródek - 075 755 15 15

POKOJE dla studentów - od 1 października 9 pokoi do wynajęcia blisko Kolegium Karkonoskiego. Pokoje 2 lub 1 osobowe - 501 167 262

POKOJE dla studentów - szukam 2-3 niepalących współlokatorów (studentów lub osoby pracujące) do mieszkania 3 pokoje, ul Elsnera. Koszt całego mieszkania 1100zł+woda, prąd i gaz (opłaty do podziału). Sprawa pilna - 693 495 331

POKOJE dla studentów - wynajmę dwa pokoje w mieszkaniu trzypokojowym w okolicy Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze. Najchętniej studentem lub uczniem. Dogodne warunki (do uzgodnienia telefonicznego) - 504 003 649

POKOJE k/ Politechniki - z dostępem do Internetu, 1 os. i 2 os. kuchnia, łazienka - piętro domu, co. parking. Mile widziani studenci Politechniki i UE - 603 811 609

POKOJE w centrum Cieplic - wyposażone 4 pokoje z dostępem do Internetu, aneks kuchenny, łazienka, lodówka, pralka, co. na ul. Wodnej wynajmę uczniom lub studentkom/tom/ - 075 75 513 75

POKÓJ - studentce lub osobie pracującej. Używalność kuchni, łazienki. Niekrepujące. Własne wejście. Przystanek MKZ oraz sklep obok domu. Okolice Zabobrze - 504 966 788

POKÓJ - 15 m2 w centrum miasta - 509 156 658

POKÓJ - w Cieplicach, 5 minut do centrum - 791 509 837

POKÓJ - w domu jednorodzinnym, wspólna kuchnia, łazienka, dostęp do Internetu. Cena z wszystkimi opłatami 400 zł./miesiąc - 885 303 715

POKÓJ - w samodzielnym mieszkaniu studenckim, blisko centrum 250 mnie/os., kaucja, rachunki do podziału - 075 75 263 51,502 161 453

POKÓJ + kuchnia + łazienka - umeblowane z wygodami dla pracującego - 662 882 382

POKÓJ 2-os. - w mieszkaniu studenckim na Zabobrze. Atrakcyjne warunki - 782 303 315

POKÓJ dla 1-2 osób - w Cieplicach w domku z dostępem do kuchni, łazienki, Internetu GG: 2798099 - 798 421 721

POKÓJ dla 2 osób - umeblowany, Internet, kablówka, mieszkanie po remoncie w centrum - 785 157 185

POKÓJ w Cieplicach - dla dwóch studentek bądź studentów. Koszt to 300 zł. od osoby. W centrum Cieplic blisko do Politechniki - 603 747 276

POŁOWA domu - na Os. Łomnickim w zabudowie bliźniaczej. Lic 7867 - 508 240 828

POMIESZCZENIE powierzchnia 100 m2 - tanio na magazyn lub warsztat - 075 71 72 974

PÓL domu dla firmy - od 1 września pół domu dla firmy, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, 100 m osobne ogrodzone wejście, 5-7 minut do centrum - 605 063 176

STANCJA - Cieplice - dla studentów 2 pokoje 2-osobowe w Cieplicach. Miła i cicha okolica - 15 minut spacerem do Politechniki. - 075 755 18 55

STANCJA - dla dwóch osób w centrum Jeleniej Góry - 075 64 212 03

WOJCIECH CHADZY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
INSTALACJE HYDRAULICZNE
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
DOCIEPLENIA

510 193 501 izotech_jgora.republika.pl

Kierownika sklepu zatrudnię,

wymagania:
wyszkolenie średnie, doświadczenie w handlu,
osoba odpowiedzialna, komunikatywna

wiek: do 40 lat
kontakt: 697 485 505

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice, gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napelniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl

zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00

www.ee.jelenia-gora.pl

e&e Szkoła Językowa e&e...
aż miło pogadać!

Pl. Ratuszowy 56
(wejście od ul. Długiej)
tel. 075 76 76 006

ul. Bacewicz 4
tel. 075 71 23 107

U nas na pewno nie zmarnujesz czasu!

- JĘZYKI OBCE:** angielski, niemiecki, włoski, hiszpański, francuski, rosyjski
- NOWOŚĆ:** fiński, norweski, japoński
- Przygotowanie do matury i egzaminów gimnazjalnych**
- 40% zniżki dla maturzystów**
Egzaminatorzy maturalni i gimnazjalni
- Gwarancja małych grup bez dopłaty!**
- Drugi język gratis - RATY i RABATY**

experience_education@wp.pl

Auto-Komis „Dakar”

ul. Wolności 121,
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54,
0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

RADIO TAXI ŚNIEŻKA
196 21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835

0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

38 REKLAMA**Jelonka**

CITROEN Xantia 1,9 D - diesel, klimatyzacja, elektryczne szyby, radio, ważne OC i przegląd. Cena 2600 - 886 216 891

CITROEN Xsara - 1999 rok, 1,9D, złoty metalik, przebieg 150 tys. ekonomiczny, po wymianie paska rozrządu, świec, klocków oraz płyny. Centralny zamek, alarm, klimatyzacja, welur, plus komplet opon zimowych, OC i przegląd do 06/2010, cena 16900 zł. - 601 428 206

CITROEN Xsara kombi diesel - rok 2002, 1,9 granatowy, ABS, centralny zamek, alarm, xsenony, radio z CD, pilot, klimatyzacja, welur, plus komplet opon zimowych, OC i przegląd do 06/2010, cena 16900 zł. - 601 428 206

CORSA b 1.6i LPG 1994 rok - stan oceniany na dobry, kolor czarny, auto alarm, alufelgi 15, cena 5500 do uzgodnienia - 605 132 496

CROSS wyczynowy - TM, 125, 45 koni, nie zabawka, stan bdb., mało jeżdżony, rok 99, cena 2999 zł. - 727 227 917

DAEWOO Espero - 1,6 DOHC, rok 96, uszkodzona maska i reflektor, auto na chodzie silnik, stan bardzo dobry - 662 018 454

DAEWOO Espero 1.5 - benzyna 16v DOHC, 1997, bordowy metalik, przebieg 176 tys. km, ważne OC, przegląd techniczny do 08.2010, nie wymaga wkładu finansowego, cena do negocjacji - 663 225 317

DAEWOO Leganza (98) - full opcja 8400 - 606 648 270

DAEWOO Nexia - 1.4, rok produkcji 97, stan bardzo dobry, cena 3500 - 501 404 097

DAIHATSU Cuore - stan bardzo dobry, opłacony 1990 rok, pojemność 800, zadbane lub zamienię na motorower-skuter itd. - 727 509 954

DAIHATSU za 500 zł. - wszystko działa, wszystko na chodzie. 1995. OC i przegląd ważne - 508 770 465

DUŻE kombi - 1993 rok, kombi, 1.6, 16v, kolor biały, ABS, wspomaganie, szyberdach, centralny zamek, roleta, zadbane do poprawek kosmetycznych, 2.350 zamiana na inny z większą pojemnością - 796 461 736

ESCORT 1997 - gaz - 1.6 opłacony, cena 4100 zł. - 665 208 202

ESCORT kombi 1,8 TD - Bolero II 177T km, rok produkcji 2000; hak holowniczy, kratka, roleta bagażnika, ABS, żadnych stuków z zawieszania, ekonomiczny, choć żwawy silnik, cena: 7500,00 - 509 427 167

FIAT 126 Town - czerwony, rok produkcji 1999, przebieg 73 tys. km. Blokada skrzyni biegów, bagażnik dachowy. Cena 900 zł. - 603 917 163

FIAT 126p - 72 tys km, przegląd ważny 12 miesięcy, do grudnia OC. Cena 500 zł. - 510 163 096

FIAT Ducato - 2000 rok - 2,8 skrzynia 4,35mb tył na poduszkach pneumat. Dodatkowo zakładany ręczny HDS do 500 kg-cena 25 tys. zł. - 722 395 556

FIAT Punto 1997 - rocznik 1997, stan bardzo dobry, 5 drzwiowy, pojemność silnika 1200, przebieg 228,5 tys. km, zarejestrowany, elektryczne szyby, cena 4000 zł. pilnie dzisiaj do godziny 22 - 886 174 593

FIAT Seicento Aktiv - 44000 km przebiegu, 1- właściciel, kupiony w salonie, immobilizer, elektrycznie otwierane szyby, srebrny metalik, zderzaki w kolorze nadwozia, kierowca niepalący, oszczędny, cena do negocjacji 12500 - 505 035 881

FIAT Uno - 1992 rok, 1000, 172 tys., elektryczne szyby, centralny zamek, radio, kpl. opon letnich i zimowych. 1700 zł. - 695 449 389

FIAT Uno - 1999 pojemność 1000 fire, kolor niebieski metalik zderzaki w kolorze nadwozia 5-cio drzwiowy, RM Pioneer, blokada skrzyni biegów, autoalarm, stan bdb., cena 3500 zł. - 781 049 729

FIAT Uno - rok produkcji 92, pojemność 1100, benzyna, 5 drzwiowy, bordowy metalik, centralny zamek, elektryczne szyby, OC do maja 2010 bez przeglądu 700 zł. - 723 203 474

FIATSA 1,8 diesel - 90 /91 nowe opony w dobrym stanie, silnik 1,8 diesel cena 1500 zł. - 728 835 060

FORD Escort - 500 zł. - na chodzie 1,4 benzyna + lpg, rok produkcji 89, skończył się przegląd 18.08.2009, do tej pory w ciągłej eksploatacji - 665 733 329

FORD Escort 1,4i - rok 88 1,4i + gaz fotele kubelkowe od Hondy CRX RO/CD + 4 głośniki, w ciągłej eksploatacji. Cena 1300 zł do negocjacji - 668 661 588

FORD Escort 700 zł. - 1991 rok, brak opłat, 1400 cm na chodzie - 885 588 345

FORD Focus - kombi, rok produkcji 2000, szary metalik. Cena 15 000 zł. - 502 740 041

FORD Granada - zarejestrowany, zabytkowy, 1300 zł. - 601 924 778

FORD Mondeo 96 rok - 1.6 pojemności, zielony metalik, combi, elektryczne szyby, elektryczne lusterka, welurowa tapicerka, ABS, wspomaganie kierownicy, ważny przegląd i OC - cena 2.100 zł. - 663 023 982

FORD Scorpio - 89 rok, 2,4 cm, benzyna + gaz, przegląd 08.2010 - 506 624 942

FORD Transit - wersja angielska, long cube, rok produkcji 2000, pierwsza rejestracja 31.11.2000r.diesel 2500 cm. silnik, stan bdb.3 osobowy blaszak, posiada dowód v5c, przebieg 183000 - 504 605 559

GOLF 2 - rok produkcji 1987, pojemność 1.6, OC do 31.12.2009, garażowany, trzydrzwiowy, w Bardzo dobrym stanie, cena 2700 zł do negocjacji - 075 76 11 506

GOLF 2 diesel 1250 zł. - czarny, 5 biegowy, ważne OC i przegląd, sprawny, 5 drzwiowy - 727 227 917

GOLF 3 - cena 4500 zł. - 698 925 671

GOLF 2, TD 89 - rocznik 89. 5-drzwiowy do małych poprawek lakierniczych cena 2.200 - 783 502 322

GOLF 2, 1.6 TD - 700 zł. - 1990 rok, 1.6 TD, na części lub do poprawek blacharskich, auto w codziennym użytkowaniu, ale do kolejnego przeglądu potrzebna inwestycja w blacharkę, cena 700 zł. - 603 259 730

GOLF 3 - 1992 1,9 diesel, 5 drzwiowy, przegląd do maja 2010 lub zamiana na Golfa II w dobrym stanie, cena 4200 - 511 974 588

HONDA Civic - czarna, 1994 rok, pojemność 1300, 16 V ważne OC, cena 1800 zł. - 604 899 303

HONDA Civic 1.5 tuning - sprzedam lub możliwa zamiana informacje tel. lub GG 1179988 - 605 571 125

HONDA Magna VF750 - Chopper - kolor czerwony, wał, garhdana, stan bardzo dobry, 100% oryginalny - 604 700 276

HONDA motorower - zarejestrowany skuter, 90 rok, sprawny, 2 osobowy, cena 1000 zł. - 727 227 917

HONDA Prelude 94 LPG 5500 - pełna elektryka 16" aluski tuning 100% sprawna gaz wbiły w dow. 5500 zł okazja - 697 104 455

HYUNDAI s-coype 2000 zł. - elektryczne szyby, lusterka, regulowana kierownica, szyberdach, wspomaganie kierownicy, alufelgi - 888 177 592

HYUNDAI Sonata - okazja - 1996 rok, 2,0, 16 V E, pełne wyposażenie, hak. Cena 1999 zł. możliwa zamiana na inny Lwówek Śląski - 782 060 693

JETTA 2 turbo diesel - 90 rok, czarny, 5 drzwiowy, turbo diesel, wspomaganie kierownicy, ważne OC, cena 1550 - 727 227 917

KAWASAKI ninia zx 9r - wprowadzony z Włoch lub zamienię na samochód w tej cenie lub tańszy z dopłatą, najchętniej Golf 3 turbo diesel lub BMW E36 może być do opłat - cena 6500 kontakt od 8.30 do 13.30 pon-pt - 787 171 196

KIEROWNICA rajdowa - do malucha cena 50 zł. - 724 532 501

KIEROWNICA sportowa - do malucha - 3 ramienna w st. dobrym cena 50 zł. - 724 532 501

LAMPY, brewki Bmw - E36 lampy przednie + białe kierunkowskazy + brewki (czerwone) GG 5000175 - 695 475 628

MALUCH - za 280 zł. brak OC, możliwość sprzedaży bez papierów - 781 242 765

MAREA weekend 20v hix - 1998r, 178 Tkm, 155 KM, Pojemność: 2000 cm3, benzyna, granatowy metalik, klimatyzacja, zarejestrowana, alufelgi, relingi, po wymianie paska rozrządu. Najbogatsza wersja HLX bez skóry. Cena: 7700 zł. - 502 399 096

MASZYNY wulkanizacyjne - wyważarka z monitorem i bez, montażownia automat i zwykła, kompresor, razem lub osobno - 727 227 917

Serafin
RAMY
do OBRAZÓW
Ramy do obrazów, luster, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie
Pod Koroną Jelenia Góra - Dąblice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

Organizujemy
* chrzciny
* komunie
* wesela
* bankiety
* spotkania biznesowe
Smak i elegancja...
W każdy piątek i sobotę - dancingi do 19:00 - 24:00
W każdą niedzielę
- koncerty w klimatach jazzujących

Caspar
Restauracja

REKLAMA

PIĘĆ SZKÓŁ
COSINUS
szkoły przyjazne sčanom

NABÓR
ciągły na
wszystkie
SEMESTRY

NABÓR JESIEŃ 2009
(nauka od września)
LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA DOROSŁYCH
TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY
NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH OPŁAT

SEKRETARIAT
ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl

Międzynarodowe Przewozy Osobowe

DAI POL

tel. +48 (075) 75 182 55
kom. +48 (0) 607 222 369

Polska-Niemcy
atrakcyjne ceny,
co 6 przewóz gratis
www.przewozy-darpol.pl

Międzynarodowe Przewozy Osobowe

DOLNY ŚLĄSK
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
NIE MA BARIER. Dolny Śląsk

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych uprzejmie informuje, że w dniu 01.08.2009 r. przystąpił do realizacji zadania pn. "Warsztaty dziennikarskie dla osób niepełnosprawnych"

Celem zadania jest przeprowadzenie warsztatów dziennikarskich, w ramach których podjęte zostaną działania mające na celu promowanie aktywności społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, promowania wyrównywania szans edukacyjnych i postrzegania osób niepełnosprawnych jako pełnoprawnych uczestników życia społecznego.

Warsztaty dziennikarskie będą przeprowadzane od września do grudnia 2009 r. (w każdym miesiącu odbędą się 4 spotkania po 2 godziny).

SPOTKANIE INFORMACYJNO-PROMOCYJNE ODBĘDZIE SIĘ DNIA 05.09.2009 r. o godzinie 17.00 przy ul. Grabowskiego 7

Zainteresowane osoby niepełnosprawne proszone są o kontakt osobisty w biurze KSON przy ul. Grabowskiego 7 w Jeleniej Górze, telefoniczny 0757523183, 667749996 lub e-mail: biuro@kson.pl

Zadanie pn. „Warsztaty dziennikarskie dla osób niepełnosprawnych” finansowane jest ze środków PFRON będących w dyspozycji Województwa Dolnośląskiego

Abonament na diecie bez efektu jo-jo

Nielimitowane rozmowy z 5 osobami w Plusie w usłudze 5 wybranych numerów.
Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji.



W Plusie dla Firm dostajesz **20% zniżki na abonament** przez całą umowę. Bez efektu jo-jo. Do tego **nielimitowane rozmowy z pięcioma osobami** i zgrabniutka Nokia N85 od złotówki.

Plus dla Firm. Razem lepiej

Salon Firmowy PLUS

Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 19-21
tel. 647 29 19

Plus  dla Firm